Na bilbordach chcą dymisji ministra Czarnka strona R1

Wisła rozgromiona przez Lecha. Co mówi trener? strona 16

Ostatniego dnia festiwalu na ślubnym kobiercu stanęli Anna i Krzysztof

Autentyczny ślub na ukoronowanie filmowego festiwalu strona 13

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspol

10 - 16 sierpnia 2021 r. ▪ nr 32 (426) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ ... ZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Dziewczyna z Puław z medalem olimpijskim

Dawno tak nie płakałam, ale to były łzy szczęścia

Malwina Kopron specjalnie dla Wspólnoty

STRONA R5

Gm. Baranów:

Droga przy rzece poróżniła mieszkańców

STRONA 22

Arcybiskup Budzik dał sygnał do startu sztafecie do Częstochowy

STRONA R4

Gajek oszczędza, Mitruczuk ma kredyty, Michna działki budowlane

Co wykazali radni powiatowi w oświadczeniach majątkowych za 2020 rok?

STRONA 2/3

Paweł Gajek 435 tys. zł oszczędności

Andrzej Mitruczuk 469 tys. zł kredyty

Witold Michna 10 działek budowlanych (700 tys. zł)

Tomasz Szymajda 193 tys zł Zarobki

Markuszów:

Znowu kłótnia wójta z radnymi

Wzajemne oskarżenia zdają się mieć końca

Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów (do A. Stasiaka): Pan robi całą szopkę

Andrzej Stasiak, radny: Niech pan nas nie posądza, że coś zrobiliśmy panu specjalnie

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Warszawskie ceny na puławskim rynku mieszkaniowym

Przy ul. Mickiewicza dwupokojowe mieszkanie można kupić za 390 tys. zł. Jak wygląda rynek nieruchomości w Puławach?

STRONA 5

KUBUS
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984
N 2617
9 772300 438104 32

eprasa.pl d20e41d6b1

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A
TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY
• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A
W 24
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Kto ma najwięcej, a kto najmniej dochodów?

Jak nasi radni gospo

Renata Szczypa nie ma żadnych oszczędności, a Zbigniew Kiełb odłożył zaledwie 1,4 tys zł. Wciąż najlepiej prosperującym finansowo radnym jest Paweł Gajek.

Najwięcej w ubiegły roku zarobił Paweł Gajek, kierownik pracowni endoskopowej SP ZOZ w Puławach, który sprawował funkcję do 31 maja 2020 r.

Nieźle powodzi się prezesowi zarządu Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, Tomasz Szymajda zarobił ok. 193 tys. zł.

Za mistrza oszczędzania można uznać byłego wójta gm. Kurów Stanisława Wójcickiego który na koncie ma odłożone ponad

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2019
Janusz Wawerski, 51 lat, przewodniczący Rady Powiatu, Urząd Marszałkowski Woj. Lubelskiego w Lublinie, kierownik Oddziału Obsługi Komisji i Sesji Sejmiku	**73,6 tys. zł** umowa o pracę, **24,6 tys. zł**, działalność związana z pełnieniem obowiązków społecznych, **11 tys. zł** umowa najmu	11,5 tys. zł/10,5 tys. zł pożyczka na bieżące wydatki, 45,9 CHF (franki szwajcarskie) kredyt hipoteczny na zakup domu z działką	Dom o pow. 118 m2 (230 tys. zł), mieszkanie o pow. 47 m2 (200 tys. zł), działka o pow. 403 ha (50 tys. zł), garaż o pow. 17 m2 (20 tys. zł)	Opel Corsa oraz Zafira (oba auta są z 2003 r.)	Spadek dochodów o 8,6 tys. zł, spadek oszczędności o 6,8 tys. zł, spłacił kredyt hipoteczny w wysokości 2,8 CHF, zaciągnął pożyczkę w wysokości 3,8 tys. zł, dom zyskał na wartości 30 tys. zł, mieszkanie zyskało na wartości 20 tys. zł
Grzegorz Kuna, 42 lata, wiceprzewodniczący Rady Powiatu, zastępca wojewódzkiego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa	**65,5 tys. zł** wynagrodzenie ze stosunku pracy w Wojewódzkim Inspektoriacie Inspekcji Handlowej w Lublinie, **44,2 tys. zł** wynagrodzenie ze stosunku pracy w wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Roślin i Nasiennictwa, **19,5 tys. zł** funkcja wiceprzewodniczącego Rady Powiatu, **700 zł** wynagrodzenie z tytułu pełnienia obowiązków społecznych i obywatelskich	1 tys. zł oszczędności, 11,8 tys. zł papiery wartościowe/16,7 tys. zł kredyt konsumencki	Produkcja roślinna o pow. 1,09 ha (30 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 9,8 tys. zł, wzrost oszczędności o 2,8 tys. zł, nie spłacił kredytu
Michał Godliński, 73 lata, wiceprzewodniczący Rady Powiatu, emeryt	**59,9 tys. zł** świadczenie emerytalne, **19,5 tys. zł** dieta radnego, **16,2 tys. zł** dochód w Przedsiębiorstwie Nieruchomości Puławskie	15,3 tys. zł oszczędności, 350,7 tys. zł zaświadczenie o prawie do ekwiwalentu za mienie pozostawione za granicą w związku z wojną w latach 1939-1945 - 50%/24,9 tys. zł kredyt konsumencki	Mieszkanie o pow. 50 m2 (158,3 tys.zł), mieszkanie o pow. 30,2 m2 (114,8 tys.zł)	Opel Astra IV (2016 r.)	Wzrost dochodu o 1,8 tys. zł, wzrost oszczędności o 1,8 tys. zł, spłacił kredyt w wysokości 10 tys. zł
Zbigniew Ambryszewski, 67 lat, emeryt	**23,9 tys. zł** emerytura, **11,3 tys. zł** dieta radnego, **10 tys. zł** dochód z gospodarstwa, **700 zł** dieta za udział w komisji wyborczej na Prezydenta RP	60 tys. zł/brak	Dom o pow. 180 m2 (600 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 5,85 ha (400 tys. zł), pastwisko o pow. 10,7 ha	BMW X3 (2007 r.)	Wzrost dochodu o 4,7 tys. zł, spadek oszczędności o 10 tys. zł
Ilona Duda-Szalast, 33 lata, specjalista ds. nieruchomości	**20,5 tys. zł** dochód z zatrudnienia, **14,4 tys. zł** dieta radnej	36 tys. zł/brak	Mieszkanie o pow. 47,8 m2 (360 tys. zł)	Renault Clio IV (2014 r.)	Spadek dochodu o 5,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 18 tys. zł, mieszkanie zyskało na wartości 30 tys. zł
Paweł Gajek, 58 lat, kierownik pracowni endoskopowej SP ZOZ w Puławach do 31.05.2020 r.	**190,6 tys. zł** jednoosobowa działalność gospodarcza, praktyka lekarska, **75,3 tys. zł** SP ZOZ Puławy, **7,3 tys. zł** dieta radnego, **500 zł** inne	435,8 tys. zł/brak	Mieszkanie o pow. 62 m2 (200 tys.zł), gospodarstwo indywidualne o pow. 5,25 ha (250 tys. zł), garaż o pow. 16,8 m2 (38 tys. zł)	Mitsubishi Colt (2009 r.)	Spadek dochodów o 57,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 19,9 tys. zł, nabył garaż, w poprzednim oświadczeniu wykazał auto Ford S-Max (2010 r.)
Małgorzata Górska-Lenartowicz, 56 lat, dyrektor MP nr 10 w Puławach	**105,3 tys. zł** zatrudnienie w MP nr 10, **14,4 tys. zł** dieta radnej, **1 tys. zł** dieta - udział w pracach komisji wyborczej, **360 zł** umowa zlecenie (dwa razy po 180 zł)	179,4 tys. zł/38,9 tys. zł kredyt spłata wkładu budowlanego w Spółdzielni Mieszkaniowej Powiśle, 7 tys. zł pożyczka na wykończenie domu letniskowego, 6,1 tys. zł pożyczka konsumpcyjna	Mieszkanie o pow. 66,7 m2, działka rekreacyjna o powierzchni 0,20 ha z domem letniskowym o powierzchni 67 m2 (240 tys. zł), nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym, powierzchnia gruntu 0,25 ha (72 tys. zł)	Toyota Yaris (2006 r.) o wartości 10,5 tys. zł	Wzrost dochodów o 24,3 tys. zł, wzrost oszczędności o 90,3 tys. zł, spłaciła trzy różne kredyty w wysokości 10,3 tys. zł, działka rekreacyjna zyskała na wartości 15 tys. zł, samochód stracił na wartości 1,5 tys. zł
Teresa Gutowska, 54 lata, specjalista ds. współpracy z inwestorami GA Zakłady Azotowe Puławy S.A.	**68,3 tys. zł** umowa o pracę, **8 tys. zł** dieta radnej	56,7 tys. zł/38,5 tys. zł umowa pożyczki, 7,4 tys. zł umowa pożyczki	Mieszkanie o pow. 53,1 m2 (300 tys. zł), zabudowana działka gruntu o pow. 0,10 ha o wartości (132,5 tys. zł), dom w budowie o pow. 134,4 mkw. z budynkiem gospodarczym z funkcją garażu o pow. 55,2 mkw. (800 tys. zł)	Honda CRV (2008 r.), przyczepa kempingowa Burstner Ventana (2001 r.)	Spadek dochodów o 10,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 18,7 tys. zł, spłaciła dwie umowy o pożyczkę w wysokości 32,8 tys. zł, mieszkanie zyskało na wartości 70 tys. zł, budyenk mieszkalny w budowie zyskał na wartości 150 tys. zł

R E K L A M A
PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA
PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Zabawy dożynkowe czas zacząć

15 sierpnia dożynki odbędą się w trzech miejscowościach na terenie powiatu. W Dębie w gm. Kurów zabawa zacznie się od 15:00 i poprzedzi ją msza św. Następnie będzie zorganizowany korowód dożynkowy, a potem otwarcie tutejszej świetlicy wiejskiej. Zabawę rozkręcą cztery kapele: Brodów, Bornego, Ficka i Blachury oraz Krzysztofa Kałdunka.

W tym samym czasie świętować będą w Żyrzynie oraz Nałęczowie.

22 sierpnia dożynki odbędą się w Janowcu oraz w Łanach w gm. Markuszów.

Dożynki powiatowe w tym roku odbędą się w Baranowie 29 sierpnia. Start wydarzenia zaplanowano na 10:40. O godzinie 16:00 na scenie wystąpi gwiazda dożynek zespół Masters, który wykonuje muzykę disco-polo. Grupę można kojarzyć z takich hitów jak „Żono moja" czy „Szukam dziewczyny".

Dominik Kęsik

Przyjdź i pomóż najbardziej potrzebującym

Ochotnicza Straż Pożarna z Gołębia zaprasza do oddania krwi w piątek, 13 sierpnia.

Mobilny punkt Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa stanie przy remizie, a w akcji mogą wziąć udział osoby, które ukończyły osiemnasty rok życia. Przed oddaniem krwi należy zjeść lekki posiłek. Uczestnicy, którzy wezmą udział w akcji, otrzymają upominki. Rejestracja będzie od godziny 9 do godz. 13.

Fot. Dominik Kęsik

Podczas akcji oddawania krwi w kwietniu czerwony płyn łącznie oddało 49 osób

Organizatorzy przewidzieli wiele atrakcji, takich jak np. strzelanie do pachołków z szybkiego natarcia czy podstawowy pokaz ratownictwa medycznego. Strażacy z Gołębia już po raz kolejny organizują tę akcję. W kwietniu krew udało się oddać 49 osobom, a łącznie uzbierano 22,5 litrów krwi.

Dominik Kęsik

eprasa.pl d20e41d6b1

odarują pieniędzmi

140,7 tys. zł w gotówce i ponad 349,8 tys. zł w papierach wartościowych, co łącznie daje sumę ok. 490 tys. zł. Wójcicki nie ma nawet żadnych długów do spłacenia.

Najlepiej zarabiający radny, Paweł Gajek zaoszczędził 435,8 tys. zł i tak jak były wójt nie ma nic do oddania w przeciwieństwie do Marka Wocha. 35-letni radny zaciągnął trzy różne kredyty i aktualnie ma do oddania 478,3 tys. zł.

Jak wyglądają dochody innych radnych? Szczegóły znajdują się w tabeli obok tekstu.

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2019
Zbigniew Kiełb, 40 lat, adiunkt w Muzeum Czartoryskich w Puławach, kierownik działu Pracownika Dokumentacji Dziejów Miasta	**52,9 tys. zł** zatrudnienie, **10,2 tys. zł** dieta radnego, **1,7 tys. zł** dochód z tytułu praw autorskich	1,4 tys. zł/158,2 kredyt mieszkaniowy na zakup domu	Dom o pow. 114 m2 (479,6 tys. zł) wraz z działką o pow. 589 m2	Brak	Wzrost dochodu o 1,3 tys. zł, spadek oszczędności o 1,2 tys. zł, spłacił kredyt w wysokości 11,5 tys. zł
Bogdan Krześniak, 55 lat, listonosz	**54,1 tys. zł** PIT 37, **15,4 tys. zł** PIT R, **3 tys. zł** dochód z gospodarstwa	11,4 tys. zł/brak	Dom o pow. 117,3 m2 (300 tys. zł), gospodarstwo ogólnorolne o pow. 4,08 ha (170 tys. zł, las o pow. 1,08 ha (20 tys. zł)	Renault Thalia (2004 r.), Citroen C4 Grand Picasso (2007 r.), ciągnik Ursus C355 (1974 r.)	Wzrost dochodu o 7,5 tys. zł, wzrost oszczędności o 7,8 tys. zł, dom zyskał na wartości 30 tys. zł, gospodarstwo zyskało na wartości 10 tys. zł
Witold Michna, 62 lata, przedsiębiorca	**64,4 tys. zł** dochód z działalności, **14 tys. zł** dieta radnego, **800 zł** dochód z gruntów rolnych, **480 zł** dieta radnego GSSCH Żyrzyn, **31,65 zł** dochód z PIT-38	5 tys. zł/brak	Dom o pow. 137 m2 (250 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,46 ha w tym działki budowlane, grunty rolne o pow. 0,39 ha (7 tys. zł), 10 działek budowlanych (700 tys. zł)	Skoda Octavia II (2005 r.), Skoda Octavia II (2010 r.), Volkswagen Tiguan (2018 r.)	Wzrost dochodów o 22,3 tys. zł, spadek oszczędności o 9,5 tys. zł, nowe auto (Volkswagen Tiguan)
Andrzej Mitruczuk, 53 lata, starszy specjalista ds. współpracy z inwestorami GA Zakłady Azotowe Puławy S.A.	**104,6 tys. zł** umowa o pracę, **10,2 tys. zł** dieta radnego, **7,5 tys. zł** z tytułu wynajmu lokalu, **100** nagroda starosty za osiągnięcia sportowe (syn)	Brak/362,1 tys. zł dwa kredyty hipoteczne, 59,3 tys. zł kredyt inwestycyjny, 47,5 tys. zł pożyczka	Mieszkanie o pow. 84,5 m2 (425 tys. zł), mieszkanie o pow. 35 m2 (336 tys. zł), apartament o pow. 56 m2 (220 tys. zł), działka o pow. 1,24 ha (290 tys. zł), działka o pow. 0,37 ha (50 tys. zł)	Ford Galaxy (2008 r.) o wartości 27 tys. zł, Ford Probe MK1 2,2 GT (1992 r.) o wartości 18 tys. zł	Wzrost dochodu o 500 zł, spłacił część dwóch kredytów hipotecznych w wysokości 9 tys. zł, spłacił część kredytu inwestycyjnego w wysokości 6,1 tys. zł, spłacił część pożyczki w wysokości 5,6 tys. zł, mieszkanie o pow. 84,5m2 zyskało na wartości 35 tys. zł, mieszkanie o pow. 35 m2 zyskało na wartości 31 tys. zł, apartament zyskał na wartości 15 tys. zł, działki zyskały na wartości 60 tys. zł, nowe auto (Ford Probe MK1 2,2 GT)
Marcin Pisula, 47 lat, nauczyciel w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym	**73,8 tys. zł** umowa o pracę, **11,3 tys. zł** dieta radnego, **2,9 tys. zł** umowa o pracę w SP w Rogowie, **1,5 tys. zł** w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym, **333 zł** umowa zlecenia PTTK Kazimierz Dolny, **151 zł** prawa autorskie	110 tys. zł, 800 amerykańskich dolarów/brak	Dom o pow. 150 m2 (500 tys. zł), gospodarstwo o pow. 1,5 ha (200 tys. zł) 1/3 własności	Suzuki G. Vitara (2005 r.) o wartości 16 tys. zł, Kia Sportage (2012 r.) o wartości 40 tys. zł	Spadek dochodu o 6,8 tys. zł, spadek oszczędności o 20 tys. zł, dom zyskał na wartości 100 tys. zł, gospodarstwo zyskało na wartości 50 tys. zł, nowe auto (Kia Sportage)
Witold Popiołek, 77 lat, emeryt	**87,7 tys. zł** emerytura, **14,4 tys. zł** dieta radnego	445,2 tys. zł/brak	Dom o pow. 140 m2 (200 tys. zł) 5/8 własności, gospodarstwo: powierzchnia 2 ha - 2/8 udziału, 0,60 ha - 5/8 udziału, 1,85 ha - 1/4 udziału (40 tys. zł)	Mazda CX 5 (2014 r.)	Spadek dochodu i 6,6 tys. zł, wzrost oszczędności o 23,1 tys. zł
Łukasz Skowyra, 31 lat, GOK Janowiec, działalność gospodarcza	**42,8 tys. zł** dochód z działalności gospodarczej, **17,1 tys. zł** umowa o pracę, **9,8 tys. zł** dieta radnego, **1,6 tys. zł** inne	20 tys. zł/brak	Brak	Brak	Spadek dochodów o 15,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 15 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał dwa auta Mazda 5 (2006 r.) oraz Jeep Cherokee (1997 r.)
Bożena Strzelecka, 63 lata, dyrektor ZSO nr 2 w Puławach	**117,2 tys. zł** dochód z tytułu zatrudnienia, **79,8 tys. zł** dochód małżonka - emerytura, **11,3 tys. zł** dieta radnej, **5,1 tys. zł** - dochód małżonka z tytułu umowy zlecenia, **2 tys. zł** dochód z papierów wartościowych, **1,2 tys. zł** - dochód z tytułu umowy o dzieło	135,7 tys. zł, 90 tys. zł papiery wartościowe/brak	Dom o pow. 130 m2 położony na działce o powierzchni 354 m2 (600 tys. zł)	Toyota Verso (2010 r.) o wartości 35 tys. zł, Toyota Corolla Verso (2008 r.) o wartości 15 tys. zł	Wzrost dochodów o 18,8 tys. zł, wzrost oszczędności o 125,7 tys. zł, oba auta straciły na wartości 11 tys. zł
Renata Szczypa, 49 lat, instruktor w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika	**50,1 tys. zł** umowa o pracę, **11,3 tys. zł** dieta radnej, **5,1 tys. zł** umowa zlecenie	Brak/145 tys. zł kredyt hipoteczny na zakup mieszkania	Mieszkanie o pow. 72 m2 (288 tys.zł), nieruchomość o pow. 17 a (3 tys. zł)	Brak	Spadek dochodu o 2,4 tys. zł. mieszkanie zyskało na wartości 38,8 tys. zł, spłaciła kredyt w wysokości 12 tys. zł
Tomasz Szymajda, 42 lata, prezes zarządu Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego	**178,1 tys. zł** Puławski Park Naukowo--Technologiczny, **14,4 tys. zł** dieta radnego, **560 zł** umowa zlecenie	50 tys. zł/158,9 tys. zł kredyt mieszkaniowy	Dom o pow. 231 m2 (350 tys. zł) dom w budowie, mieszkanie o pow. 44,9 m2 (150 tys.zł), działka o powierzchni 2000 m2 (140 tys. zł)	Toyota Avensis (2006 r.), Seat Ibiza (2004 r.)	Spadek dochodu o 1,2 tys. zł, zaciągnął kredyt mieszkaniowy, dom zyskał na wartości 110 tys. zł, mieszkanie zyskało na wartości 30 tys. zł
Zbigniew Śliwiński, 51 lat, dyrektor POK Dom Chemika	**94,5 tys. zł** umowa o pracę, **17,4 tys. zł** świadczenia ZUS, **9,6 tys. zł** dieta radnego, **500 zł** umowa cywilno-prawna, **494 zł** Akcje Zakładów Azotowych S.A.	85,2 tys. zł/brak	Mieszkanie o pow. 72 m2 (270 tys. zł), mieszkanie o pow. 48 m2 (336 tys. zł), powierzchnia 15 ar (15 tys. zł), 3,85 ar (3 tys. zł)	Renault Scenie Megane (2005 r.)	Wzrost dochodu o 1,5 tys. zł, spadek oszczędności o 4,7 tys. zł
Mariusz Wicik, 31 lat, geodeta	**71,6 tys. zł** dochód z działalności gospodarczej, **60 tys. zł** z tytułu dotacji na działalność gospodarczą uzyskaną z LGD Zielony Pierścień, **14,4 tys. zł** dieta radnego, **10 tys. zł** z tytułu odzyskanego podatku VAT1 za zakup urządzeń, **6 tys. zł** dochód z programu 500 PLUS, **1,3 tys. zł** z tytułu zwolnienia z ZUS podczas pobytu na zasiłku chorobowym	133,5 tys. zł/163 tys. zł kredyt hipoteczny, 29,1 tys. zł spłata za GPS TRIMBLE R8S, 13,9 tys. zł spłata za auto Dacia Dokker	Mieszkanie o pow. 46,8 m2 (300 tys.zł), grunty rolne i leśne o pow. 0,93 ha (30 tys. zł), działka niezabudowana o przeznaczeniu terenu przemysłu nieuciążliwego, bazy i składy o pow. 1629 m2 (65 tys. zł)	Audi A3 (2007 r.) o wartości 19 tys. zł, Honda CRV (2003 r.) o wartości 15 tys. zł, samochód ciężarowy Nissan Navara (2007 r.) o wartości 28 tys. zł, samochód ciężarowy Dacia Dokker (2016 r.) o wartości 28 tys. zł, motocykl Suzuki GSX F500 (2006 r.) o wartości 7,5 tys. zł, tachimetr elektroniczny Trimble 5C (2020 r.) o wartości 29,8 tys. zł	Spadek dochodów o 20 tys. zł, wzrost oszczędności o 83 tys. zł, spłacił część kredytu hipotecznego w wysokości 5,8 tys. zł, wziął dwa kredyty na zakup GPS TRIMBLE R8S oraz auta Dacia Dokker, grunty rolne zyskały na wartości 13 tys. zł, działka zyskała na wartości 10 tys. zł, dwa nowe auta (Nissan Navara oraz Dacia Dokker), nowy motocykl (Suzuki GSX 500F), nowy tachimetr, w poprzednim oświadczeniu wykazał samochód ciężarowy Mercedes Vito (1998 r.)
Marek Woch, 35 lat	**78,7 tys. zł** dochód z gospodarstwa rolnego, **17,4 tys. zł** zatrudnienie, **13,9 tys. zł** dieta radnego, **240 zł** umowa zlecenie	6 tys. zł/218,2 tys. zł kredyt hipoteczny konsolidacyjny, 237,3 tys. zł kredyt hipoteczny, 22,8 tys. zł kredyt gotówkowy	Dom o pow. 156 m2 (488 tys. zł), gospodarstwo rolne nastawione na produkcję mleczną o pow. 10 ha (944,1 tys. zł) siedlisko z zabudową zagrodową i dom mieszkalny o pow. 109,2 m2	Ciągnik Ursus 9014h (2013 r.) o wartośći 105 tys. zł, prasa Ursus Z-594 (2013 r.) o wartości 30 tys. zł, Citroen C-elyse (2016 r.) o wartości 26,2 tys. zł, Suzuki Jimny (2006 r.) o wartości 17 tys. zł, przetrząsacz karuzelowy Pronar PWP-53 (2013 r.) o wartości 16 tys. zł, rozrzutnik obornika Videbaek Jumbo 75 (1997 r.) o wartości 12 tys. zł	Wzrost dochodu o 8,1 tys. zł, spadek oszczędności o 4 tys. zł, spłacił część kredytu hipotecznego konsolidacyjnego o wartości 6 tys. zł, spłacił część kredytu hipotecznego o wartości 5 tys. zł, spłacił część kredytu gotówkowego o wartości 3,3 tys. zł, dom zyskał na wartości 4 tys. zł, ciągnik zyskał na wartości 17,8 tys. zł, prasa Ursus Z-59 zyskała na wartości 4 tys. zł, przetrząsacz karuzelowy zyskał na wartości 2 tys. zł, samochód stracił na wartości 3 tys. zł, rozrzutnik zyskał na wartości 1 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał ciągnik rolniczy Renault Ares 610 (2000 r.) o wartości 43 tys. zł, nowe auto
Stanisław Wójcicki, 67 lat, emeryt	**86,1 tys. zł** emerytura, **10,5 tys. zł** dieta radnego, **5,4 tys. zł** przychód z tytułu umów najmu, **1,5 tys. zł** dochód z gospodarstwa, **1,2 tys. zł** wynagrodzenie z tytułu pełnienia funkcji przewodniczącego Rady Nadzorczej BS w Kurowie	140,7 tys. zł oszczędności, 349,8 tys. zł papiery wartościowe/brak	Dom o pow. 90 m2 (50 tys. zł), dom o pow. 180 m2 (200 tys. zł), mieszkanie o pow. 67,3 m2 (333 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 3,24 ha (58 tys. zł), grunty rolne (70 tys. zł), budynki gospodarcze, powierzchnia 0,55 ha - 1/6 własności, powierzchnia 0,04 ha 1/2 własności, działka siedliskowa o pow. 0,09 ha (25 tys. zł), las o pow. 0,64 ha (15 tys. zł)	Mitsubishi Lancer Sportback (2010 r.) o wartości 30 tys. zł	Spadek dochodów o 18,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 163,9 tys. zł (łącznie z papierami wartościowymi), samochód zyskał na wartości 5 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał kredyt w rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym w Banku Spółdzielczym w Nałęczowie o wartości 20 tys. zł. Kredyt został całościowo spłacony
Marian Żaba, 73 lat, emeryt	**54,6 tys. zł** emerytura, **10,8 tys. zł** dieta radnego, **960 zł** premia za pozyskaną zwierzynę	8,5 tys. zł/16 tys. zł kredyt na zakup ciągnika rolniczego	Dom o pow. 200 m2 (300 tys. zł), grunty rolne o pow. 0,9 ha (100 tys. zł)	Suzuki Grand Vitara (2001 r.)	Wzrost dochodu o 3,3 tys. zł, wzrost oszczędności o 2,5 tys. zł, grunty orne straciły na wartości 80 tys. zł, nowe auto, spłacił część kredytu w wysokości 6 tys. zł

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

eprasa.pl d20e41d6b1

NEKROLOGI

PUŁAWY

Zdzisław Dygus zm. 28.07.2021, lat 73
Pogrzeb Wąwolnica 03.08.2021

Lucjan Pawelec zm. 31.07.2021, lat 71
Pogrzeb Puławy 03.08.2021

Barbara Oleksiak zm. 29.07.2021, lat 57
Pogrzeb Kazimierz Dolny 04.08.2021

Maria Pałka zm. 31.07.2021, lat 63
Pogrzeb Puławy 04.08.2021

Feliksa Bartuzi zm. 31.07.2021, lat 81
Pogrzeb Puławy 04.08.2021

Anna Janiszewska zm. 30.07.2021, lat 87
Pogrzeb Puławy 05.08.2021

Jerzy Wojcik zm. 02.08.2021, lat 81
Pogrzeb Puławy 05.08.2021

Marianna Czyż zm. 01.08.2021, lat 98
Pogrzeb Puławy 06.08.2021

Józef Grochowski zm. 03.08.2021, lat 86
Pogrzeb Puławy 06.08.2021

Franciszek Kozak zm. 04.08.2021, lat 91
Pogrzeb Puławy 06.08.2021

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Rybitwy	2800 zł/umowa o pracę
Operator linii – kierwca wózka widłowego, Poniatowa	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Opole Lub.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wronów/SP	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Wronów/SP	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Wronów/SP	2100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Wronów/SP	600 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Chodel	3000 zł/umowa o pracę
Rawczka/rwacz, Osiny	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Magazynier, Poniatowa/KA-MILA	3000 zł/umowa o pracę
Operator urządzeń chłodniczych, Poniatowa/KA-MILA	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Poniatowa/KA-MILA	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego, Poniatowa/KA-MILA	3000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Kaliszany Kol./GS	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/POLIFOLIA	2800 zł/umowa o pracę
Kasjer - sprzedawca, Opole Lub	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik księgowości, Józefów nad Wisłą/GS	2000 zł/umowa o pracę
Pracownik chłodni, Ratoszyn Pierwszy	3000 zł/umowa o pracę
Operator wózków widłowych, Poniatowa	3000 zł/umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Pakowacz ręczny, Kurów	18,30 zł za godz.
Brukarz, Puławy/PIAG–BUD	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/PIAG–BUD	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Nałęczów/Przedszkole im. Żeromskiego	2800 zł/umowa o pracę
Barber, Puławy/UBICON	4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca w stacji paliw, Wronów	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy/Project Concept	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Janowiec/Reypol	18,30 zł. za godz./umowa zlecenie
Pomocnik piekarza, Janowiec/Reypol	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik gospodarczy, Klementowice/GP Klasa	2900 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	20 zł za godz./umowa zlecenie
Technik masażysta, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	19 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel muzyki i techniki, Borowa	819,17 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. B, Zastawie/EKO-POL	3200 zł/umowa o pracę
Ślusarz – spawacz, Zastawie/EKO-POL	3200 zł/umowa o pracę
Blacharz - dekarz, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik przy docieplaniach, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Murarz – tynkarz, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Parcownik budowlany, Puławy/Budoland	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Baranów/Eskimos	2900 zł/umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/TRANSTOM	3500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania w internacie, Nałęczów/ Liceum Plastyczne	2949 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Markuszów	2800 zł/umowa o pracę
Referent ds. handlowych, Puławy/Prozap	3000-4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel EDB, Skrudki/SP	163,8 zł/umowa o pracę
Tokarz - frezer, Witoszyn/BlueProjekt	2800-3500 zł/umowa o pracę
Główna księgowa, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadr i płac, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. zakupów, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kontroli jakości, Końskowola/Meat	2800 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Puławy/Bio–Relax	4186 zł/umowa o pracę
Technik masażysta, Puławy/Bio – Relax	3773 zł/umowa o pracę
Recepcjonista, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik, Puławy/Auto-Filip	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Parchatka/Format	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Leokadiów/SP	2949 zł/umowa o pracę
Tynkarz, Puławy/Lech Bud	3500–5000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel WDŻ, Leokadiów/SP	2949 zł/umowa o pracę

R E K L A M A

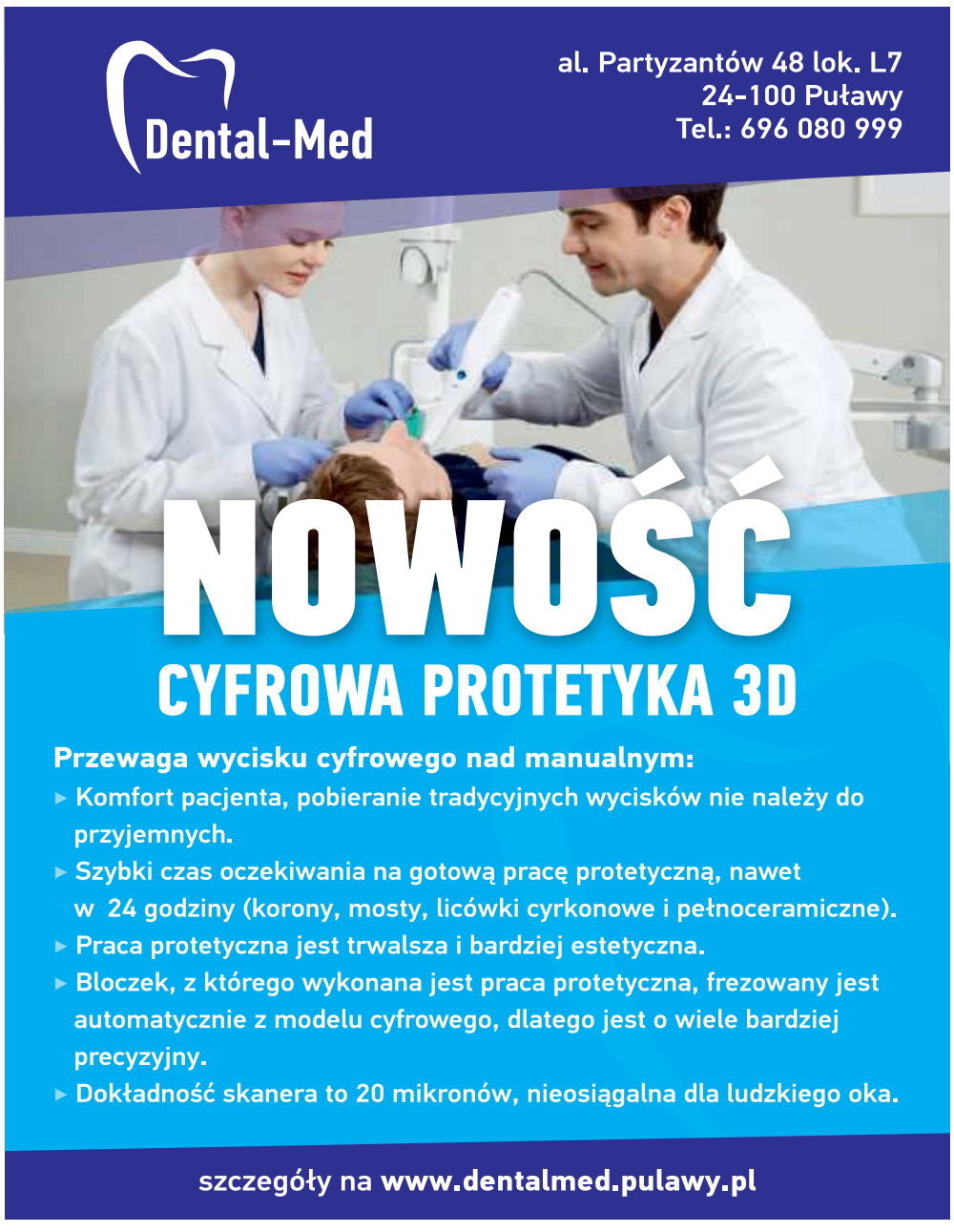

R E K L A M A

eprasa.pl d20e41d6b1

Warszawskie ceny na puławskim rynku mieszkaniowym

Przy ul. Mickiewicza dwupokojowe mieszkanie można kupić za 390 tys. zł. Jak wygląda rynek nieruchomości w Puławach? W jakiej cenie znajdziemy nowy dom, a gdzie inwestorzy proponują nam zupełnie nowe mieszkania?

Na rynku wtórnym taniej?

Liczba ofert lokali w Puławach, na różnych stronach internetowych lub sprzedawanych za pośrednictwem agentów nieruchomości jest niemała - jest w czym wybierać. Nie jest niespodzianką, że z roku na rok ceny za metr rosną. Puławy od tej normy nie odbiegają. Kawalerki, których metraż nie przekracza 25 m^2 wyceniane są na około sto pięćdziesiąt tysięcy. Takie znaleźć można przy ul. Sienkiewicza, Polnej czy Norwida. Ale są też takie, za które trzeba zapłacić znacznie więcej, nawet sto dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy.

Cena za mieszkania dwupokojowe waha się od 220 do 300 tys. zł. Rekordzistą w tej kategorii bez wątpienia jest mieszkanie przy ul. Mickiewicza, za które sprzedający oczekuje 350 tys. zł. Tańsze lokum znajdziemy przy Polnej, Krańcowej czy Niemcewicza. Większe trzy lub czteropokojowe mieszkania także znajdują się w ofercie wielu sprzedających. Ich ceny jednak nie spadają poniżej 350 tys. zł. Mieszkania takie znajdziemy przy Wojska Polskiego, Piaskowej, Słowackiego czy Kołłątaja. Najdroższym z mieszkań trzypokojowych, na jakie natknęliśmy się w internecie jest apartament przy ulicy Wróblewskiego - cena wystawiona przez sprzedającego to 416 tys. zł. W takiej cenie można spotkać mieszkania czteropokojowe. Przykładem osiedle Niwa i lokal za 375 tys. zł. Bez wątpienia ceny mieszkań na rynku wtórnym są niższe niż te na pierwotnym.

O cenach i sytuacji na rynku wtórnym

- Aktualnie na rynku nieruchomości mamy do czynienia z sytuacją, gdzie popyt na mieszkania jest bardzo wysoki. Taką sytuację obserwujemy również w Puławach. Atrakcyjne oferty znikają nawet w ciągu kilku godzin - mówi Dominik Rodzik, pośrednik nieruchomości działający na puławskim rynku.

Jakich mieszkań najczęściej szukają puławianie?

- Ilu klientów tyle gustów i preferencji zakupowych. Rodziny z dziećmi poszukują z reguły większych mieszkań o powierzchni minimum 60 mkw. i na niższych kondygnacjach. Lokalizacja może mieć tutaj mniejsze znaczenie, ponieważ Puławy są miastem dobrze skomunikowanym, a do centrum, nawet z obrzeży nie jest specjalnie daleko. W dalszym ciągu widoczny jest trend zakupów inwestycyjnych, pod wynajem lub jako lokata kapitału. W tym przypadku kawalerki i małe mieszkania dwupokojowe cieszą się największą popularnością - tłumaczy nasz rozmówca.

Jak w ocenie pośrednika nieruchomości kształtują się ceny za metr mieszkania w zależności od lokalizacji? Czy zauważalny jest wzrost cen rok do roku?

- Wzrost cen jest zdecydowany. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się kolejny rok, powodując wzrost cen ofertowych. Często klienci kupujący mówią wręcz o cenach „warszawskich". Wiadomo, że na cenę nieruchomości składa się wiele czynników, w tym również lokalizacja, ale aktualnie trudno znaleźć mieszkanie w cenie poniżej 5000 zł za mkw. Z reguły kupujący muszą się liczyć z o wiele większym wydatkiem - wyjaśnia Dominik Rodzik.

Deweloperskie inwestycje w Puławach

Tereny działań deweloperów budujących nowe bloki rozciągają się przez Niwę, Włostowice, aż centrum. Na osiedlu Niwa nowe zabudowania powstają przy ul. Spacerowej. Deweloper chwali lokalizację oraz nowoczesne budownictwo. Przedstawia również całą paletę mieszkań do wyboru. Jednopokojowa kawalerka o powierzchni około 37 mkw. kosztuje 260 tys. zł. Za dwa pokoje w tym samym budynku zapłacimy około ponad 300 tys. zł. Większe mieszkania odpowiednio trzy i czteropokojowe kosztują: trzy pokoje o wymiarze 51 mkw. - 350 tys. zł, zaś cztery pokoje dostępne są za 460 tys. zł. Powierzchnia tego drugiego mieszkania to ponad 70 mkw. Podobne cztery kąty znajdziemy w nowo powstałej inwestycji przy ulicy Sosnowej - Słoneczne Piaski II. To wybór pomiędzy dwu i trzypokojowymi mieszkaniami, których cena

Kawalerki do 25 m2 wyceniane są na około 150 tys. zł. Takie znaleźć można przy ul. Sienkiewicz, Polnej czy Norwida

Dominik Rodzik,
pośrednik nieruchomości działający na puławskim rynku
- Atrakcyjne oferty znikają nawet w ciągu kilku godzin

waha się od 320 do 450 tys. zł za około 50/60 mkw.

„Wszystkie mieszkania zostały sprzedane" - tak chwali się deweloper budujący przy ulicy Kopernika. Tam cena mieszkań zaczynała się od 160 tys. zł za 29-metrową kawalerkę, a kończyła na blisko 350 tys. zł za trzy pokoje i powierzchnię 58 mkw. Zachęcająco brzmią także plany zamieszkania w Czartoryskich House. Wysoki standard wykończenia oraz doskonała lokalizacja w centrum miasta od razu przyciąga uwagę. Do zaproponowania deweloper ma już tylko 2 mieszkania. Jedno dwupokojowe za 6,1 tys. zł/mkw., drugie o większej powierzchni 73 mkw za 6,25 tys. zł/mkw. Największe mieszkanie na rynku pierwotnym to to przy ulicy Złotniczej. Ponad sto metrów powierzchni za nie bagatela 450 tys. zł. Planowane zakończenie tej inwestycji to czerwiec 2022 r.

Wynajem, ile miesięcznie płacimy za mieszkanie w Puławach?

Nie tylko kupno mieszkania jest możliwością zamieszkania na terenie miasta. Liczba mieszkań na wynajem jest bogata w wiele ofert o zróżnicowanym profilu. Mniejsze mieszkania - kawalerki możemy wynająć za mniej niż tysiąc złotych miesięcznie. Takie dwudziestometrowe dostępne są przy ul. Polnej czy Leśnej. Wynajem mieszkania dwupokojowego o powierzchni ok. 40 mkw. to miesięczny koszt ok. 1,3 tys. zł. Tu znów królują oferty przy Leśnej. Dla osób poszukujących mieszkań trzypokojowych również mamy dobre informacje - ofert nie brakuje. Za mieszkanie z trzema pokojami trzeba zapłacić od 1,5 do 1,8 tys. zł za miesiąc. Najtrudniej znaleźć mieszkania z powierzchnią powyżej osiemdziesięciu metrów.

Z roku na rok drożej

Według portalu ceny.szybko.pl wartość mieszkań w Puławach poszybowała w górę. Na przestrzeni kilku lat zauważyć można spory wzrost ceny za metr, co przekłada się na ogólną cenę mieszkania, która to w przeciągu ostatnich dwunastu miesięcy wzrosła o 7 proc. 6 275 zł/mkw. to cena mieszkania w Puławach. Średnia wartość puławskiego lokum to około 360 tys. zł. Zmiany doskonale pokazuje wykres przedstawiający kwotę, jaką należy zapłacić za jeden metr kwadratowy. Jeszcze rok temu cena ta wynosiła około 8 tys. zł, dziś jest to ponad 400 zł więcej. Większe różnice widać w latach poprzedzających obecny rok. W 2018 cena metra kwadratowego mieszkania w Puławach oscylowała w okolicach 4,3 tys. zł. Dwa lata temu było to 4,5 tys. zł.

Eryk Więsyk

Fot.Eryk Więsyk

Przy ul. Sosnowej powstaje kolejne osiedle - Słoneczne Piaski II. Jeden budynek już stoi, obok powstaje drugi

R E K L A M A

eprasa.pl d20e41d6b1

68-latka żyje tylko z renty chorobowej. A to zaledwie 1150 zł miesięcznie

Nawałnica zniszczyła dom pani Krystyny. „Na starość muszę zaczynać życie na nowo”

- Jak żyję tyle lat, to czegoś takiego jeszcze nie widziałam. To była jedna sekunda. Zrobiło się ciemno. Usłyszałam jeden huk. Patrzę w okno i widzę, jak leci dach - wspomina Krystyna Kamińska z Majdanu Borowskiego

Mimo iż dach został zabezpieczony plandeką, to przy okazji każdego opadu przez sufity przecieka woda. Tynk odpada, a na ścianach widoczny jest już grzyb

POWIAT OPOLSKI: W jednej chwili 68-latka straciła dach nad głową. Choć od koszmarnej nocy minęły już dwa miesiące, do swoich czterech kątów nie może wrócić. Mieszkać musi u ludzi. Potrzebna pomoc.

Krystyna Kamińska z Majdanu Borowskiego (gm. Chodel) ucierpiała podczas czerwcowej nawałnicy. I wciąż nie może stanąć na nogi.

Pani Krystyna jest wdową. Dom, stary młyn i budynki gospodarcze należały do niej i męża. Dziś jest tylko ich użytkownikiem. Ponieważ nie mieli dzieci przed śmiercią męża, całą nieruchomość przepisali na siostrzenicę. 68-latka ma tzw. dożywotkę. W domu może mieszkać do śmierci. Niestety wichura zabrała jej tę możliwość.

- Jak żyję tyle lat, to czegoś takiego jeszcze nie widziałam. To była jedna sekunda. Zrobiło się ciemno. Usłyszałam jeden huk. Patrzę w okno i widzę, jak leci dach - wspomina mieszkanka Majdanu Borowskiego.

Część zerwanej z dachu blachodachówki zatrzymała się na pobliskiej akacji, druga na słupie, a trzecia poleciała dalej. Strażacy zabezpieczyli dom przed zalaniem plandekami.

- To jest stary budynek, a na starych budynkach były stropy słabe, bo to były deski i trzcina. Zalało wszystko w środku. I choć jestem tylko użytkownikiem tego domu to to, co wewnątrz, mi wytopiło i zniszczyło, to było moje. Pościel, meble, nowe panele podłogowe. Wszystko, co miałam, zostało zniszczone – opowiada.

Tylko niektóre sprzęty udało się ocalić. Od 24 czerwca pani Krystyna nie mieszka w domu.

- Strach jest mieszkać tu. I nie opłaca się tego domu remontować, bo koszty będą bardzo duże. Nikt nie będzie tego remontował – przyznaje.

Przygarnęli ją sąsiedzi. U nich śpi i stołuje się. Sama szuka mieszkania. Chce kupić jakieś lokum - najchętniej w bloku, w Poniatowej. Ale brakuje jej pieniędzy.

- Wszystko drogie. Kawalerka 170 tys.zł, w starym budownictwie. Jest ładne mieszkanie, ale 230 tys.zł. Ja tyle nie mam. Siostra z Warszawy dopomoże mi troszkę, ale wciąż pieniędzy brakuje na takie mieszkanie – mówi pani Krystyna, która liczy na pomoc ludzi dobrej woli.

Na przeżycie musi jej wystarczyć renta chorobowa. A to zaledwie 1150 zł miesięcznie.

- Najpotrzebniejsze w tej chwili są dla mnie pieniądze na meble i odzież – mówi.

Przydałaby się również lodówka, łóżko, telewizor i pościel.

W pomoc dla mieszkanki Majdanu Borowskiego włączyła się parafia w Chodlu. Ogłoszona została zbiórka datków. Udało się uzbierać ponad pięć tys. zł. Pani Krystyna pieniędzy tych jeszcze nie wydała.

Dom był ubezpieczony. Ale, jak twierdzi 68-latka, decyzji o wypłacie odszkodowania na razie nie ma. Osoby, którym wichura zniszczyła budynki mieszkalne, mogą również ubiegać się o pomoc państwa, 6 tys. zł zasiłki.

- Dla mnie to jest śmieszne. Bo dostane te pieniądze dopiero jak będę remontować dom. A gdzie ja za takie pieniądze to wyremontuję – pyta retorycznie Krystyna Kamińska.

Jeśli ktoś chciałby pomóc naszej Czytelniczce, prosimy o kontakt z naszą redakcją – tel. 517 070 790.

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)
www.luxmedponiatowa.pl 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne :
- Chirurgia
- Diabetologia
- Dietetyka
- Dermatologia
- Endokrynologia
- Gastrologia
- Ginekologia
- Interna
- Kardiologia
- Kosmetologia
- Medycyna pracy
- Neurologia
- Okulistyka
- Ortopedia i traumatologia
- Otolaryngologia
- Podologia
- Pulmunologia
- Psychologia
- Psychiatria
- Radiologia
- Reumatologia
- Specjaliści dziecięcy
- Urologia

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19
WYJEŻDŻASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

BEZPŁATNE BADANIA W KIERUNKU BORELIOZY
wykonasz w Luxmed

Na podwójnym gazie prosto w drzewo

PONIATOWA: Opel zaparkował na drzewie, a jego kierowca uciekł z miejsca. Po chwili wrócił i opowiedział policjantom, co się wydarzyło.

Mowa o 26-letnim obywatelu Ukrainy, który w Poniatowej doprowadził do kolizji. Kierowany przez niego opel uderzył w drzewo. A on sam oddalił się. Na miejscu pojawili się policjanci. I ku ich zaskoczeniu po pewnym czasie zjawił się kierowca.

26-letni Ukrainiec przyznał się, że kierował samochodem. Mundurowi sprawdzili jego stan trzeźwości. Alkomat wykazał ponad półtora promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

- Mężczyzna może mówić o wielkim szczęściu, gdyż pomimo znacznych uszkodzeń pojazdu, sam doznał tylko niegroźnych potłuczeń – mówią policjanci.

26-latkowi grozi do dwóch lat więzienia, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów - minimum przez trzy lata, maksymalnie 15 lat.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl d20e41d6b1

Stowarzyszenie Sąsiedzi z Lubartowa mistrzami w gotowaniu grochówki

Mistrzostwa odbyły się w twierdzy Boyen w Giżycku. Sąsiedzi musieli zmierzyć się m.in. z ekipami z Giżycka i Orzysza. Zwycięski skład tworzyli Sławomir Dudziak - prezes Stowarzyszenia, Jacek Bednarski oraz Dariusz Górny – kucharz.

Zwycięska ekipa Sąsiadów w Giżycku

Grochówkę oceniali jurorzy: Ola Juszkiewicz – zwyciężczyni dziewiątej edycji Master Chef Polska, Dariusz Baryga – szef kuchni oraz Jacek Żyrok – uczestnik dziewiątej edycji Master Chef Polska. Zupa ugotowana przez Sąsiadów okazała się najlepsza. Nagrodę zwycięzcom wręczył zastępca burmistrza Giżycka Cezary Piórkowski.

- Mistrzostwa odbywały się po raz drugi. W zeszłym roku nie odbyły się z powodu pandemii. W tym roku zgłosiliśmy się i przekonaliśmy jury naszą grochówką na dziczyźnie. Od początku istnienia Sąsiadów kuchnie polowe były z nami. Najpierw grupka zapaleńców brała udział w rekonstrukcjach historycznych w Kocku, szyli sobie mundury, kupili kuchnie polowe, potem powstało stowarzyszenie Sąsiedzi. Kuchnie towarzyszyły Sąsiadom przy wielu imprezach miejskich i powiatowych, organizowaliśmy np. Wigilię z Sąsiadami - mówi prezes Stowarzyszenia Sąsiedzi Sławomir Dudziak.- Promowaliśmy miasto, mieliśmy banery z napisem Miasto Lubartów - dodaje.

Marcin Kusyk

Będzie bezpieczniej w opolskim więzieniu

A to za sprawą nowego specjalistycznego sprzętu, jaki jednostka otrzymała z Ministerstwa Sprawiedliwości. Zastąpi on stare, wyeksploatowane już urządzenia używane od początku istnienia Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, czyli od 2009 r.

Fot.ZKw Opolu Lub.

W uroczystym przekazanie sprzętu brali udział opolscy samorządowcy i poseł na sejm Jan Kanthak

Teraz wszystkie osoby chcące wejść na teren jednostki penitencjarnej będą sprawdzane nowym bramkowym wykrywaczem metalu oraz prześwietlarką rentgenowską, służącą do prześwietlania bagażu, paczek, listów i mienia osobistego.

- To kluczowy sprzęt, szczególnie w sytuacji, gdy więźniowie wracają z pracy, którą wykonują na zewnątrz jednostki – mówi dyrektor Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, podpułkownik Cyprian Bas.

Uroczyste przekazanie sprzętu odbyło się 6 sierpnia z udziałem samorządowców i parlamentarzystów.

Agnieszka Gołębiowska

Mandat za nieustąpienie pierwszeństwa

We wtorek (3 sierpnia) po godzinie 16 w Opolu Lubelskim doszło do kolizji drogowej. Brali w niej udział dwaj młodzi mieszkańcy gminy Karczmiska. Na skrzyżowaniu ulic Szkolnej z Lubelską zderzyły się opel z volvo. - 20-latek kierujący oplem nie ustąpił na skrzyżowaniu pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu volvo 24-latkowi – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Doszło do zderzenia. Na szczęście nikt nie odniósł żadnych obrażeń. Kierujący byli trzeźwi.

(ac)

Fot.OSP KSRG Opole Lubelskie

Zderzenie dwóch samochodów na skrzyżowaniu w Opolu Lubelskim. Młody sprawca wrócił do domu z mandatem.

Sąd skazał urzędnika, który z promilami spowodował kolizję drogową

Ma zapłacić 750 złotych grzywny i z prawem jazdy musi pożegnać się na pół roku. Taką karę wymierzył sąd urzędnikowi Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim.

Wyrok jest już prawomocny. Zapadł 17 lipca. I był to wyrok nakazowy. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał wyrok bez rozprawy i przesłuchiwania stron, gdyż wina obwinionego nie budziła żadnej wątpliwości. Urzędnik nie wniósł sprzeciwu. 29 lipca wyrok uprawomocnił się.

63-latek został skazany za jazdę na podwójnym gazie i spowodowanie kolizji drogowej w centrum Opola Lubelskiego. Doszło do niej w kwietniu na ul. Piłsudskiego. Mężczyzna, jadąc toyotą przez miasto, nie zauważył, że jadąca przed nim BMW kobieta zatrzymała się przed przejściem dla pieszych. Uderzył w tył jej pojazdu. Gdy policjanci przebadali go alkomatem, wydmuchał 0,24 promila.

Sąd wymierzył 63-latkowi karę grzywny w wysokości 750 zł oraz orzekł sześciomiesięczny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Ale tak naprawdę urzędnik prowadzić auta nie będzie mógł tylko przez trzy najbliższe miesiące. A to dlatego, że sąd zaliczył mu na poczet orzeczonego zakazu okres zatrzymania prawa jazdy. Stało się to w dniu kolizji.

AC

Na miejsce wysłane zostały trzy wozy strażackie

Skoda najechała na mazdę. Ciężarna zabrana do szpitala

Fot.OSP KSRG Opole Lubelskie

Mazdą podróżował 27-letni mieszkaniec powiatu puławskiego

GM. OPOLE LUBELSKIE: Ciężarna kobieta doprowadziła w poniedziałek do kolizji drogowej w Majdanie Trzebieskim. Policja kieruje wniosek o ukaranie do sądu.

Doszło do niej 2 sierpnia na drodze wojewódzkiej 832 z Opola Lubelskiego do Poniatowej. Około godziny 17 na wysokości wsi Majdan Trzebieski zderzyły się dwa samochody osobowe.

Sprawczynią okazała się 25-letnia mieszkanka powiatu kraśnickiego. Jechała skodą i – jak wynika z policyjnych ustaleń – nie zachowała należytej odległości od jadącej przed nią mazdy. Finał był taki, że uderzyła w jej tył. Mazdą podróżował 27-letni mieszkaniec powiatu puławskiego.

Sprawczyni jechała sama. Została zabrana do szpitala na badania. Kolizja zakończyła się dla niej na poważnie uszkodzonym samochodzie i skierowanym do sądu przez policję wnioskiem o ukaranie.

Na miejsce kolizji wysłane zostały trzy wozy strażackie z dwunastoma ratownikami.

- Zabezpieczaliśmy miejsce zdarzenia i udzieliliśmy podstawowej pomocy ciężarnej kobiecie, która podróżowała skodą, do czasu przyjazdu karetki pogotowia – informuje dyżurny ze stanowiska kierowania Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

AC

eprasa.pl d20e41d6b1

Obrona Pawła B.: areszt to „odwet", bo się nie przyznał. Sąd: to całkowicie nieracjonalne podejście

- Sąd Rejonowy w Lubartowie słusznie zastosował areszt wobec Pawła B. - uznał Sąd Okręgowy w Lublinie. Zażalenie na postanowienie lubartowskiego sądu składała obrona mężczyzny podejrzanego o zabójstwo byłej żony.

Paweł B. został przez Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztowany 15 lipca na trzy miesiące, do 9 października. Prokuratura postawiła mu zarzuty zabójstwa Anny B., uszkodzenia ciała towarzyszącego jej mężczyzny i złamania sądowego zakazu zbliżania się do Anny B.

Do tragedii doszło 12 lipca na rogu ul. Szulca i Krzywe Koło. 37-letni Paweł B. zaatakował swoją byłą żonę, 38-letnią Annę B. i jej obecnego partnera Marcina D. Najpierw im ubliżał, potem wyjął nóż i ugodził nim kobietę, która w wyniku obrażeń zmarła. Towarzyszący jej mężczyzna został ranny. Paweł B. został zatrzymany przez policję kilkanaście minut po zdarzeniu.

Obrona: uchylić areszt!

Obrońca Pawła B. złożyła zażalenie na postanowienie sądu. 26 lipca wpłynęło ono do Sądu Okręgowego w Lublinie. Czym to argumentowała?

Według obrony sąd przyjął, że aresztowanie uzasadnione jest tym, że mężczyźnie grozi surowa kara, a tymczasem istnieją okoliczności, które podają w wątpliwość całkowitą poczytalność Pawła B., a jego postawa świadczy o tym, że dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania przygotowawczego nie jest niezbędne stosowanie aresztu. Zdaniem obrony zastosowanie takiego środka zapobiegawczego może skutkować zagrożeniem dla zdrowia podejrzanego. Obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i zarządzenie zwolnienia z aresztu Pawła B., ewentualnie o zastosowanie wobec niego innego – wolnościowego środka zapobiegawczego albo kilka środków wolnościowych jednocześnie.

Tym wnioskiem Sąd Okręgowy w Lublinie zajął się w środę, 4 sierpnia i uznał, że zażalenie jest niezasadne.

- Sąd Rejonowy słusznie uznał, że wobec podejrzanego Pawła B. istnieją przesłanki uzasadniające stosowanie izolacyjnego środka zapobiegawczego do 9 października 2021 r., do godziny 20:50 - napisano w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego.

Według Sądu Okręgowego dotychczas zgromadzony w sprawie materiał dowodowy - szczegółowo wymieniony w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia - wskazuje na duże prawdopodobieństwo popełnienia przez podejrzanego zarzucanych mu czynów, co przesądza o istnieniu zasadniczej przesłanki stosowania środków zapobiegawczych.

Paweł B. pozostanie nadal w areszcie. Tak zadecydował Sąd Okręgowy w Lublinie

- Dotychczas nie udowodniono, aby podejrzany w okresie objętym zarzutem był osobą niepoczytalną. Nawet jeżeli w późniejszym toku postępowania ujawniłaby się taka okoliczność, to nie doprowadziłoby to niejako automatycznie do wydania postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania z uwagi na konieczność zabezpieczenia jego prawidłowego toku - pisze Sąd Okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Okręgowy: podejrzany może destabilizować postępowanie

Sąd wskazuje też, że podejrzanemu postawiono zarzut popełnienia zbrodni, zagrożonej karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż osiem lat, karze 25 lat pozbawienia wolności, albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

- Orzecznictwo sądów od dawna jest zgodne, że zagrożenie surową karą rodzi domniemanie, iż podejrzany może podejmować próby bezprawnych działań mających destabilizować prawidłowy tok postępowania - napisano w uzasadnieniu.

Sąd
Podejrzany ma w areszcie zapewnioną opiekę medyczną. Nie sposób uznać, aby aresztowanie powodowało dla jego życia lub zdrowia negatywne skutki

Obrona
Istnieją okoliczności, które podają w wątpliwość całkowitą poczytalność Pawła B.

- Twierdzenia obrońcy, jakoby środek zapobiegawczy miał zostać zastosowany - jak to ujmuje - „w odwecie" za nieprzyznanie się podejrzanego do winy i odmowę złożenia wyjaśnień, są całkowicie pozbawione jakiejkolwiek racjonalności. Sąd zastosował tymczasowe aresztowanie z uwagi na zaistnienie wyżej omówionych przesłanek, a nie po to, aby wywierać na podejrzanym presję przyznania się do winy. Podejrzany ma prawo odmówić składania wyjaśnień, zaś z uzasadnienia wydanego orzeczenia nie wynika, aby sąd zastosował tylko z tego powodu środek zapobiegawczy - dodaje Sąd Okręgowy w Lublinie. Zdaniem sądu nie zachodzą okoliczności mogące świadczyć o tym, że pobyt w zakładzie karnym spowodowałby dla życia lub zdrowia Pawła B. wyjątkowo ciężkie skutki.

- Podkreślenia wymaga, że Ambulatorium z Izbą Chorych Aresztu Śledczego w Lublinie, w którym przebywa podejrzany, jest ujęty w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 2015 r. w sprawie wykazu zakładów leczniczych, w tym psychiatrycznych, przeznaczonych do wykonywania tymczasowego aresztowania oraz warunków zabezpieczenia tych zakładów. Podejrzany w warunkach aresztu śledczego ma zapewnioną opiekę medyczną i to również specjalistyczną oraz możliwość przyjmowania leków. Nie sposób zatem uznać, aby tymczasowe aresztowanie powodowało dla życia lub zdrowia podejrzanego negatywne skutki - napisano w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego. Z tych powodów zażalenie oddalono, Paweł B. pozostanie nadal w areszcie.

Marcin Kusyk

Inspekcja czeka na opinię naukowców

Norki przeszły Covid-2, ale zagrożone są likwidacją: najdłużej żyjące zwierzęta z wyrokiem śmierci

Nadal żyje 37 tysięcy norek na fermach Damiana i Adama Kamińskich z Wisznic, chociaż w czerwcu Państwowa Inspekcja Weterynaryjna nakazała ich wybicie. Przed niedzielą okazało się, że zwierzęta mają przeciwciała, czyli prawdopodobnie przechorowały SARS-Cov-2.

Powiatowy lekarz weterynarii w Białej Podlaskiej, Renata Izdebska, informuje nas, że z Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach otrzymała wyniki badania norek w kierunku obecności przeciwciał dla wirusa SARS-Cov-2.

- W badaniu krwi u norek stwierdzono obecność przeciwciał. Wystąpimy do PIWet w Puławach o analizę i interpretację wyników. Na dziś nie ma przesłanek do uchylenia decyzji nakazującej zabicie norek w ognisku choroby – mówił w piątek lek. wet. Renata Izdebska.

Wojewódzki lekarz weterynarii, Paweł Piotrowski, powiedział nam, że tylko u dwóch przebadanych norek nie było przeciwciał.

- Niech puławski PiWet zinterpretuje wyniki badań. Dopóki nie ma jednoznacznej oceny sytuacji, traktujemy, że na fermach jest epidemia. Na razie nie ruszamy jednak norek – zaznacza lek. wet. Paweł Piotrowski. Przyznaje, że na jego biurku leży odwołanie hodowcy od decyzji powiatowego lekarza weterynarii nakazującej wybicie 37 tys. zwierząt.

Właściciel części hodowli, Adam Kamiński, powiedział nam, że ucieszyły go wyniki badania próbek krwi pobranych od 30 norek z jego fermy i też 30 z sąsiedniej, należącej do jego syna.

- W każdej trzydziestce było 15 młodych i 15 starszych zwierząt. Norki normalnie jedzą i rosną. Jakby coś złego się z nimi działo, sam bym zgłaszał inspekcji. Dziennie wydaję prawie 12 tys. zł na karmę dla nich. Hodowla tej partii zakończy się dopiero w listopadzie – mówi hodowca.

Dodaje, że wkrótce w „Polsacie" ma zostać wyemitowany reportaż interwencyjny o hodowli zagrożonej likwidacją bez odszkodowania. Wartość norek określana jest na ok. 17 mln zł.

Monika Przeworska, dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej, który pomaga hodowcom z Wisznic, nie ukrywała zadowolenia z dobrych wyników badania norek.

Najpierw były trzy zakażone norki

Główny Lekarz Weterynarii ogłosił, że drugie w historii polskiej hodowli wystąpienie ogniska SARS-CoV-2 u norek odnotowano w Wisznicach Kolonii. Ognisko SARS-CoV-2 stwierdzono w dwóch gospodarstwach liczących łącznie 8 tys. samic oraz 29 tys. młodych norek. Próbki do badań pobrano od 20 norek (łącznie 40 wymazów) 16 czerwca w związku z realizacją badań kontrolnych zwierząt. W przypadku trzech zwierząt uzyskano wyniki dodatnie. Inspekcja weterynaryjna zarządziła kwarantannę. Powiatowy lekarz weterynarii wydał decyzję o uśpieniu norek. W kolejnym rozporządzeniu - 8 lipca - określił obszar zagrożony zakażeniem Sars-Cov-2 u norek o promieniu co najmniej 10 km.

- Wszystkie norki, od których pobrano próbki krwi, miały przeciwciała. Zwierzęta zatem się uodporniły. A miały już być dawno wybite. To chyba najdłużej żyjące zwierzęta z wyrokiem śmierci. Decyzja inspekcji miała rygor natychmiastowej wykonalności, a to realizowano w przypadku ptasiej grypy z drobiem oraz ASF z trzodą chlewną – przypomina dyrektor. Dodaje, że jej instytut pomógł hodowcom z Wisznic opracować odwołanie od decyzji inspektora.

Marek Pietrzela

Fot.Instytut Gospodarki Rolnej

Monika Przeworska,
dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej

Teraz hodowcy czekają na ruch ze strony Inspekcji Weterynaryjnej. Na razie sprawa jest w martwym punkcie. Pracownicy i właściciele ferm bardzo przestrzegają zasad. Może norki jakimś cudem przechorowały i nic się im nie stało. Trudno wyrokować, co będzie dalej. Mam nadzieję, że ten precedens się utrzyma i finał nie będzie tak straszny, jak się wydawało. Liczę na to, że hodowcy nie zostaną pozbawieni pomocy.

eprasa.pl d20e41d6b1

Co szczególnie ważne dla pań – borówki działają odmładzająco. Wystarczy zjeść dziennie 250 g tych pysznych owoców

Grad stłukł plantację borówki, rolnik ogłosił samozbiór. Chętnych nie brakuje

W sobotę na brak rąk do pracy pan Paweł nie narzekał. Od samego rana na jego plantację zjeżdżały samochody na różnych numerach rejestracyjnych. W niektórych po kilka osób. Łubianki, wiaderka napełniali owocami do wieczora

Szymon Ćwikła z Końskowoli przyjechał w sobotę na plantację borówki amerykańskiej ze znajomymi. – Zbieram dla mamy i brata – mówi 10-latek

POWIAT OPOLSKI: Korzyści są obopólne. Rwacze dostają owoce po atrakcyjnej cenie, a właściciel plantacji dzięki temu ma pieniądze na jej utrzymanie. I co ważne, na polu borówek zjeść można do woli.

Paweł Krawiec prowadzi 16-hektarowe gospodarstwo rolne od ćwierć wieku. Specjalizuje się w owocach jagodowych na rynek deserowy i dla przetwórstwa. Głównie w borówce amerykańskiej i malinie. Owoce z jego plantacji kupić można w supermarketach, a także za granicą, w Wielkiej Brytanii. Ale w tym roku z borówką z plantacji w Karczmiskach pojawił się problem.

Sześć złotych za kilogram

Wszystko przez czerwcową nawałnicę, która nie oszczędziła gospodarstwa. Padający 45 minut grad obtłukł połowę owoców, a to, co zostało na krzakach, jest w większym lub mniejszym stopniu uszkodzone. Niektóre jagody są zdeformowane, inne mają pękniętą skórkę.

- W związku z tym ten towar, oczywiście pomimo tego, że nie jest spleśniały, zgniły i został właściwie zabezpieczony, na półkę sklepową już nie trafi, gdyż nie spełnia standardów sklepowych – mówi Paweł Krawiec.

Rolnik z Karczmisk stanął więc przed dylematem. Co z pobijanym fantem zrobić.

- Powstały dwie koncepcje. Jedna to zbiór mechaniczny i sprzedaż do przetwórstwa, co robimy. Drugi pomysł to samozbiór. Postanowiliśmy zainteresować konsumentów borówkami, które w stu procentach konsumpcyjnie są wartościowe, a cenowo bardzo atrakcyjne – mówi.

Za kilogram borówki amerykańskiej z samozbioru trzeba zapłacić sześć złotych. W markecie - trzy razy tyle.

Pieniądze, które płacą rwacze za owoce, pozwalają plantatorowi odzyskać część poniesionych nakładów.

- Idą na utrzymanie plantacji, na wyleczenie jej. Jest to metoda, która nam naprawdę dużo pomogła. I pomaga w dalszym ciągu – przyznaje Paweł Krawiec.

Jedzmy borówki

Borówki, mimo że mają małe defekty, są dojrzałe i dobrze wybarwione. Pan Paweł przyznaje, że pod względem konsumpcyjnym cechują je wysokie parametry jakościowe.

- I kuriozalnie są one smaczniejsze, bo są troszkę uszkodzone. A to z tego względu, że roślina wydziela więcej antyoksydantów, składników, które je zabezpieczają i korzystnie wpływają na smak. Także borówki w tym roku są wyjątkowo smaczne, mimo iż wizualnie mają wady – tłumaczy producent.

Dlaczego warto jeść małe, ciemnogranatowe owoce? Są bombą witaminową. Znakomicie wpływają na wzrok, o który szczególnie teraz w czasach pandemii warto zadbać, gdyż większość z nas ślęczy godzinami przed monitorami komputerów. Borówki są zbawienne również dla naszych jelit. Wspomagają ich pracę i mają oczyszczające działanie. Poza tym doskonale regenerują organizm. Co ważne szczególnie dla pań – działają odmładzająco. Aby się o tym przekonać, wystarczy zjeść codziennie 250 g tych pysznych owoców. Taką dawkę spożycia zalecają amerykańcy naukowcy.

Borówki doskonale smakują świeże. Warto pamiętać również o tym, że to jest jeden z najlepszych jagodowych surowców do domowego przerobu. Ale niewiele osób wykorzystywało borówkę do przerobu z prostej przyczyny, że była droga. Doskonale nadają się na dżemy, mrożonki.

Rekordzista uzbierał 34 kg

Samozbiór borówki amerykańskiej w Karczmiskach trwa już ponad dwa tygodnie i zyskał wielu sympatyków. Pan Paweł o rozpoczęciu akcji poinformował w mediach społecznościowych. Informacja rozeszła się lotem błyskawicy. Już na drugi dzień pierwsi rwacze zjawili się rano na polu.

Przez dwa tygodnie przez plantację przewinęło się ponad pół tysiąca osób. Jedni przyjeżdżają raz, inni na wracają co kilka dni.

- Zainteresowanie jest bardzo duże. Dziennie odwiedza nas kilkadziesiąt osób. Zazwyczaj zbierają na potrzeby rodziny. I ta ilość owoców, która im wystarcza, jest bardzo różna. Najmniejsza to trzy kilogramy. Ale mamy też rekordzistę, który urwał 34 kg - przyznaje plantator.

W ten sposób udało się już zebrać grubo ponad dwie tony owoców.

Rwacze sprawują się doskonale. Pan Paweł jest zbudowany ich postawą. Jak twierdzi, poprawili mu nastrój, który popsuła nawałnica. Samozbiór to dla niego też nowe doświadczenie.

Zbierają owoce zgodnie z regulaminem. I to, co szczególnie buduje, to wszyscy na plantacji są dla siebie bardzo mili. Zasady są bardzo proste. Po pierwsze trzeba potwierdzić przyjazd. W tym celu należy skontaktować się z właścicielem plantacji telefonicznie (kom. 600 461 421) lub przez Facebooka.

- Dla własnej wygody warto zadzwonić i zapytać, czy można przyjechać. Chodzi też o to, czy owoce są akurat dojrzałe. Borówka dojrzewa sukcesywnie. I ten sam krzak trzeba odwiedzić raz na pięć dni – tłumaczy.

Druga ważna zasada: zbieramy wszystko za koleją. Uszkodzone i nieuszkodzone owocowe, w wyznaczonym rzędzie.

- Jeśli jagody wypadną nam na ziemię, to należy je pozbierać. Nie zostawiać ze względów też fitosanitarnych – tłumaczy.

Jeśli ktoś chciałby urwać sobie pysznych borówek po okazjonalnej cenie, musi się pośpieszyć. Samozbiór potrwa maksymalnie do 20 sierpnia. My radzimy jednak nie odwlekać, tylko wybrać się w tym tygodniu.

Rwacze: Super pomysł

W sobotę na brak rąk do pracy pan Paweł nie narzekał. Od samego rana na jego plantację zjeżdżały samochody na różnych numerach rejestracyjnych. W niektórych po kilka osób. Łubianki, wiaderka napełniali owocami do wieczora.

Wszyscy chwalą inicjatywę właściciela.

Paweł Krawiec
z Karczmisk, właściciel plantacji borówki amerykańskiej

- Zainteresowanie jest bardzo duże. Zazwyczaj dziennie odwiedza nas kilkadziesiąt osób. Zazwyczaj zbierają na potrzeby rodziny. I ta ilość owoców, która im wystarcza, jest bardzo różna. Najmniejsza to trzy kilogramy. Ale mamy też rekordzistę, który urwał 34 kg

Kornelia Skwarek
z Końskowoli

- Na borówki przyjechałam z rodzicami i kolegą. Każdy ma urwać po jednej łubiance. Tak mama zarządziła. Pan mówił, że jedną łubiankę rwie się 40 minut. Mama urwała w pół godziny. Rwie się przyjemnie, może troszkę jest to i męczące. Borówki rwałam też w domu. Będziemy z mamą robić dżemy.

Krystyna Chojnacka
z Karczmisk Pierwszych

- Jeszcze nigdy nie robiłam przetworów z borówki, będę je robiła pierwszy raz. Skusiła mnie cena. Za 6 zł to można sobie pozwolić i zrobić dżemy, bo za ceny sklepowe to nie. Zbiór borówki jest podobny do zbioru porzeczki. A samozbiór to bardzo dobry pomysł. Jak nikt nie chce kupić owoców do sklepu, bo zniszczył je grad, to jednak koszty poniesione może w jakimś tam procencie zwrócą się właścicielowi. Dobrze, że ludzie chcą przyjechać i w taki sposób pomóc.

Ewa Madejek
z Chodla

- Borówka piękna, gruba, słodka. Rwie się ją dobrze. Uważam, że jest to dobra okazja, aby zaopatrzyć się w te owoce po atrakcyjnej cenie. O samozbiorze dowiedziałam się z internetu. Sam pomysł jest bardzo dobry chociażby dlatego, że ludzie wyjdą z domu, mogą się spotkać po 30 latach, porozmawiać, czy też nawiązać nowe kontakty. Praca nie jest ciężka. Urwałam ponad 15 kg, do mrożenia i na dżemy.

- Pomysł bardzo fajny. Nie muszę uprawiać borówek u siebie. Mogę przyjechać tutaj, narwać tyle, ile chcę i nie płacę 15 zł za kilogram, tylko sześć. A przy okazji mogę dzieci nauczyć pracy, bo pierwszy raz są na takiej plantacji i rwą owoce – mówi mieszkanka Końskowoli, z którą rozmawialiśmy w sobotę.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl d20e41d6b1

Dzieci pomogły swojej nieprzytomnej mamie. Dostały dyplomy

Fot. Policja Parczew

Zuzia i Kuba zostali odznaczeni przez komendanta powiatowego policji w Parczewie

7-latek zadzwonił na numer alarmowy, a 12-latka zaopiekowała się nieprzytomną mamą. Mowa o rodzeństwie z gm. Jabłoń, które w ubiegłym tygodniu dostało dyplomy od komendanta powiatowego policji.

Dramatyczne sceny rozegrały się 13 lipca w jednym z domów w gm. Jabłoń. Był spokojny wieczór, dochodziła godzina 20. 40-letnia kobieta szykowała kolację 7-letniemu synowi Kubie oraz 12-letniej córce Zuzi. Jej mąż był w tym czasie w pracy.

– Czułam się dobrze, ale w pewnym momencie wszystko się odmieniło. Zaczęła mi drętwieć buzia, nie mogłam wypowiedzieć słowa. Napisałam do starszej córki, że to już chyba koniec, bo czułam się fatalnie. Zadzwoniła ona do męża, a ten zadzwonił do 12-letniej córki Zuzi, która była w pokoju obok. Zapytał, dlaczego mama nie odbiera telefonu. Z relacji wiem, że córka weszła do kuchni, a ja już byłam nieprzytomna – relacjonuje pani Agnieszka.

7-letni Kuba wziął telefon i wyszedł przed dom. Zadzwonił na numer 112 i powiedział dyspozytorowi, że jego mamusia zemdlała. Podał adres, pod który niebawem pojechała karetka pogotowia. Zuzia w tym czasie rozmawiała przez telefon ze swoim tatą, który instruował dziewczynkę, co ma robić. Do czasu przyjazdu służb opiekowała się mamą.

Wkrótce na miejsce, oprócz ratowników, dotarli policjanci z zespołu patrolowo-interwencyjnego, a także mąż 40-latki. Dzięki szybkiej pomocy i współpracy służb, kobieta otrzymała niezbędną pomoc i nic poważnego jej się nie stało.

– W tym przypadku kluczowe było zachowanie 7-latka, który doskonale rozpoznał sytuację i zadzwonił na numer alarmowy, ale też 12-latki, która zachowała „zimną krew". Ta historia pokazuje, że warto uczyć dzieci udzielania pierwszej pomocy i wzywania służb ratunkowych – oceniła sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

7-letni Kuba wziął telefon i wyszedł przed dom. Zadzwonił na numer 112 i powiedział dyspozytorowi, że jego mamusia zemdlała

Skąd 7-latek wiedział, co ma zrobić w tak stresującej sytuacji? – Widziałem to na filmie. Nie zastanawiałem się nawet przez chwilę – tłumaczy chłopiec w rozmowie z nami.

Kuba, Zuzia oraz ich mama zostali w ubiegłym tygodniu zaproszeni na parczewską komendę. Inspektor Krzysztof Kozyra, szef parczewskiej policji wręczył dzieciom dyplomy za „bohaterską postawę", a także maskotki. – Błyskawiczna reakcja rodzeństwa i zachowanie zimnej krwi zasługuje na najwyższe słowa uznania – powiedział do małych bohaterów komendant.

7-letni Kuba przyznał, że chce zostać policjantem. Dlaczego? – To bardzo fajna praca, wszystko mi się w niej podoba – ocenił.

Grzegorz Rekiel

Więzienie za gwałt.

Z dziesięciu oskarżonych wyroku dożyło sześciu

Od trzech do ośmiu lat pozbawienia wolności - takie wyroki usłyszało sześciu mężczyzn oskarżonych m.in. o gwałt i więzienie kobiety we wsi pod Puławami. Oskarżonych było dziesięć osób, tylko sześć z nich dotrwało do decyzji sądu.

Dziesiątka mężczyzn była oskarżona o to, że od lipca do września 2014 roku w Klikawie działając wspólnie i w porozumieniu, z innymi nieustalonymi osobami, w krótkich odstępach czasu więziła i gwałciła pokrzywdzoną. Mężczyźni mieli grozić jej publicznym ujawnieniem nagrań wideo z jej udziałem, na których miały być utrwalone odbywane wbrew jej woli stosunki seksualne z oskarżonymi i innymi, nieustalonymi mężczyznami. Do tego oskarżeni mieli podstępem podawać jej alkohol, w celu doprowadzenia jej do stanu upojenia. Proces ruszył w kwietniu 2018 roku. Zarzuty usłyszała dziesiątka mężczyzn, ale tylko sześciu z nich dożyło rozstrzygnięcia sprawy - czterech z nich w międzyczasie zmarło. Wyrok przed Sądem Okręgowym w Lublinie zapadł 30 lipca. Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych gwałtu kobiety przez sędziego Łukasza Obłozę. Andrzej W. dostał karę trzech lat pozbawienia wolności, Sławomir C. cztery lata, Krystian K. pięć lat, Jacek S. sześć lat, a Janusz K. osiem lat. Za gwałt oraz bezprawne pozbawienie wolności Bogdan K. usłyszał wyrok pięciu lat pozbawienia wolności. Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

R E K L A M A

POWIAT RADZYŃSKI | GMINA CZEMIERNIKI

DOŻYNKI POWIATOWO-GMINNE
Stadion Gminny im. hm. M.S. Lisowskiego przy ul. Kockiej
29 sierpnia 2021 r.

PROGRAM:

CZĘŚĆ OFICJALNA
12:00 Msza Święta Dożynkowa w Kościele pw. św. Stanisława BM w Czemiernikach
13:30 Korowód Dożynkowy oraz część oficjalna

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
16:00 Koncert Orkiestry Dętej Czemierniki
16:30 Występ zespołu Pieśni i Tańca Ulaniacy
17:15 Koncert Jacka i Michała Musiatowiczów
18:00 Koncert zespołu Kultowi
20:00 Koncert zespołu Beata i Bajm
22:00 Koncert zespołu Jorrgus
23:00 Dyskoteka pod gwiazdami z DJ-em
02:00 Zakończenie zabawy

Wielka patelnia z potrawami przygotowanymi przez kucharzy z programu MasterChef i wiele innych atrakcji!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

PATRONAT MEDIALNY: Wspólnota Radzyńska

DARCZYŃCY GŁÓWNI:
Spomlek, B BRAUN SHARING EXPERTISE, Wokas, PUK, TEL-BRUK Radosław Telenga, Bank Spółdzielczy w Radzyniu Podlaskim, EUROLIDER
Aesculap Chifa, NZOZ Czemierniki · Usługi Inwestycyjne Marek Janiszek, BNP PARIBAS, agrifirm
PHU Włodzimierz Domański · Auto-Nissan Cezary Nieznajek · Wójt Gminy Czemierniki, Radni Rady Czemierniki i Sołtysi

DARCZYŃCY POZOSTALI:
Termo•Dom, WELMAX PAPER, WENECJA, GFN, PZU, Delikatesy Centrum
BOR-WAN · Usługi Budowlane Marek Bączek · SPEC-MAJSTER · CBI Radosław Szymaszek · Mirosław Paskudzki · PHU LECH Bartłomiej Buda · Autoczęści Mirosław Paśnik · Ubezpieczenia Czemierniki Mariusz Filipek · D. i A. Sierocińscy S.C. · GK PRO Sp. z o.o. · Master Łukasz Rębek

eprasa.pl d20e41d6b1

Sanepid umorzył 30 tys. zł kary.
Restaurator z Łukowa odetchnął z ulgą

Michał Matejek, właściciel łukowskiej restauracji Warka, który działał podczas lockdownu, nie musi płacić trzech mandatów – każdy w wysokości 10 tys. zł, nałożonych przez łukowski Sanepid. Postępowanie w tej sprawie umorzył Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny.

Michał Matejek zapowiada, że pieniądze ze zbiórki internetowej, które miały być przeznaczone na kary z Sanepidu, zostaną przekazana na cele charytatywne

- To bez wątpienia nasz sukces. Nie byłby możliwy bez wsparcia naszej pani mecenas oraz Rzecznika Małych i Średnich firm, pana Adama Abramowicza – podkreśla w rozmowie ze Wspólnotą Michał Matejek. Nie żałuje decyzji o otwarciu. – Mamy co świętować - dodaje. Na pytanie, czy zamknie lokal w przypadku ewentualnego kolejnego lockdawnu, mówi, że „będzie działał zgodnie z prawem" - tak, jak do tej pory.

Restaurator zdecydował się otworzyć lokal 28 stycznia. Mówił wówczas, że ma do tego prawo i że chce zacząć zarabiać na życie. Na tarcze antykryzysowe nie może liczyć. Rządowe wsparcie otrzymał tylko raz. I, jak podkreślał, przygotował lokal tak, aby klienci byli w nim bezpieczni. Wyznaczono stoliki, przy których można siadać, pojawił się płyn dezynfekcyjny, a obsługa została wyposażona w maseczki lub przyłbice. Klienci również proszeni byli o noszenie maseczek, dopóki nie usiądą przy stoliku.

„Nalot" policji i sanepidu

Dwie godziny po otwarciu w Warce zjawili się policjanci oraz pracownicy łukowskiego Sanepidu. Kontroli było później więcej. Wizyty policji zakończyły się wszczęciem postępowania w sprawie o wykroczenie: kto nie przestrzega zakazów, nakazów, ograniczeń lub obowiązków określonych w przepisach o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, podlega karze grzywny albo karze nagany. Policja wysłała do sądu dwa wnioski o ukaranie restauratora. Sąd Rejonowy w Łukowie nie przychylił się do wniosków policji. Właściciel restauracji nie został ukarany. Policja złożyła apelację.

Sanepid kontrolował lokal trzy razy. 28 kwietnia właściciel lokalu otrzymał decyzję administracyjne o nałożeniu trzech mandatów. Każdy z nich opiewał na 10 tysięcy złotych.

Chcieli normalnie pracować

Współprowadząca lokal Karolina Sójka mówiła Wspólnocie wówczas, że to była kara za to, że chcieli normalnie pracować. Michał Matejek odwołał się od decyzji Sanepidu, a sprawą zainteresował się Adam Abramowicz, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców. Zakwestionował on wymierzenie łukowskiemu restauratorowi kar pieniężnych. W drugiej połowie lipca Marek Woch, Dyrektor Generalny w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, informował: „Sanepid nie może powoływać się w swojej decyzji do bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia w kontrolowanym obiekcie, tym bardziej iż w żaden sposób nie udowodnił, że w dniu prowadzonej kontroli personel obsługujący klientów był nosicielem SARS-COV2, a jest to elementarną przesłanką, by móc w ogóle mówić o tego typu zagrożeniu".

Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny najpierw wstrzymał natychmiastowe wykonanie decyzji Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Łukowie. 3 sierpnia zaś właściciel restauracji został poinformowany o uchyleniu i umorzeniu postępowania w całości. To oznacza, że nie musi płacić 30 tys. zł kary.

Michał Matejek zapowiada, że pieniądze ze zbiórki internetowej, które miały być przeznaczone na kary z Sanepidu, zostaną przekazana na cele charytatywne.

„Praca i heroizm"

Informacja o umorzeniu kar została pozytywnie przyjęta przez gości lokalu, którzy obserwują profil facebookowy restauracji. - Bardzo, bardzo się cieszę. Trzymałam kciuki. A swoją drogą dziwne czasy nastały, że pójście do pracy, a nie oczekiwanie na mannę z nieba w naszym kraju ociera się o heroizm. Spokojnej pracy, samych fajnych klientów i życzliwych osób wokół - napisała pani Renata.

- Piękna sprawa! Gratulacje! W końcu „prawo i sprawiedliwość" wygrało - dodaje pan Marcin. - Brawo dla Was! Tak trzymajcie i nie dajcie się, bo plandemia nadal będzie realizowana! - zauważa pani Iwona.

Łukasz Prusak

Nowe kierunki na UMCS

Mimo że po maturze większość osób wybiera uczelnię w większych miastach, to okazuje się, że są i tacy, którzy wolą studiować w Puławach. Puławski Wydział Zamiejscowy UMCS przymierza się do uruchomienia dwóch nowych kierunków.

Prof. Grzegorz Smyk,
dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach

Co do samej rekrutacji, to jesteśmy bardzo zadowoleni. To świadczy o tym, że wydział jest już rozpoznawalny, a kierunki ma na tyle atrakcyjne, że do Puław przyjeżdżają słuchacze z całego kraju

Studia w Puławach cieszą się coraz większą popularnością, o czym świadczą chociażby wyniki tegorocznej rekrutacji.

- Wydział Zamiejscowy cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród słuchaczy. Podczas rekrutacji zgłosiło się wielu kandydatów. Mogę powiedzieć, że wszystkie limity mamy wyczerpane. Zwróciliśmy się do rektora o zwiększenie limitów na wszystkich kierunkach. Co do samej rekrutacji to jesteśmy bardzo zadowoleni. To świadczy o tym, że wydział jest już rozpoznawalny, a kierunki ma na tyle atrakcyjne, że do Puław przyjeżdżają słuchacze z całego kraju. Specyfiką wydziału jest to, że co roku oferujemy nowy kierunek praktyczny - tłumaczy prof. Grzegorz Smyk, dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach.

Na wydziale obecnie można studiować takie kierunki jak: administracja publiczna, chemia techniczna, fizjoterapia oraz wychowanie fizyczne. Cieszą się one dużą popularnością wśród studentów. Niewykluczone, że już od tego roku w Puławach zostaną uruchomione kolejne kierunki - techniki kryminalistyczne oraz biobezpieczeństwo. Jak przyznaje prof. Grzegorz Smyk, aktualnie wydział czeka na zgodę od Ministra Edukacji. Jeśli resort da zielone światło, to nowe kierunki pojawią się w Puławach już od października. Wstępnie mogłoby je studiować po 25 osób. Wtedy studia w Puławach na pierwszym roku na wszystkich kierunkach zaczęłoby 100 osób, a łącznie w Wydziale Zamiejscowym studiowałby od 300 do 400 osób.

Dominik Kęsik

Najpierw spłonął ich dom, a teraz umarła im mama

POWIAT PARCZEWSKI:
Zmarła 42-latka z miejscowości Kopina, (gm. Milanów), której dom został poważnie uszkodzony w wiosennym pożarze. Trójka nieletnich dzieci została bez rodziców, a ich przyszłość jest niepewna, bo babcia, która tymczasowo przejęła nad nimi opiekę, jest osobą starszą.

Pożar wybuchł w jednym z domów w Kopinie na początku maja. Było południe, w domu przebywała matka z trójką nieletnich dzieci. Zauważyła dym i szybko wezwała straż pożarną. Kobiecie ani dzieciom nic się nie stało. Dom został jednak mocno uszkodzony i nie nadawał się do zamieszkania. Straty zostały oszacowane na co najmniej 40 tysięcy złotych. Poprawy wymagał przewód kominowy, zalany został też drewniany strop.

Fot.Z archiwum

Pożar wybuchł w jednym z domów w Kopinie na początku maja. Było południe, w domu przebywała matka z trójką nieletnich dzieci

Kobieta wraz z dziećmi przeprowadziła się do swojej rodziny, która mieszka w innej miejscowości. Na początku sierpnia zmarła - w wieku zaledwie 42 lat. Trójka dzieci została bez rodziców, bo ojciec przebywa poza domem.

Paweł Krępski,
wójt gminy Milanów

Babcia jest osobą starszą, więc niewykluczone, że dzieci trafią do rodziny zastępczej lub placówki opiekuńczej

– Na szczęście obowiązki rodzicielskie przejęła babcia dzieci, która mieszka w gm. Milanów. Czekamy na decyzję sądu rodzinnego. Zobaczymy, jaki będzie finał tej sytuacji. Babcia jest bowiem osobą starszą, więc niewykluczone, że dzieci trafią do rodziny zastępczej lub placówki opiekuńczej. Jest mnóstwo znaków zapytania, sytuacja jest skomplikowana – przyznaje Paweł Krępski, wójt gminy Milanów, którego żona, Jolanta, stara się dodać otuchy dzieciom (jest pracownikiem miejscowego Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej).

Organizacją pogrzebu 42-latki zajęła się jej kuzynka. Najpierw odbyła się jednak sekcja zwłok zmarłej kobiety, bo taką decyzję podjęła prokuratura. Wszystko wskazuje jednak na to, że śmierć kobiety nie miała związku z wiosennym pożarem.

Decyzją śledczych zostały również zabezpieczone zwierzęta należące do zmarłej kobiety. Chodzi o dwa konie, kaczki, psy i koty. – Została oddelegowana osoba do opieki nad nimi – tłumaczy wójt.

Rodzina, która ucierpiała w pożarze, była pod stałą opieką Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Milanowie. Problemem był nieuregulowany stan prawny nieruchomości.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl d20e41d6b1

Via Carpatia wkrótce w budowie już od Kocka do Lublina

Najpierw druga jezdnia do obwodnicy Kocka, potem 3 km starym śladem po k-19, a przy Kunowie, nowym omijającym od wschodu jezioro Firlej. Potem równolegle do obecnej krajówki.

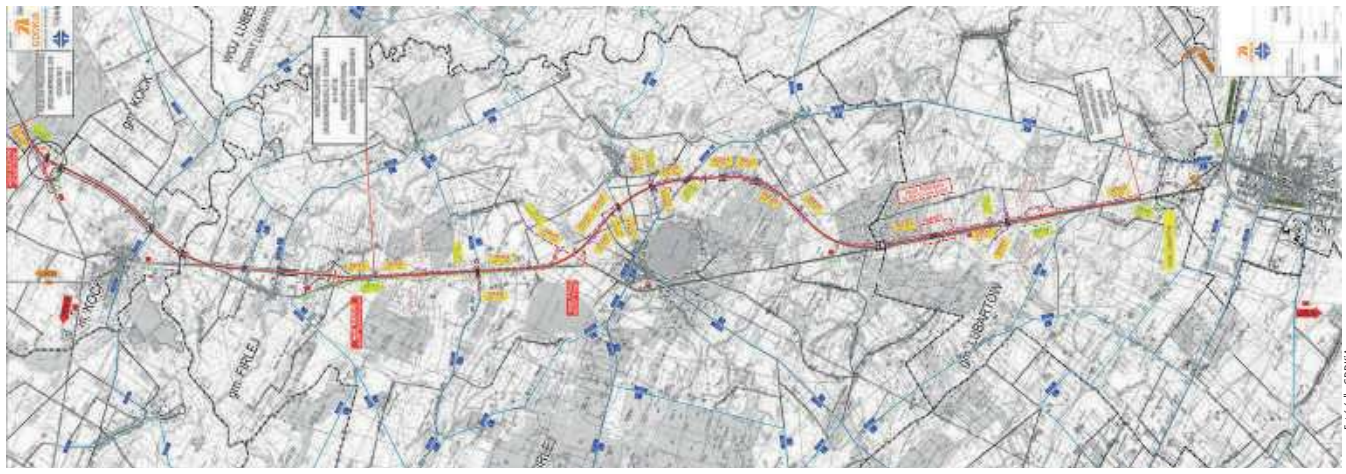

Fot.źródło GDDKiA

Odcinek między końcem obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej a węzłem Lubartów Północ przebiegać będzie w ok. 70 proc. nowym śladem, głównie terenami rolnymi. Na początkowym fragmencie (ok. 3 km) pobiegnie istniejącym korytarzem drogi krajowej nr 19. Na wysokości jeziora Kunów powstanie węzeł Firlej. Następnie trasa od wschodniej strony ominie osadę i jezioro Firlej, a także okoliczne lasy. Na pozostałym obszarze droga pobiegnie równolegle do istniejącej drogi krajowej nr 19. Przed Lubartowem zaplanowano dwa Miejsca Obsługi Podróżnych – MOP Mieczysławka oraz MOP Wola Lisowska. Powstaną także drogi obsługujące przyległe tereny, siedem wiaduktów, dwie kładki, przejścia dla małych, średnich oraz dużych zwierząt, ekrany akustyczne oraz ogrodzenie drogi

W czwartek na konferencji prasowej w Kocku, wiceminister infrastruktury Rafał Weber poinformował o ogłoszeniu przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad przetargów na zaprojektowanie i budowę dwóch odcinków drogi ekspresowej S19, stanowiącej część międzynarodowego szlaku komunikacyjnego Via Carpatia. Przetargi dotyczą budowy blisko 16 -kilometrowego odcinka S19 Lubartów - Kock oraz dobudowy drugiej jezdni do istniejącej obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej o długości ok. 8 km.

- Via Carpatia to droga, która wzmocni komunikacyjnie wszystkie te regiony przez które będzie przebiegać. Czyli od północy województwo podlaskie, następnie wschodnią część województwa mazowieckiego, województwo lubelskie oraz województwo podkarpackie - mówił wiceminister. - Mam nadzieję, że oba postępowania przetargowe przebiegną zgodnie z założonym planem, oraz że wyłonimy wykonawców, a wykonawcy zgodnie z umową wykonają te jakże strategiczne dla regionu zadania - dodaje.

Wicewojewoda Robert Gmitruczuk podkreślił jak bardzo wybudowanie nowej, dwupasmowej drogi wpłynie na bezpieczeństwo kierowców.

- Ta dwujezdniowa droga, prawie 220 km, która będzie przebiegała przez województwo lubelskie, to jest nie tylko droga życia, ale droga i dla życia, bo znacząco poprawi bezpieczeństwo ruchu osób, które nią będą się poruszały - dodał wicewojewoda.

Starosta powiatu lubartowskiego Ewa Zybała nie kryła radości z planowanej inwestycji – Jest to dla nas wielka radość, że budują się te dwa odcinki Via Carpaii, bo tylko raz można wybudować Via Carpatię, a potem będziemy ją naprawiać. Mam jednak nadzieję, że od tego dzielą nas jeszcze całe lata. Jest to więc moment wiekowy - mówiła wzruszona Ewa Zybała.

Podpisanie umów z wykonawcami planowane jest w I kwartale 2022 r. Będą oni mieli 39 miesięcy na prace projektowe i roboty wraz z uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Do czasu robót nie wlicza się przerw zimowych od 16 grudnia do 15 marca. Jeden z warunków ofertowych przewiduje skrócenie czasu realizacji o trzy miesiące. Budowa obu odcinków planowana jest w latach 2023-2025.

Anna Jakoniuk

Fot.Anna Jakoniuk

Budowa kolejnych odcinków S19 (Via Carpatia) była tematem czwartkowej konferencji prasowej w Kocku z udziałem wiceministra infrastruktury Rafała Webera i wicewojewody lubelskiego Roberta Gmitruczuka. Obecna była również starosta Ewa Zybała i przedstawiciele powiatu łukowskiego

Mirosław Czech
dyrektor GDDKiA

- Widzimy wreszcie, że Via Carpatia nie jest budowana tylko na papierze, ale w rzeczywistości, to się naprawdę dzieje. Nie będziemy już budowali substytutów ekspresowej jedno jezdniowej tak jak 10 lat temu. Teraz będziemy budowali dwa odcinki - od Kocka do Woli Skromowskiej i od Woli Skromowskiej do Lubartowa. Jest to podobny i porównywalny odcinek jak ten z Lublina do Lubartowa, to jest także 23,5 km, dokładnie 23,6 i zaręczam, że zgodnie z planem budowy dróg krajowych na rok 2025 mamy zamiar wykonać to przedsięwzięcie

Ponad 200 km Via Carpatia na Lubelszczyźnie

Trasa Lubartów - Kock oraz obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej to dwa z siedmiu odcinków przyszłej drogi ekspresowej S19, w północnej części województwa lubelskiego, o łącznej długości 81 km. W lutym podpisano już umowę na realizację 23-kilometrowego odcinka Lubartów – Lublin. Dla pozostałych odcinków – od końca obwodnicy Kocka do granicy z województwem mazowieckim – dobiegają końca prace przygotowawcze. Przetargi na realizacje tych odcinków mają być ogłoszone jeszcze w 2021 roku, na przełomie trzeciego i czwartego kwartału.

W południowej części województwa lubelskiego aż do granicy z województwem podkarpackim budowa trwa na wszystkich odcinkach nowej S19. W Lubelskiem trasa ta liczyć będzie w sumie około 200 km.

Dawid Tarnowski
wójt Firleja

MINUSY I PLUSY

- Powstanie drogi S19 podzieli gminę na połowę. Miejscowości, które znajdą się po drugiej stronie S19 to: Bykowszczyzna, Łukówiec, Zagrody Łukówieckie, Sułoszyn, Serock i Przypisówka. Dla tych mieszkańców czas dojechania do Firleja nieco się wydłuży, ale nie będzie to problem, ponieważ postaramy się o odpowiednie rozwiązania komunikacyjne - Między Firlejem a Serockiem rozwija się budownictwo mieszkaniowe, powstaje tam sporo domów. Mamy w gminie plan zagospodarowania przestrzennego, który uwzględnia różne strefy, m.in. ekonomiczną, a droga ekspresowa może sprzyjać rozwojowi gospodarczemu naszej gminy. Staramy się przedsiębiorczo inwestować w gminie. Przykładem mogą być nowe miejsca w gminie i w samym Firleju, które zostaną przystosowane, by przekształcać je w zabudowę mieszkaniową. A wszystko po to, by zapobiegać ograniczeniom wynikającym z bezpośredniego sąsiedztwa S19 - Korzyści z powstania drogi ekspresowej też będą znaczące. Mieszkańcy powiatu jadący od strony Kocka w kierunku Lublina będą mogli szybciej i w bardziej komfortowych warunkach pokonać trasę do Lublina. Gmina na tym zyska. Zadeklarowaliśmy GDDKiA chęć przejęcia kilku dróg dojazdowych, które powstaną w ramach inwestycji. Dzięki temu, drogi te będą miały nawierzchnię asfaltową, a nie - jak pierwotnie zaplanowano - nawierzchnię szutrową. To będzie udogodnienie dla mieszkańców. Jest sporo rozwiązań, które my - gmina Firlej - zaproponowaliśmy i GDDKiA podeszła do nich przychylnie. Węzły będą w odpowiedni sposób skomunikowane, byśmy mogli do nich dostosować nasze drogi gminne, dzięki czemu mieszkańcy nie będą musieli objeżdżać dookoła drogi S19, by dostać się do Firleja - Jesteśmy miejscowością turystyczną. Po powstaniu S19 turyści będą mogli łatwiej i szybciej do nas dojechać. Drogi ekspresowe zdecydowanie ułatwiają komunikację - Staramy się brać pod uwagę potrzeby i sugestie naszych mieszkańców. To oni zgłosili do nas ponad 400 wniosków, zawieźliśmy je do GDDKiA. To był pełny segregator uwag. Dotyczyły m.in. umiejscowienia zbiorników retencyjnych, zjazdów do pól czy oczekiwanych nawierzchni dróg dojazdowych, które powstaną. W większości wnioski zostały uwzględnione

A2 aż do granicy

Oferta firmy Mosty Gdańsk została wybrana jako najkorzystniejsza w przetargu na zaprojektowanie odcinka autostrady A2 od węzła Biała Podlaska do granicy państwa (Kukuryki).

To ponowny wybór oferty, który jest wynikiem rozstrzygnięcia odwołania przez Krajową Izbę Odwoławczą. Opracowanie dokumentacji na ostatni fragment autostrady łączącej zachodnią i wschodnią granicę Polski wyceniono na ponad 9,8 mln zł.- Teraz zadaniem projektanta będzie wykonanie projektu budowlanego wraz z uzyskaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ciągu 30 miesięcy od dnia podpisania umowy. Nowa trasa, od węzła Biała Podlaska do granicy państwa z Białorusią będzie miała dwie jezdnie z dwoma pasami ruchu oraz rezerwę pod dobudowę trzeciego pasa - mówi Małgorzata Tarnowska, główny specjalista GDDKiA.

W sierpniu 2020 r. GDDKiA oddała do ruchu ponad 15 km A2 pomiędzy węzłem Lubelska a obwodnicą Mińska Mazowieckiego. Wiosną 2020 r. podpisano umowy na dwa kolejne odcinki autostrady pomiędzy węzłami Kałuszyn i Groszki oraz Gręzów i Siedlce Zachód. Wojewoda Mazowiecki prowadzi postępowania administracyjne zmierzające do wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Przewidywany termin ukończenia prac to jesień 2023 r. Pod koniec stycznia tego roku podpisano też umowę na odcinek autostrady pomiędzy węzłami Groszki i Gręzów. Planowane jest w IV kwartale br. złożenie wniosku do wojewody mazowieckiego o wydanie decyzji ZRID. Planowany termin zakończenia prac przewidziany został latem 2024 r. Te trzy odcinki mają łączną długość ponad 37 km. W kwietniu br. podpisano umowy na cztery kolejne fragmenty A2 od Siedlec do Białej Podlaskiej o łącznej długości ponad 63 km. 1 kwietnia dla odcinków Malinowiec – Łukowisko oraz Swory – Biała Podlaska, 14 kwietnia dla Siedlce Zachód - Malinowiec oraz Łukowisko - Swory.

Na każdym zadaniu trwa opracowywanie dokumentacji niezbędnej do złożenia wniosku o wydanie decyzji ZRID. Planowany termin złożenia wniosków to grudzień 2021 r.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl d20e41d6b1

Miłośnicy filmu zjechali do miasteczka

Autentyczny ślub na ukoronowanie filmowego festiwalu

Pow. puławski: Czekali na to dwa lata. Mieszkańcy i goście tęsknili za licznymi produkcjami oraz spotkaniami z twórcami. Przez kilka dni po raz piętnasty trwał festiwal filmowy „Dwa Brzegi", na którym zjawiło się mnóstwo gości, turystów oraz zaproszonych aktorów.

Fot.Hubert Bakinowski

Ostatniego dnia festiwalu na ślubnym kobiercu stanęli pani Anna oraz pan Krzysztof. Para pochodzi z Poznania i już od kilku lat przyjeżdża do Kazimierza Dolnego na festiwal „Dwa Brzegi". To właśnie tu postanowili wziąć ślub. Kilka dni przed ceremonią nowożeńcy mieli ślubną sesję zdjęciową

Barbara i Rafał Zasuń z córką Niną z Dobieszowic (woj. śląskie)
- Mogę powiedzieć, że bardzo się cieszymy z powrotu festiwalu, bo bardzo za nim tęskniliśmy. W tym roku brakuje nam tego, że na Małym Rynku nie ma filmów, a to była ciekawa atrakcja. Dla mnie filmy nie mają znaczenia, bo liczy się atmosfera i to jest najlepsze. Specjalnie skierowaliśmy się tu z myślą o festiwalu, bo zostaję w Kazimierzu Dolnym przez kilka dni. Ten czas zamierzamy spędzić intensywnie - tłumaczy pani Barbara
- Do Kazimierza przyjeżdżamy co roku. Tu zawsze czujemy fantastyczny klimat. Ja patrzę pod kątem kina autobiograficznego. To zawsze mnie pociągało. Czekam na takie filmy, które nie są typowo mainstreamowe, to jest to, co kocham. Czasami trafiają się bardzo dobre produkcje - dodaje pan Rafał

Kochają kino

Czternasta edycja, która przypadła w ubiegłym roku, ze względów bezpieczeństwa odbyła się w formie wirtualnej i bez publiczności. Piętnasta edycja została otwarta w sobotę, 31 lipca, przez Grażynę Torbicką, dyrektor artystyczną festiwalu, Artura Pomianowskiego, burmistrza Kazimierza Dolnego i innych. Do nadwiślańskiego miasteczka przyjechali miłośnicy filmów oraz sztuki z całej Polski. Frekwencja podczas pierwszego dnia robiła wrażenie, bo co chwilę przychodziło coraz więcej osób, aby obejrzeć ciekawe produkcje nie tylko polskie. Goście, którzy pojawili się na miejscu, musieli mieć przy sobie maseczkę.

- Pytali nas, jak chcemy świętować tę piętnastkę. Otóż dokładnie właśnie tak. Ciesząc się, że możemy być razem, że możemy być w kinie, że będziemy oglądać projekcje filmowe od rana do wieczora, że wracamy do naszego miasteczka festiwalowego w Kazimierzu Dolnym. Cieszę się, że jesteśmy znowu razem - mówiła do publiczności Grażyna Torbicka, która po chwili stwierdziła, że w tym roku program festiwalu jest bardzo interesujący.

Na uroczystym otwarciu zjawiła się także Agata Kulesza oraz Piotr Trojan. Aktorzy to odtwórcy głównych ról w filmie „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy".

Seanse filmowe odbywały się nie tylko w Kazimierzu, ale i w Janowcu oraz Mięćmierzu. W sumie wyświetlono ok. stu filmów. Jubileuszowa edycja zakończyła się w ubiegłą sobotę.

Fot.Dominik Kęsik

W Kazimierzu Dolnym nie mogło zabraknąć również popularnej prezenterki telewizyjnej oraz dyrektor artystycznej festiwalu, Grażyny Torbickiej, która oficjalnie otworzyła piętnastą edycję festiwalu

Marta Majewska oraz Katarzyna Grochulska z Warszawy
- Jesteśmy przyjaciółkami i pierwszy raz przyjechałyśmy tu dwa lata temu. Szczerze mówiąc, bardzo się nam podobało. Była świetna organizacja, wywiady z gośćmi oraz filmy, które często są trudno dostępne. Stwierdziłyśmy, że wrócimy tu ponownie. Czujemy się tu super. Przyjechałyśmy na jeden dzień i udało się nam obejrzeć dwa filmy - tłumaczy pani Marta

- Dobrze, że udało się nam ponownie tu przyjechać. Publiczność podczas festiwalu jest specyficzna, co jest dużym plusem. Udało się nam obejrzeć film otwarcia pt. „Geronimo", który mnie i mojej przyjaciółce bardzo się spodobał. Dla nas jest to zaszczyt, obejrzeć i posłuchać Grażyny Torbickiej. Chciałybyśmy dłużej zostać i obejrzeć większość filmów, ale niestety nie możemy - mówi pani Katarzyna

Fot.Dominik Kęsik

Podczas otwarcia jubileuszowego festiwalu do nadwiślańskiego miasteczka przyjechała Agata Kulesza wraz z aktorem Piotrem Trojanem. Kulesza jest czterokrotną laureatką Orła (nagrody filmowej), a razem z Trojanem grali w filmie „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy", który w ubiegłym roku pojawił się w kinach

Jeśli ślub, to tylko w Kazimierzu

Okazuje się, że festiwal „Dwa Brzegi" łączy ludzi. W ubiegły weekend w miasteczku odbył się ślub pana Krzysztofa i pani Anny. Choć para poznała się w Poznaniu, to co roku nie mogą sobie odmówić wyjazdu do nadwiślańskiego miasteczka.

- W Kazimierzu Dolnym zakochałam się od pierwszego wejrzenia, przy pierwszej wizycie, jeszcze w czasach licealnych. Tu spędziłam również pierwsze walentynki z moim przyszłym mężem. Pamiętam, że było śnieżnie i mroźno. Kolacja walentynkowa była wyśmienita, Kazimierz zimową porą wygląda pięknie, cicho i spokojnie. Nasi przyjaciele od 10 lat przyjeżdżają do Kazimierza na festiwal „Dwa Brzegi". Za ich namową postanowiliśmy do nich dołączyć. Do Kazimierza na festiwal przyjeżdżamy od lat w zasadzie w niezmienionym gronie. Cieszymy się, że po roku pandemii festiwal powrócił - tłumaczy pani Anna, która przyznaje, że festiwal trzyma równy poziom.

- Festiwal „Dwa Brzegi" łączy ludzi i cementuje przyjaźń. Dlaczego zdecydowaliśmy się na ślub w Kazimierzu Dolnym? Postanowiliśmy w tak pięknych okolicznościach przyrody połączyć atrakcje festiwalowe z naszymi - dodaje kobieta.

Przed weselem odbyła się sesja zdjęciowa w różnych miejscach Kazimierza Dolnego. Pan Krzysztof przyznał, że nasze województwo jest bardzo piękne i ciekawe.

- Dla nas to jest tydzień wakacji. Tutaj naprawdę człowiek wypoczywa. Różne były pomysły co do ślubu. Zdecydowaliśmy się zorganizować wesele w Kazimierzu Dolnym w kameralnym gronie. Będzie jedynie 11 osób. Część znajomych nie wie nic o ślubie. Powiadomimy ich dopiero, jak wrócimy do Poznania. Chcemy to zrobić dla siebie. Kazimierz Dolny to miejsce, które ma niesamowitą historię - przyznaje mężczyzna.

Nowożeńcom życzymy wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia.

Dominik Kęsik

Olena Suvorova i Jacek Morąg z Kazimierza Dolnego
- Bardzo się cieszę z powrotu „Dwóch Brzegów", ponieważ jest to symbol miasteczka. Szkoda, że nie można obejrzeć filmów na Małym Rynku. Z propozycji najbardziej przypadł mi do gustu film „The Circle. Mongolska Przygoda" i być może go obejrzę - mówi pani Olena
- Jestem zadowolony z powrotu festiwalu, gdyż jest to duże wydarzenie w naszym miasteczku. Gdy nie mieszkałem jeszcze w Kazimierzu Dolnym, to na projekcje zawsze przyjeżdżałem z synem. Chcieliśmy iść na koncert fado połączony z filmem o Lizbonie, bo od lat jesteśmy zakochani w stolicy Portugalii, ale okazało się, że nie ma już biletów - dodaje pan Jacek

eprasa.pl d20e41d6b1

Co łączy nadwieprzańską wieś i klasztor na Jasnej Górze? Czy to nasz ziomek wyrąbał słynne blizny?

Jak rycerz z Łańcuchowa ukradł Matkę Boską Częstochowską (cz. I)

W niedzielę wielkanocną 1430 roku uzbrojone komando wtargnęło między zabudowania klasztoru ojców paulinów na Jasnej Górze. Rozgniewani brakiem spodziewanych bogactw napastnicy poprzestali na pocięciu mieczami ikony. Odpowiedzialność za czyn przypisano prowadzącym akurat jedną ze swoich wypraw na Śląsk husytom, jednak prawda wyglądała inaczej: napadu dokonała banda polskich i ruskich zbirów, w której istotną rolę odegrał Jan Kuropatwa, właściciel Łańcuchowa koło Łęcznej.

XIX-wieczny rysunek, na którym kardynał Zbigniew Oleśnicki i paulini demonstrują Jagielle i Sońce odnaleziony obraz, rzekomo porzucony przez husytów pod Jasną Górą

Fot. Florian Cynk, domena publiczna

Kiedy w sierpniu ze wszystkich stron Polski grupy pielgrzymkowe zmierzają w kierunku Jasnej Góry, żeby w okolicach 15 sierpnia pokłonić się Matce Boskiej, przed oczami mają m.in. dwie pionowe i jedną poziomą rysy na obliczu Maryi. Cenna sukienka przykrywka kolejne linie wedle różnych rachunków jest ich łącznie około dziesięciu. Jak i kiedy powstały?

Wcale nie husyci

Według najpopularniejszej opinii sprawcami mieli być husyci, którzy, nienawidząc katolików i samej Matki Boskiej, mieli dokonać napadu. Prawda jest jednak bardziej prozaiczna: napastnikami była banda zdesperowanych rycerzy - bankrutów, którzy z braku lepszych pomysłów chwycili się zbójeckiego rzemiosła. Związki z husytami miał tylko jeden z nich. Najazd zorganizowali: ruski kniaź, kilku Morawian i Ślązaków oraz trzech Polaków z Janem Kuropatwą, właścicielem Łańcuchowa na czele.

Tajemnicza ikona

Początki jasnogórskiego obrazu owiane są legendą. Wedle podań namalować go miał ewangelista Łukasz na deskach ze stołu, przy którym jadała Święta Rodzina. Potem w IV wieku, za sprawą cesarza Konstantyna, miał trafić do Konstantynopola. Oczywiście jest to tylko popularna klisza, podobne opowieści dotyczą wielu innych wizerunków. Oznacza to tylko tyle, że obraz jest bardzo stary. Z pewnością wiemy, że w XIV wieku Władysław Opolczyk zabrał go z Bełza, gdzie był czczony przez prawosławnych jako Matka Boska Bełzka. Przypuszczalnie znajdował się w ikonostasie tamtejsze cerkwi. Książę chciał ikonę zabrać do Opola, ale konie stanęły pod Częstochową i dalej, ewidentna wola Boska, nie poszły. Z drugiej strony nie brakuje badaczy, którzy twierdzą, że obraz namalować musiał jakiś Włoch w początkach XIV stulecia. Wizerunek powstał przy użyciu techniki temperowej na płótnie naklejonym na trzy sklejone deski lipowe o wymiarach 122,2 x 82,2 cm. Razem z oprawą obraz ma wymiary 137,0 x 97,2 cm. Oblicze nie było jeszcze wtedy ciemne, werniks nie ściemniał. No i nie było blizn...

Majątek Jana Kuropatwy w Łańcuchowie był zadłużony, musiał na gwałt szukać pieniędzy

Awantura husycka

Kim byli husyci, którzy mieli rzekomo dokonać porwania? Dzisiaj Czesi, głównie za sprawą pana Haska i dobrego wojaka Szwejka są obiektem, bardzo różnej klasy, żarcików z ich zaangażowania w sprawy wojskowe. Rzeczywiście, mniej więcej od XVII wieku, dobroduszne „Pepiki" raczej unikają przelewania krwi. Jednak przez całe średniowiecze, a zwłaszcza w XVI I XVI wieku nie było bardziej bitnego i wojowniczego ludu! W zasadzie cała historia Europy środkowej w tych dwóch stuleciach da się zamknąć w zdaniu: Czesi przeciw całemu światu! Po śmierci lidera religijnego i reformatora społecznego Jana Husa, wiarołomnie, wbrew udzielonym gwarancjom bezpieczeństwa, spalonego na stosie na soborze w Konstancji, wypowiedzieli jedność z Kościołem Rzymskim. Zreformowali liturgię (dopuścili komunię pod dwiema postaciami), odebrali klerowi majątek, zlikwidowali zakony, odrzucili kult świętych. Wojny toczyli niemal ze wszystkimi, krwawo odpierali najazdy kolejnych „krucjat". Sami nawiedzali, nie tylko ze słowem Bożym, ale i z osławionymi wagenburgami, bojowymi wozami wiozącymi uzbrojonych w śmiercionośne okute cepy świetnych piechurów, Śląsk i kraje niemieckie, zostawiając po sobie przeważnie tylko popiół i zgliszcza. W wolnych chwilach tłukli się też między sobą, bo w ramach ruchu było mnóstwo frakcji i odłamów, niemogących inaczej ustalić, kto tak naprawdę jest tymi prawdziwymi uczniami Husa.

Jeden z husyckich najazdów dotarł wiosną 1430 roku w okolice Bytomia i Gliwic. Kiedy więc 16 kwietnia ktoś napadł na Jasną Górę, długo nie szukano winnych.

Góra z górą się nie zejdzie, ale łajza z łajzą - błyskawicznie!

Choć to właśnie w obozie husyckim zebrało się komando, które zaatakowało jasnogórski monaster. Liderem grupy był, jak się wydaje, Fedko z Ostroga. Z bardzo porządnej, wcześniej i później, rodziny ruskich kniaziów, porzucił rodzinne strony, wyznanie, a nawet ruskie imię i jako Fryderyk przylgnął do husytów. Nic nie wskazuje, żeby uczynił to pod wpływem potrzeb duchowych i z pobożności, raczej z zamiłowania do wojaczki. Takich tam było wielu. Dał się poznać jako świetny dowódca. W obozie dołączyli do niego m.in. Jakub Nadobny z Rogowa oraz, interesujący nas najbardziej, Jan Kuropatwa z Łańcuchowa. Dobrali sobie jeszcze gromadę takich samych jak oni obwiesiów. Wywodzili się z kilku, kręcących się zgodnie (bo średniowiecze nie miało w sobie nic a nic z nacjonalizmów, wtedy wyrzynano się z poważniejszych powodów...) po obozie nacji i ułożyli bandycki plan.

O przebiegu wydarzeń pisze Jan Długosz, genialny polski kronikarz z drugiej połowy XV wieku:

„...pewni szlachcice polscy, którzy zbyt rozrzutnie roztrwonili swoje majątki po ojcach i mieli długi, przekonani, że klasztor Częstochowa, czyli Jasna Góra należący do zakonu pierwszego eremity Świętego Pawła ma wielkie skarby i dużo pieniędzy (...) – dobrawszy sobie rabusiów z Czech, Moraw i Śląska, w uroczystość Wielkiejnocy (...) napadają na tenże klasztor"

Raubritterka - zawód jak każdy inny...

Czytelnicy przywykli do opowieści o Zawiszy Czarnym, Zbyszku z Bogdańca i innych chodzących wzorach cnót wszelakich, mniej czy bardziej wydarzonych naśladowcach króla Artura, Galahada i Rolanda, mogą zapytać: ale jak to? Tak żeby rycerze poszli na pospolitą bandyterkę? Owoż nic dziwnego. Zwłaszcza w XV wieku (ale na zachodzie Europy już wcześniej...) zubożali rycerze imali się albo kondotierki albo właśnie regularnie utrzymywali się z rozbojów. W samych Niemczech i na Śląsku co najmniej 50 zamczysk i warowni miało opinię gniazd rycerzy-rabusiów, ukuto nawet na takich zbiorcze określenie raubritter, które właśnie to znaczy. W ten „etos" znakomicie wpisała się wyprawa Jana Kuropatwy i Fedki z Ostroga.

Kuropatwa z Łańcuchowa

Co jednak w takim towarzystwie robił przedstawiciel jednego z najzamożniejszych i odgrywających istotną rolę w krajowej polityce rodów, Kuropatwów herbu Śreniawa? Włość w Łańcuchowie nabył, urodzony jeszcze w świętokrzyskim Jaśko, pełniący urząd m.in. starosty i sędziego lubelskiego. Prawdopodobnie on ufundował parafię w Łańcuchowie (pierwotnie pod wezwaniem świętego Wojciecha). Kiedy zmarł w 1421, zostawił nadwieprzański majątek synowi. Być może już wtedy był on zadłużony. Młody Jan ocierał się co chwilę o bankructwo, do gospodarowania chyba nie miał też bardzo serca. Był dworzaninem Sonki Holszańskiej, młodej żony Władysława Jagiełły, matki m.in. Kazimierza Jagiellończyka. Odegrał jakąś rolę w aferze, która rozpętała się wokół oskarżeń królowej o zdradę małżeńską (głównym podejrzanym był zresztą brat innego uczestnika napadu na Jasną Górę, Hińcza z Rogowa...). Plotki były raczej gołosłowne. Grunt, że nie dał im wiary Jagiełło, a oszczercy musieli, jak najdosłowniej, odszczekiwać je spod stołu - królewska para żyła szczęśliwie, dochowując się wielce udanych dzieci.

Ikona Jasnogórska należy do typu Hodigitria - Przewodniczka. Maryja wskazuję ręką na Jezusa, jako rozwiązanie wszystkich spraw i problemów

Z dyplomaty zbój?

Co dworzanin Jagiełły robił w husyckim obozie? Najprawdopodobniej uczestniczył w jakiejś misji dyplomatycznej. Stosunki polsko-husyckie były dość skomplikowane. Swoją grę grał Jagiełło, który oficjalnie husytów potępiał, ale robił wszystko, żeby nigdy nie wyruszyć przeciw nim zbrojnie, marzył, żeby na praskim tronie posadzić kogoś z krewniaków, rad był, że jego domen akurat czeskie rajzy nie pustoszą. Inny kurs miał kardynał Zbigniew Oleśnicki, jeden z najważniejszych polityków epoki, który był zwolennikiem zaangażowania się Polski w rozprawienie z czeskimi buntownikami. Była to polityka wielowektorowa, łącząca kontredans z ciuciubabką, ale z, punktu widzenia interesów Królestwa, dość skuteczna i pożyteczna.

cdn. Co wydarzyło się pod Jasną Górą w Wielkanoc AD 1430? Jak ukarano sprawców? Dalsze losy pana z Łańcuchowa

Zbigniew Smółko

eprasa.pl d20e41d6b1

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. I)

Kiedyś cerkiewka w Łukowcach, dziś kościółek w Zakępiu

Co zrobić, kiedy parafianie zbudują nową, murowaną świątynię, a stara, drewniana, jeszcze, wolą Bożą głównie podtrzymana, dalej stoi? Trzeba rozejrzeć się po okolicy i zobaczyć, czy może kto takiego drewnianego kościółka nie potrzebuje. To zawsze można przestawić, na przykład spod Białej Podlaskiej pod Serokomlę... I się będą ludzie dalej modlić...

Ksiądz Henryk Domański, proboszcz z Serokomli w dekanacie adamowskim nie jest pewien, dlaczego w 1988 roku podjęto decyzję, żeby w Zakępiu postawić drewniany kościółek. - No bo rzeczywiście, w sumie do kościoła parafialnego tylko 5 kilometrów, ludzie i tak dojeżdżali. Może decydujące było to, że blisko była szkoła (obecnie już nieistniejąca...), żeby dzieci miały blisko - rozważa...

Zanim jednak odprawiono pierwszą mszę w Zakępiu (uczynił to 5 sierpnia 1990 roku biskup Wacław Skomorucha, oficjalnego poświęcenia dokonano rok później), deski świątyni widziały kawał historii. W lepszym i gorszym wydaniu.

Drewniany kościółek na uboczu

Pierwszą świątynię, oczywiście wschodniego obrządku, pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego, postawiono w Łukowcach (na północ od A2, trzeba skręcić na wysokości Nowego Sławacinka, między Sworami a Terebelą i Ciciborem), postawiono w 1693 z fundacji Karola Stanisława Radziwiłła. W literaturze można spotkać, że zbudował ją książę dla swoich budowlańców Rusinów, ale to chyba nieporozumienie - we wszystkich okolicznych wioskach siedzieli wtedy włościanie - Rusini, religia grecka była po prostu wyznaniem chłopskim i jeśli książę chciał dom Boży zbudować, to musiała być cerkiewka właśnie. Przetrwała kilkadziesiąt lat, następną wzniesiono przed 1779 rokiem. Cudem architektury to ona nie jest: prosta, prostokątna bryła, z wieżyczkami, z zakrystią, skarbczykiem, chórem: bardzo podobne stoją w powiecie radzyńskim w Bezwoli i Przegalinach, Witorożu (powiat bialski) albo w podparczewskim Rudnie. W środku proste sklepienie, belkowe stropy z deskowymi pułapami, ceglana posadzka. Dach kryty po części słomą, po części gontem, w 1822 już kompletnie cieknącym. Przed świątynią drewniana dzwonnica. Była też plebania, ale spłonęła - najpewniej w sierpniu 1915. Wnętrze zapewne już mało wschodnie, bo w XIX wieku świątynie unickie coraz mniej przypominało prawosławną cerkiew - zanikały ikonostasy, wnoszono ławki i organy, ikony też odbiegały od bizantyjskiego kanonu na rzecz maniery zachodniej albo prostej ludowizny. Może i niebogato, ale dla społeczności była to oś świata, Axis Mundi.

Kilku unitów z parafii Łukowce w latach 1874-1975 kozacy zakatowali za wierności wierze

Fot. fot. wiki domena publiczna, Marcin Białek

Dawna cerkiewka unicka została zbudowana bez użycia gwoździ, tradycyjną techniką, po 250 latach dalej może być bezpiecznie użytkowana

W obronie wiary

Więc kiedy w 1874 roku przyszli Moskale i kazali pod nahajkami przechodzić na prawosławie, licząca 1750 dusz społeczność postawiła opór. Wedle księdza Pruszkowskiego, kronikarza prześladowań unii, Dominika Stasiuk, kobieta ze wsi Worgole, za odmowę podania dziecka do chrztu prawosławnego została pobita na śmierć, nie przeżyło też dzieciątko. Podobny los spotkał Agatę Szysz, która, mając męża w kryminale „za wiarę" do ostatka broniła krowy - ostatniej żywicielki i Mariannę Stefaniuk, którą żandarmi skatowali za odmowę uczestniczenia w prawosławnym nabożeństwie.

Nabożeństwa w kościółku w Zakępiu są odprawiane we wszystkie niedziele i święta o godzinie 7

Wiernych próbowano przyciągnąć też remontem cerkwi i jej doposażeniem, ale skutek tych wszystkich zabiegów był dość mierny. Święty upór chłopa podlaskiego...

Z unitów łacinnicy

Kiedy w 1905 car Mikołaj II wydał tzw. ukaz tolerancyjny, znakomita większość wiernych wybrała się do kościoła, aby dać się zapisać jako rzymscy katolicy. W 1919 roku świątynię, jako pounicką, przekazano katolikom, poświęcono jako rzymsko-katolicką, w 1921 utworzono parafię. W 1925 naprawiono dach, odrestaurowano wnętrze (to znaczy usunięto wszelkie ślady wschodniochrześcijańskiej przeszłości...), w 1931 roku dach pokryto blachą ocynkowaną i wschodnie wieżyczki (pewnie takie bardziej „cebulowate") zastąpiono nowymi, w 1966 odnowiono szalunki.

Stary kościół w nowym miejscu

A potem ksiądz Mieczysław Onyśk, zacny proboszcz parafii Łukowce, w latach 1985-1987 wystawił nowy, murowany, znacznie praktyczniejszy i wygodniejszy kościół. Więc stara cerkiewka stała się zbędna.

Oj, dziwili się budowlańcy, miejscowi rzemieślnicy pracujący na zlecenie Fundacji Ochrony Zabytków w Warszawie. Zobaczyli bowiem, że cały kościółek, przywieziony w częściach, nie zawiera ani jednego gwoździa. Tak kiedyś stawiano, na samych zrębach. Przy rekonstrukcji obwód nieco się zmniejszył, ustawiono go też, rezygnując z tradycyjnej orientacji na wschód, prezbiterium w kierunku północnym. Zmieniono też wezwanie - z bardziej popularnego na chrześcijańskim wschodzie Podwyższenia Krzyża na świętych Piotra i Pawła.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

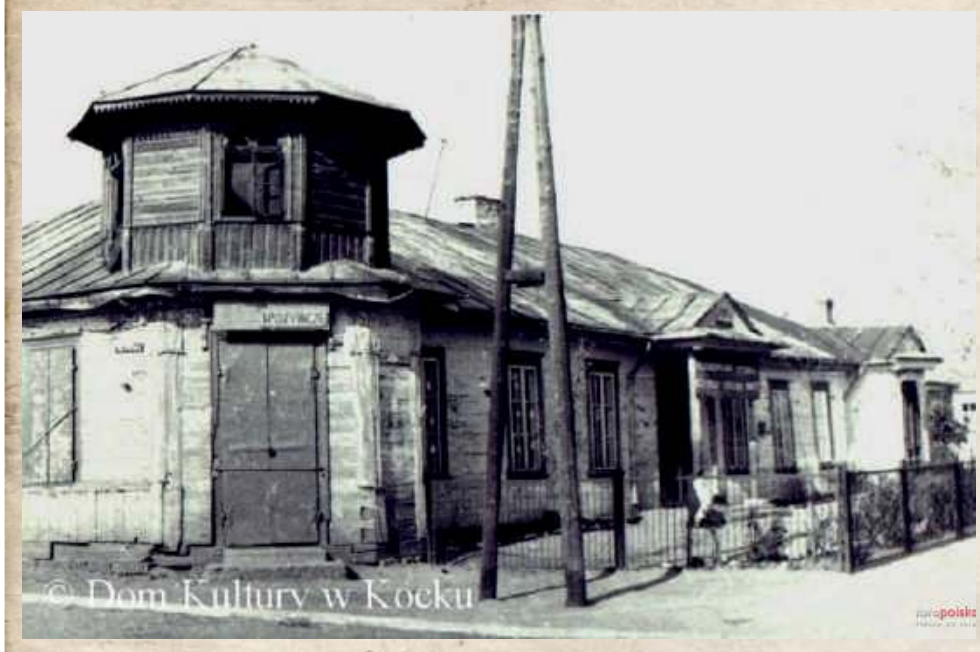

Charakterystyczny dom z jedenastokątną wieżyczką przez lata uważany był za ten, w którym obrażony na świat Menachem Mendel Morgenstern, słynny cadyk z Kocka, spędził w odosobnieniu 20 lat. Dziś wiemy, że ten budynek reb Mendla nie pamięta, ale i tak jego koleje są ciekawe: mieścił się w nim sklep, szkoła, skup ziół, mieszkał w nim rabin z dynastii Morgensternów, teraz mieszka w nim kilka rodzin. Zdjęcie najprawdopodobniej z lat 50. XX wieku.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Święta Rita z Cascii czczona jest w Borkach koło Radzynia Podlaskiego.

To XIV-wieczna włoska zakonnica, wdowa, która po, dość nieudanym małżeństwie, śmierci w rodowej wróżdzie męża i utracie synów, wstąpiła do zakonu sióstr augustianek. Została obdarzona stygmatem na czole. Jest patronką od spraw trudnych i beznadziejnych. Często przedstawiana jest z krzyżem albo czerwonymi różami, które na jej prośbę miały rozkwitać w klasztornym ogrodzie. Nabożeństwa ku czci Rity odbywane są 22 dnia miesiąca. W Borkach na prawo od ołtarza umieszczona jest figura świętej, podarowana przez krakowskie augustianki.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl d20e41d6b1

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik bez szans. Trener: Było źle

Trzeci mecz w sezonie i druga porażka zielono-czarnych. Łęcznianie zostali w piątek wysoko pokonani przed własną publicznością przez Wartę Poznań.

Piątkowy mecz w Łęcznej, rozgrywany w ramach trzeciej kolejki PKO Ekstraklasy, bardzo dobrze mogli zacząć goście, ale Michał Jakóbowski nie trafił z bliska do siatki Górnika. Niecały kwadrans później było już jednak 1:0 dla Warty, a na listę strzelców wpisał się Adam Zrelak. 27-letni słowacki napastnik wykorzystał dobre prostopadłe podanie od Belga Milana Corryna.

Niewiele więcej działo się w pierwszej połowie spotkania. Zielono-czarni próbowali zaatakować, ale brakowało im precyzji na połowie rywali. Na przerwę schodzili przegrywając 0:1.

Goście drugą część zaczęli od mocnego uderzenia. Mateusz Czyżycki pięknie uderzał zza pola karnego, ale fantastyczną interwencją popisał się Maciej Gostomski. Poznaniacy dopięli swego chwilę później, bo po fatalnej stracie Tomasza Midzierskiego z piłką w pole karne wbiegł Corryn, który bez problemu pokonał w sytuacji sam na sam bramkarza łęcznian.

Warta nie poprzestała na dwubramkowej zaliczce. Podopieczni trenera Piotra Tworka podwyższyli na 3:0 w 61 minucie, gdy swojego drugiego gola w tym spotkaniu strzelił Corryn. Belg trafił z woleja z bliskiej odległości po sprytnym rozegraniu rzutu rożnego.

Blisko zdobycia bramki honorowej miejscowi byli w 64 minucie. Strzał Bartosza Śpiączki na słupek sparował jednak bramkarz poznaniaków.

Gospodarze zostali ostatecznie pognębieni w doliczonym czasie gry. Wynik spotkania na 4:0 dla drużyny ze stolicy Wielkopolski ustalił Jan Grzesik, strzałem głową.

GÓRNIK ŁĘCZNA - WARTA POZNAŃ 0:4 (0:1)

Bramki: Zrelak 17`, Corryn 52`, 61`, Grzesik 90`+2.

Górnik: Gostomski – Szcześniak, Baranowski, Midzierski (59` Pajnowski), Leandro – Mak (77` Jagiełło), Gol, Cierpka (59` Kalinkowski), Krykun (84` Tkacz) – Śpiączka (77` Wojciechowski), Banaszak.

Warta: Lis – Grzesik, Ivanov, Ławniczak, Matuszewski – Corryn (73` Rodriguez), Czyżycki, Kupczak, Czyż (77` Kuzimski), Jakóbowski (86` Fiedosewicz) – Zrelak (86` Sopoćko).

Żółte kartki: Gol, Pajnowski - Grzesik.

Sędziował: Paweł Malec (Łódź).

Widzów: 2710.

Dominik Smagała

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Było źle

Nie ma co opowiadać bajek, że było dobrze, bo było źle. Mam wrażenie, że nie do końca wierzyliśmy, że możemy wygrać to spotkanie. Zresztą na pewno bramka, którą pierwszą straciliśmy po prostej stracie to pokazuje. Póki co to jest nasza bolączka, bo w tych spotkaniach bramki, które traciliśmy, padały w podobny sposób, czyli po łatwych stratach z naszej strony. Mimo wszystko przegrywając dziś w tym meczu, w przerwie meczu zbudowaliśmy w szatni plan na tę drugą połowę, skorygowaliśmy ustawienie w ataku pozycyjnym i można powiedzieć, że jeżeli miałbym czegoś pozytywnego szukać to nieźle w tę drugą połówkę rzeczywiście dobrze weszliśmy, ale potem miała miejsce ta sytuacja, po której Tomek Midzierski w 55 minucie stracił w łatwy sposób piłkę i praktycznie za darmo oddaliśmy bramkę, która można powiedzieć, podcięła nam skrzydła

KOLEJNY DEBIUTANT

Kamil Pajnowski jest kolejnym z zawodników Górnika, którzy zaliczyli w tym sezonie debiut na najwyższym polskim poziomie rozgrywkowych. Obrońca wszedł na boisku w meczu z Wartą w 59 minucie. 23-latek zmienił Tomasza Midzierskiego. Zapisał się w protokole meczowym zarobieniem żółtej kartki. Co ciekawe, Kamila Pajnowskiego, który jest wychowankiem Jagiellończyka Biała Podlaska w czasach juniorskich miał okazję trenować dziennikarz Wspólnoty - Mateusz Połynka

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Wyniki 3 kolejki
Górnik - Warta 0:4
Zabrze - Stal 1:0
Jagiellonia - Termalica 1:0
Lech - Cracovia 2:0
Pogoń - Piast 1:0
Śląsk - Lechia 1:1
Wisła - Raków 1:2
Płock - Radomiak (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lech Poznań	3	7	5-1
2.	Jagiellonia Białystok	3	7	5-1
3	Pogoń Szczecin	3	7	4-1
4	Raków Częstochowa	3	6	5-6
-	Warta Poznań	3	5	7-3
6	Śląsk Wrocław	3	5	5-4
7	Lechia Gdańsk	3	5	3-2
8	Wisła Kraków	3	4	6-4
9	Radomiak Radom	2	4	3-1
10	Piast Gliwice	3	3	4-4
11	Zagłębie Lubin	2	3	3-4
12	Legia Warszawa	2	3	2-3
13	Górnik Zabrze	3	3	2-5
14	Bruk-Bet Termalica	3	2	3-4
15	Cracovia	3	1	2-5
16	Stal Mielec	3	1	1-4
17	Górnik Łęczna	3	1	2-8
18	Wisła Płock	2	0	0-2

Legia - Zagłębie (przełożony)
Następna kolejka (13-16.08.):
Śląsk - Górnik (15.08., g. 17.30), Termalica - Lech, Jagiellonia - Zabrze, Lechia - Cracovia, Piast - Płock, Raków - Radomiak, Stal - Wisła, Warta - Legia, Zagłębie - Pogoń

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Z ekstraklasowym Lechem ani rusz. Wisła rozgromiona

Niestety nie udało się przywieźć punktów z dalekich Wronek. Zespół Mariusza Pawlaka przegrał z Lechem II Poznań 1:4.

Już przed pierwszym gwizdkiem wiadomo było, że o punkty będzie wyjątkowo trudno. W składzie gospodarzy znalazło się kilku zawodników grających na co dzień w Lechu, ale tym występującym w Ekstraklasie. Na murawie zameldowali się m.in. Thomas Rogne, Jan Sykora, Filip Marchwiński, Radosław Murawski, a przede wszystkim Aron Johannsson. Już w 2. minucie dał o sobie znać ostatni z wymienionych. Uderzenie z rzutu wolnego zostało zatrzymane przez mur, a dobitka znalazła już drogę go siatki. Po 17 minutach było już 2:0. Arbiter odgwizdał rzut karny, choć wydawało się, że w „szesnastce" zderzyło się ze sobą dwóch zawodników gospodarzy. Pewnym egzekutorem okazał się Johannsson. Wiślacy dopiero po upływie 30 minut zaczęli śmielej przedostawać się w pole karne rywali, ale obrona dowodzona przez Rogne skutecznie zażegnywała niebezpieczeństwo.

W przerwie trener dokonał aż trzech zmian i gra wiślaków zaczęła się podobać. Nasi zawodnicy byli agresywni i często skutecznie wysokim pressingiem atakowali rywala już na jego połowie. W 53. minucie po rzucie rożnym główkował Adrian Paluchowski, a lechitów uratował słupek. Chwilę później wydawało się, że ewidentnie faulowany w polu karnym był jeden z wiślaków, ale gwizdek milczał. W 61. minucie było już 3:0. Nieporadność we własnym polu karnym i faul Błażeja Cyferta wykorzystał Marchwiński uderzając nie do obrony w okienko naszej bramki.

Wiślacy jednak nie spuścili głów i dążyli do zdobycia gola. To udało się w 67. minucie. Dośrodkowanie z rzutu rożnego celnym strzałem głową zamknął Ednilson. Po upływie kolejnych czterech minut dobry atak wiślaków przyniósł im rzut wolny z siedemnastu metrów. Uderzenie Kacprzykiego zdołał odbić Bartosz Mrozek. W 82. minucie ładna akcja Dominika Cheby i Krystiana Putona, ten ostatni wyłożył piłkę do Carlosa Daniela, a w ostatniej chwili strzał zblokował Mateusz Skrzypczak. Wiślacy atakowali, ale narażali się na kontry. Jeden z szybkich ataków dał miejscowym czwartego gola autorstwa Norberta Pacławskiego. W doliczonym czasie gry w walce o piłkę faulował Ednilson, a sędzia sięgnął bezpośrednio po czerwoną kartkę.

Ednilson Furtado zdobył jedynego gola w meczu z Lechem II, ale w samej końcówce obejrzał czerwoną kartkę i w najbliższych starciach nie pomoże Wiśle (fot. Robert Nowak)

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Musimy mieć się na baczności

Jak podsumujesz starcie we Wronkach?

- Popełniliśmy zbyt dużo błędów w pierwszej fazie spotkania. Dostaliśmy dwie bramki i ciężko było myśleć o odrobieniu strat z ekipą, w barwach której zagrało kilku piłkarzy z Ekstraklasy. My przede wszystkim nie pomogliśmy sobie. Po przerwie zagraliśmy na lepszym poziomie. W końcówce odkryliśmy, co wykorzystał Lech II.

Lech II, który był bardzo silny...

- Rywale pokazali klasę i udowodnili, dlaczego są w kadrze klubu w najwyższej klasie rozgrywkowej. Nie ma co płakać. Miałem sygnały, że zagramy z silną ekipą. Dla nas to nauczka, a przede wszystkim materiał do analizy.

Ednilson nie dotrwał do końca...

- Sędzia pospieszył się. Faulował, ale nie na czerwoną kartkę. Arbiter się zreflektował i opisał sytuację tak, jak naprawdę było. Z pewnością zabraknie go w najbliższym spotkaniu.

W sobotę przyjedzie Garbarnia Kraków...

- Która wygrała z Radunią Stężyca. Musimy mieć się na baczności. W tej lidze z nikim nie będzie łatwo. Oglądaliśmy przeciwnika.

LECH II POZNAŃ - WISŁA PUŁAWY 4:1 (2:0)

Bramki: Johannsson 2`, 17` (k), Marchwiński 61`, Pacławski 89` - Furtado 67`.

Lech II: Mrozek - Borowski, Skrzypczak, Rogne, Palacz, Sykora (77` Wilak), Kozubal, Murawski (77` Gogół), Marchwiński, Karbowski (81` Kołtański), Johannsson (44` Pacławski).

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert (87` Wiech), Pielach, Kubań, Bartosiak (46` Kacprzycki), Skałecki (46` Puton), Kondracki (46` Lisowski), Daniel, Ednilson, Paluchowski (67` Drozdowicz).

Żółte kartki: Palacz, Kozubal, Murawski - Cheba.

Czerwona kartka: Ednilson 90`, za faul.

Sędziował: Ostrowski (Szczecin).

mp

II LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Lech II - Wisła 4:1
Olimpia - Hutnik 1:0
Pogoń S. - Śląsk II 0:3
Motor - Ruch 1:2
Chojnicz. - Sokół 4:0
Bełchatów - Znicz 3:2
Garbarnia - Radunia 1:0
Pogoń G. - Stal 1:3
KKS Kalisz - Wigry 1:0
MECZ 1. KOLEJKI
Wigry - Chojnicz. 0:4

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Chojniczanka	2	6	8:0
2	Stal Rzeszów	2	6	8:2
3	Śląsk II Wrocław	2	4	4:1
4	Ruch Chorzów	2	4	3:2
5	KKS Kalisz	2	4	3:2
6	Olimpia Elbląg	2	4	3:2
7	Motor Lublin	2	3	5:3
8	Lech II Poznań	2	3	4:2
9	Pogoń Grodzisk M.	2	3	3:3
10	Radunia Stężyca	2	3	1:1
11	Wisła Puławy	2	3	3:5
12	Garbarnia Kraków	2	1	1:2
13	Hutnik Kraków	2	1	1:2
14	Pogoń Siedlce	2	1	1:4
15	Znicz Pruszków	2	0	3:7
16	Wigry Suwałki	2	0	0:5
17	Sokół Ostróda	2	0	0:6
18	GKS Bełchatów	2	-1	4:4

eprasa.pl d20e41d6b1

Unia Tarnów - Podlasie Biała Podlaska 1:1 (0:0)

„Erwinek” bohaterem biało-zielonych

Podlasie rozpoczęło sezon od remisu na stadionie beniaminka - Unii Tarnów. Bohaterem zespołu Rafała Borysiuka był Erwin Bahonko.

Huknął lewą nogą

Niespełna 17-letni zawodnik, który w poprzednim sezonie występował w barwach AP TOP-u 54 Biała Podlaska, doprowadził do wyrównania w 92. minucie. Świetną akcją popisał się Maciej Wojczuk, który przebiegł z piłką pół boiska i wycofał do Jarosława Kosieradzkiego. Ten musnął futbolówkę i dopadł do niej „Erwinek”, który huknął lewą nogą po długim rogu. Dla gracza rodem z Rossosza było to fenomenalne wejście do seniorów. Dostał szansę i ją wykorzystał.

Okazje po dwóch stronach

Mecz mógł zacząć się idealnie dla naszych. W 8. minucie debiutujący w zespole Tomasz Tuttas główkował nad poprzeczką po rzucie rożnym Kamila Kocoła. Później do głosu doszli miejscowi. Michał Nowak świetnie spisał się przy próbie Wiktora Putina. Po chwili minimalnie pomylił się Dawid Sojda. Ten sam gracz tuż przed przerwą otrzymał piłkę z boku pola karnego od Artura Białego, lecz próba spaliła na panewce.

Jedna z pierwszych akcji po zmianie stron dała prowadzenie miejscowym. Z lewej strony pola karnego znalazł się Sojda i „rogalem” oszukał defensorów Podlasia, jak również nowego bramkarza drużyny - Nowaka. Po straconym golu bialczanie ruszyli, by odrabiać straty. Niecelnie strzelał Kosieradzki, Wojczuk. Blisko szczęścia był Bahonko. Aż do doliczonego czasu gry...

Ruszyli po przerwie

- Nie wiedzieliśmy, czego spodziewać się po Unii Tarnów. Niby beniaminek, ale wszyscy dookoła mówią, że będzie to ekipa do walki o czołowe lokaty. Pamiętajmy, że w składzie mają byłego reprezentanta Polski - Adama Kokoszkę. Myślę, że remis nie krzywdzi żadnej ze stron. Oba zespoły miały swoje szanse. Początek to badanie możliwości drużyn. Końcówka pierwszej połowy delikatnie wymknęła się spod kontroli. Po przerwie straciliśmy gola i to my zaczęliśmy grać w piłkę. Stłamsiliśmy Unię, ale brakowało ostatniego podania lub lepszej decyzji - mówi Rafał Borysiuk.

„Erwinek” ma talent

Szkoleniowiec Podlasia nie zapomniał o Erwinie Bahonko. - To niesamowity chłopak. Wszedł bez żadnych kompleksów. Zrobił dużo zamieszania, strzelił debiutancką bramkę. Dał super zmianę. Na treningach spisuje się świetnie. Mam nadzieję, że będzie z niego dobry zawodnik. Wierzę, że dopiero się rozkręci. Ma talent i łatwość gry jeden na jeden, tworzenia akcji. To dynamiczny gracz, ciężki do upilnowania. Ma tyle samo wzrostu, co nasz kapitan Kamil Kocoł. Kończmy to. Nie możemy go zagłaskać, bo za nim dopiero pierwszy mecz - dodaje.

Pokazali charakter

Szkoleniowiec nie ukrywa, że remis jest dobrym wynikiem. - Szanujemy ten punkt. Jechaliśmy do Tarnowa w dniu meczu. Mieliśmy swoje problemy kadrowe, ale chłopcy pokazali charakter. Fizycznie wytrzymaliśmy do końca - przyznaje.

Solidny beniaminek

14 sierpnia o godz. 17 Podlasie zainauguruje sezon przed własną publicznością. Rywalem będzie kolejny z beniaminków - Korona Rzeszów. - W tygodniu zajmiemy się analizą przeciwnika. Znam część zawodników tej ekipy - twierdzi Borysiuk. Spotkanie zostanie rozegrany na boisku Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej.

UNIA TARNÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (0:0)

Bramki: Sojda 49` - Bahonko 90+2`.

Unia: Zając - Biś, Kokoszka, Siewczyński (87` Nytko), Węgrzyn, Wardzała, Orlik, Dubas (65` Kieroński), Putin (75` Jacak), Sojda, Biały.

Podlasie: Nowak - Salak, Nieścieruk, Kot, Pigiel, Wojczuk, Kosieradzki, Andrzejuk, Mierzwiński (49` Bahonko), Kocoł, Tuttas.

Żółte kartki: Kieroński, Wardzała, Kokoszka - Mierzwiński, Pigiel, Bahonko, Kosieradzki, Tuttas.

Sędziował: Kozieł (Kielce).

mp

ROZMOWA Z Erwinem Bahonko, autorem bramki dla Podlasia

Mamie, tacie oraz siostrze

Wierzysz w to, co się dzieje w tej chwili?

- W sumie to nie spodziewałem się, że zagram aż tyle. Dostałem dużo minut, a w dodatku strzeliłem bramkę. Bardzo się cieszę. Ważne, że nie przegraliśmy.

Komu dedykujesz trafienie?

- Rodzicom: Beacie i Tomaszowi oraz siostrze Oldze.

Jak podsumujesz spotkanie?

- Za nami ciężki bój. Graliśmy na boisku beniaminka, który postawił twardy opór. Mamy punkt. Mam nadzieję, że to dobry prognostyk przed dalszą częścią sezonu.

Bohater meczu inauguracyjnego - Erwin Bahonko

Jarzynka w Podlasiu

Nowym graczem Podlasia został Mateusz Jarzynka
23-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. W młodym wieku wyjechał do Krakowa, gdzie trenował z pierwszą drużyną Cracovii. Nie zdołał zadebiutować w najwyższej klasie rozgrywkowej. W swoim CV ma występy w Avii Świdnik i Stomilu Olsztyn

Sokół Sieniawa - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:4 (0:2) Wynik mógł być wyższy

Udana inauguracja ligi. Czy potrafią tak co tydzień?

Pierwsza kolejka ligi zawsze jest „boska” - tylko Bóg wie, kto jak zagra... Orlęta w nowy sezon weszły z przytupem: pewna wygrana na boisku trzeciej drużyny poprzedniego sezonu, cztery gole, własny bramkarz praktycznie bezrobotny... Jeśli podopieczni trenera Raczyńskiego będą grać tak co tydzień, przed kibicami Orląt sezon pełen pozytywnych emocji.

Drużynę z ławki prowadził trener Fabian Ciok, odbywający karę za czerwoną kartkę z wiosny Mikołaj Raczyński był jednak cały czas przy drużynie. W porównaniu ze składem z ostatnich spotkań sparringowych miejsce w składzie stracił Piotr Kuźma na rzecz Ernesta Skrzyńskiego. W bramce kontuzjowanego Maksymiliana Ciołka zastąpił Dawid Rosiak.

Dwa gole w dwie minuty

Pierwsze minuty były dość wyrównane, ale to Orlęta sprawiały wrażenie groźniejszych w ataku. Duża w tym zasługa skrzydłowego Przemysława Koszela oraz bardzo aktywnego i ofensywnie usposobionego Patryka Szymali. Właśnie ten ostatni w 30. minucie przedarł się lewą stroną, końcem buta wygarnął z linii autowej piłkę, która, jak się wielu wydawało, nieuchronnie zmierzała za bramkę i dośrodkował do Arkadiusza Maja, a ten dokładnym strzałem zdobył prowadzenie. Chwilę później napastnik dopisał do dorobku asystę, a ładne podanie przytomnie wykończył Maciej Filipowicz. Do przerwy mogło być nawet 0:3, ale strzał głową Mateusza Chyły trafił w słupek.

Pokaz siły

Po przerwie gospodarze rzucili się do ataku. Grając wysokim i agresywnym pressingiem, przesunęli grę pod pole karne gości, ale bramkarz biało-zielonych nie miał ani jednej okazji, żeby błysnąć formą. W 63. min. Piotr Ćwik popisał się prostopadłym podaniem do Maja, a ten w dogodnej sytuacji został sfaulowany przez Kacpra Drelicha. Sędzia wyrzucił obrońcę z boiska, a Orlęta chwilę później podwyższyły: z wolnego huknął Szymala, bramkarz obronił, lecz z dobitką najszybszy był Karol Rycaj. Od tego momentu goście zupełnie dominowali na boisku. Trener dokonał szeregu zmian, wpuszczając do boju zawodników zaplecza, którzy dobrze wykorzystali daną im szansę. W końcówce po dośrodkowaniu z kornera gola głową zdobył Ćwik, ale trafień mogło być nawet o kilka więcej.

Szansa na kolejne punkty

Rywal nie powiesił poprzeczki zbyt wysoko, bo jest w trakcie poważnej przebudowy personalnej. Zdecydowanie trudniej będą mieli ci, którzy zmierzą się z Sokołem za kilka tygodni. Postawę Orląt można ocenić jako więcej niż przyzwoitą, ale nie ma powodów do zbytniej pewności siebie w kolejnych spotkaniach. W niedzielę o godz. 18 na Warszawską zawita beniaminek z Tomaszowa. W pierwszym meczu powiodło mu się nie najlepiej: przegrał u siebie 2:5 z rezerwami Cracovii. Oceniać faktyczną siłę drużyn i wskazywać faworytów będzie można dopiero po kilku rozegranych kolejkach.

SOKÓŁ SIENIAWA – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 0:4 (0:2)

Bramki: Maj (35), Filipowicz (37), Rycaj (63), Cwik (89).

Sokół: Korziewicz– Grasza, Drelich, Rękas, Lis – Feret, Oziębło (46 Pikiel), Więcek (70 Skała), Cetnarski (46 Kunicki), Majka (75 Wawryszczuk) – Wójcik (70 Rączka).

Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (60 Ćwik), Skrzyński (69 Korolczuk), Koszel (75 Bożym), Rycaj (69 Bryja), Filipowicz, Maj (75 Kołtunowicz).

Żółte kartki: Korziewicz - Maj

Czerwona kartka: Drelich (Sokół, faul taktyczny)

Sędziował: Ł. Szczotko (Lublin).

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Sokół - Orlęta 0:4
Bramki: Maj 35`, Filipowicz 36`, Rycaj 63`, Ćwik 89`.
Unia - Podlasie 1:1
Bramki: Sojda 49` - Bahonko 90+2`.
Siarka - Wisłoka 3:0
Bramki: Rogala 57`, Stefanik 70`, 86` (k).
Tomasovia - Cracovia II 2:5
Bramki: D. Szuta 37`, 40` - Rakoczy 14`, Myszor 21`, Nowicki 27`, Rivaldinho 36`, Supryn 86`.
Czarni - ŁKS Łagów 0:2
Bramki: Cichocki 7`, Piróg 33`.
KSZO - Chełmianka 1:1
Bramki: Sylwestrzak 58` (k) - Kanarek 83`.
Wólczanka - Podhale 1:2
Bramki: Pawłowski 47` - Szynka 28`, Serafin 71`.
Korona - Wisła 5:0
Bramki: Piątek 32`, 43` (k), 53`, Kantor 48`, Rygiel 89`.
Avia - Stal 0:1
Bramka: Radulj 52`.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Korona Rzeszów	1	3	5:0
2	Orlęta Radzyń Podl.	1	3	4:0
3	Cracovia II Kraków	1	3	5:2
4	Siarka Tarnobrzeg	1	3	3:0
5	ŁKS Łagów	1	3	2:0
6	Podhale Nowy Targ	1	3	2:1
7	Stal Stalowa Wola	1	3	1:0
8	Podlasie Biała Podl.	1	1	1:1
9	KSZO Ostrowiec Św.	1	1	1:1
10	Unia Tarnów	1	1	1:1
11	Chełmianka Chełm	1	1	1:1
12	Wólczanka Wólka P.	1	0	1:2
13	Avia Świdnik	1	0	0:1
14	Czarni Połaniec	1	0	0:2
15	Tomasovia	1	0	2:5
16	Wisłoka Dębica	1	0	0:3
17	Sokół Sieniawa	1	0	0:4
18	Wisła Sandomierz	1	0	0:5

NASTĘPNE KOLEJKI
(14/15.08): Podlasie - Korona (sob., godz. 17:00), Orlęta - Tomasovia (niedz., godz. 18:00), Wisłoka - Stal, Wisła - Avia, Podhale - Unia, Chełmianka - Wólczanka, ŁKS Łagów - KSZO, Cracovia II - Czarni, Siarka - Sokół.
(18.08): Avia - Podlasie (godz. 17:00), Czarni - Orlęta (godz. 17:00), Sokół - Wisłoka, Tomasovia - Siarka, KSZO - Cracovia II, Wólczanka - ŁKS Łagów, Unia - Chełmianka, Korona - Podhale, Stal - Wisła.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl d20e41d6b1

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Opolanin lepszy od Lewartu

Piłkarze z Opola Lubelskiego rozpoczęli sezon od skromnego zwycięstwa z Lewartem Lubartów. Na ławkach obu zespołów zadebiutowali nowi szkoleniowcy.

Większe powody do radości miał Dariusz Bodak z Lublinianki Lublin, który w Opolaninie zastąpił Daniela Szewca. W obozie przeciwników pierwszy mecz w roli trenera zaliczył Tomasz Mitura, który wcześniej odpowiadał za wyniki w Agrotexie Milanów w Bialsko-podlaskiej Klasie Okręgowej.

Jedyny gol w spotkaniu padł tuż przed przerwą. Stratę zanotował jeden z obrońców przyjezdnych, który podał za krótko do kolegi. Piłkę przechwycił Hubert Sałasiński i zagrał w pole karne do Kamila Króla. 34-latek poradził sobie w asyście dwóch obrońców i po przyjęciu na klatkę piersiową trafił po długim rogu. „Królik" był najskuteczniejszym strzelcem Opolanina w poprzednim sezonie. Zaliczył 23 bramki. - Uderzyłem trochę nieczysto, ale wpadło. Był to mecz walki. Nikt nie odstawiał nogi. W pierwszej połowie mieliśmy więcej z gry, chociaż nie było zbyt wiele sytuacji - mówi autor bramki.

Kamil Król przesądził o wygranej Opolanina z Lewartem

- Pierwszy mecz był wielką niewiadomą. Zdawaliśmy sobie sprawę, że gramy ze spadkowiczem z trzeciej ligi, u którego zaszło dużo zmian kadrowych. Również nasza ekipa jest w trakcie budowania. Wiem, że czas będzie działał na naszą korzyść. Cieszy zaangażowanie zawodników. Zostawili dużo zdrowia. Nie pozwoliliśmy na zbyt wiele ekipie z Lubartowa. Po przerwie było dużo niedokładności, nerwowości. Im dłużej trwał mecz, pozwoliliśmy zepchnąć się do obrony, ale Lewart nie miał typowej „setki", by nas skrzywdzić - mówi Dariusz Bodak, opiekun Opolanina.

- To był mecz walki. Obie ekipy nie chciały stracić gola. Brakowało składnych akcji podbramkowych. Piłka bardzo często była w górze. Popełniliśmy błąd i zostaliśmy pokarani. Szkoda okazji Filipa Michałówa, który znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale jego próba z ostrego kąta została odbita przez golkipera. Jesteśmy po bardzo dużej przebudowie zespołu i potrzebujemy czasu, by wejść na wyższy poziom - dodaje Tomasz Mitura, trener Lewartu.

Opolanin Opole Lubelskie - Lewart Lubartów
1:0 (1:0)

Bramka: Król 42`.
Opolanin: Adamczyk - Rodzik (70` Ćwieka), Giza, Górniak, Leziak, Sałasiński, A. Rejmak (70` Koneczny), S. Rejmak (80` Frydecki), Górski (80` Pałka), Król, Banach (75` Grzelak)
Lewart: Podleśny - Urban, Niewęgłowski, Kuzioła, Kamiński (55` Gębal), Michałów, Majewski, Gliniak, Duda (65` Żuk), Aftyka (81` Lipski).
Żółte kartki: Sałasiński, Grzelak - Kuzioła, Michałów.

Dwie kolejki

W najbliższych dniach obie drużyny rozegrają po dwa spotkania.

W środku tygodnia Lewart pojedzie do Rejowca, by zagrać ze Spartą, w barwach której występują byli zawodnicy lubartowian: Przemysław Ponurek, Patryk Pokrywka oraz Karol Bujak. W weekend biało-niebiescy będą gościć Lutnię Piszczac.

Zespół z Opola Lubelskiego w środę zagra w Piszczacu z Lutnią, zaś w weekend powalczy o punkty przed własną publicznością z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Powiślak - Huragan 1:5
Opolanin - Lewart 1:0
Lublin. - Lutnia 3:0
POM Iskra - Motor II 1:3
Włoday. - Sparta 2:0
Orlęta - Górnik II (08.09)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międzyrzec Podl.	1	3	5:1
2	Lublinianka Lublin	1	3	3:0
3	Motor II Lublin	1	3	3:1
4	Włodawianka Włodawa	1	3	2:0
5	Opolanin Opole Lub.	1	3	1:0
6	Lewart Lubartów	1	0	0:1
7	POM Iskra Piotrowice	1	0	1:3
8	Sparta Rejowiec Fabr.	1	0	0:2
9	Lutnia Piszczac	1	0	0:3
10	Powiślak Końskowola	1	0	1:5
11	Orlęta Łuków	0	0	0:0
12	Górnik II Łęczna	0	0	0:0

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.08.): Sparta - Lewart (godz. 17:00), Górnik II - POM Iskra (godz. 16:00), Lutnia - Opolanin (godz. 17:00), Huragan - Lublinianka (godz. 18:00), Motor II - Powiślak (godz. 17:00), Włodawianka - Orlęta (godz. 17:00).
(14/15.08): Orlęta - Sparta (14.08., godz. 16:00), Powiślak - Górnik II (niedz., godz. 11:00), Opolanin - Huragan (sob., godz. 18:00), Lewart - Lutnia (sob., godz. 17:00), POM Iskra - Włodawianka, Lublinianka - Motor II.

mp

Frycowe Powiślaka

Podopieczni Damiana Panka rozbili 5:1 Powiślaka Końskowola, chociaż jako pierwsi stracili gola.

W 41. minucie Sebastian Czarnecki musiał wyjmować piłkę z siatki po rajdzie prawą stroną boiska i strzale Jakuba Prylińskiego. Po chwili wyrównał Mariusz Chmielewski. Napastnik pozyskany z Podlasia Biała Podlaska dobił strzał z bliska po rzucie rożnym Jakuba Magiera i główce Bartłomieja Goździołko, czyli dwóch byłych piłkarzy Lutni Piszczac.

Na kolejne gole trzeba było poczekać do końcowych minut. Prowadzenie gościom dał „Chmielo", który po kontrze dostał piłkę spod linii końcowej od Karola Grochowskiego i dopełnił formalności. Nie minęło pięć minut, a ten sam gracz skompletował hat-tricka, tym razem uderzając w sytuacji sam na sam w długi róg po asyście Pawła Radziszewskiego.

Nie gorszy chciał być nowy piłkarz Huraganu z Pogoni II Siedlce. Krystian Mikołajewski dwukrotnie finalizował akcje po zagraniach za plecy obrońców. Asysty zaliczyli: Radziszewski i Goździołko.

Piłkarze Powiślaka po golu Jakuba Prylińskiego wykonali „kołyskę" trenerowi Radosławowi Muszyńskiemu, który został tatą Aleksandra

- Zapłaciliśmy frycowe za nieskuteczność. Nie umieliśmy utrzymać prowadzenia do końca pierwszej połowy. Szkoda okazji po przerwie i po golu na 1:2. Jakub Kawalec i Jakub Pryliński powinni lepiej się zachować, mając piłkę w polu karnym i będąc bez asysty. Huragan stanął nisko i zaskoczył nas kontrami. Mam nadzieję, że to nasz najgorszy występ w ten rundzie. Z optymizmem patrzę w przyszłość - mówi Radosław Muszyński, opiekun Powiślaka.

Powiślak Końskowola - Huragan Międzyrzec Podlaski
1:5 (1:1)

Bramki: Pryliński 41` - Chmielewski 44`, 72`, 76`, Mikołajewski 88`, 90`.
Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Łuczkowski, Kozak (80` Gontarz), Misiurek (68` Nowak), Wrzesiński, Banaszek (60` Zdunek), Drzazga (65` Gil), Pryliński, Bernat, Kawalec (70` Olszewski).
Huragan: Czarnecki - Grochowski, A. Olszewski (73` Konaszewski), Mirończuk, Komar, Sobolewski (60` Czumer), Goździołko, H. Łukanowski, Radziszewski (89` Weręgowski), Magier (60` Mikołajewski), Chmielewski.
Żółte kartki: Komar, Sobolewski.

mp

LEWART LUBARTÓW

Trener: Tomasz Mitura
Asystent trenera: Waldemar Bednarczyk
Kierownik drużyny: Waldemar Bednarczyk

BRAMKARZE
Damian Podleśny, Bartłomiej Tutaj.
OBROŃCY
Jakub Niewęgłowski, Damian Kuzioła, Patryk Tomasiak, Dawid Gębal, Tomasz Urban, Jakub Bojanowski, Kajetan Kamiński, Mateusz Parafiniuk.
POMOCNICY
Wojciech Majewski, Daniel Gliniak, Mateusz Bednarczyk, Filip Michałów, Aleks Aftyka, Bartosz Duda, Jan Sokół, Maksymilian Sowa, Wojciech Żuk, Mateusz Ciechański.
NAPASTNICY
Szymon Bielecki, Bartosz Lipski.

PRZYBYLI: Dawid Gębal (BKS Lublin), Daniel Gliniak (Bizon Jeleniec), Kajetan Kamiński, Wojciech Majewski, Damian Kuzioła (wszyscy Lublinianka Lublin), Damian Podleśny (RKS Radomsko), Szymon Bielecki (Victoria Żmudź), Wojciech Żuk (Orzeł Czemierniki), Patryk Tomasiak (Górnik II Łęczna), Tomasz Mitura (trener, Agrotex Milanów).
ODESZLI: Konrad Szczotka (Cisowianka Drzewce), Łukasz Najda, Marcin Świech, Maciej Góralski (wszyscy Avia Świdnik), Przemysław Ponurek (Sparta Rejowiec Fabryczny), Jakub Długosz, Bartosz Zbiciak (obaj Chełmianka Chełm), Grzegorz Fularski, Adrian Wójcicki (obaj Lublinianka Lublin), Joe Dearman (powrót do Anglii), Konrad Nowak (Piaskovia Piaski), Krystian Żelisko (Stal Stalowa Wola), Stanisław Niewiński, Jakub Buczek (obaj Stal Kraśnik), Dawid Pożak, Arkadiusz Maksymiuk (obaj szukają klubu), Bartosz Janiszek (powrót do Motoru Lublin), Tomasz Bednaruk (trener).

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Gryf - Stal 1:2
Start - Grom 0:0
Hetman - Huczwa 0:2
Kłos - Świdnicz. 1:1
Granit - Brat 8:1
Kryształ - Igros 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Granit Bychawa	1	3	8:1
2	Huczwa Tyszowce	1	3	2:0
3	Stal Kraśnik	1	3	2:1
4	Igros Krasnobród	1	3	1:0
5	Kłos Chełm	1	1	1:1
6	Świdniczanka Świdnik	1	1	1:1
7	Start Krasnystaw	1	1	0:0
8	Grom Różaniec	1	1	0:0
9	Gryf Zamość	1	0	1:2
10	Kryształ Werbkowice	1	0	0:1
11	Hetman Zamość	1	0	0:2
12	Brat Siennica Nadolna	1	0	1:8

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.08): Stal - Igros, Brat - Kryształ, Świdniczanka - Granit, Huczwa - Kłos, Grom - Hetman, Gryf - Start.
(14/15.08): Start - Stal, Hetman - Gryf, Kłos - Grom, Granit - Huczwa, Kryształ - Świdniczanka, Igros - Brat.

mp

eprasa.pl d20e41d6b1

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Porażka i zwycięstwo Azotów

Boris Zivkovic został zaprezentowany jako nowy gracz Azotów

Dawid Fedeńczak przeniósł się z Pogoni Szczecin do ekipy z Puław

W pierwszej oficjalnej grze meczu kontrolnego gracze Azotów Puławy ulegli Piotrkowianinowi Piotrków Trybunalski. Drugie starcie zakończyło się pewnym triumfem ze Stalą Mielec.

Zacięty bój z Piotrkowianinem

Od przegranej rozpoczęli gry kontrolne przed nowym sezonem szczypiorniści Azotów Puławy.

W pierwszym sparingu podopieczni Roberta Lisa przegrali po zaciętej walce z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Udany debiut w naszym zespole zaliczyli: Boris Zivkovic i Dawid Fedeńczak, którzy rzucili po trzy bramki. Najskuteczniejszym zawodnikiem w ekipie z Puław był Łukasz Rogulski - autor pięciu trafień.

- Mecz był bardzo zacięty, o czym świadczy ilość kar. Można powiedzieć, że było trochę nerwowo i niestety, ale nie udało nam się wygrać. W głowie mamy jednak, że był to sparing, a przed nami ciężka praca przed startem sezonu i mamy nadzieję, że teraz będzie już tylko lepiej - mówi Dawid Fedeńczak, skrzydłowy puławian.

Azoty Puławy - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski

27:29 (13:15)

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Zivkovic 3, Podsiadło 1, Bachko 2, Przybylski 1, Jurecki 3, Rogulski 5, Kowalczyk 2, Dawydzik 1, Gumiński 3, Fedeńczak 3, Baranowski, Jarosiewicz 3.

Przewaga 14 trafień

Drugi mecz kontrolny Azotów ze Stalą Mielec pokazał odmienioną drużynę puławian.

Od początku spotkania dominowali na boisku i nie pozwalali przeciwnikom na budowanie złożonych akcji. Zawodnicy chcieli udowodnić przede wszystkim sobie, że wpadka dzień wcześniej z Piotrkowianinem była wypadkiem przy pracy i to im się udało. Podopieczni Roberta Lisa wygrali różnicą aż 14 bramek. Warto też odnotować, że trener dał szansę gry wszystkim zgłoszonym do meczu zawodnikom. Najskuteczniejszym zawodnikiem meczu był Łukasz Rogulski, który na swoim koncie zapisał siedem trafień.

- Chcieliśmy zmazać plamę po sparingu z Piotrkowem, który nie do końca nam wyszedł. Gdybyśmy zagrali tak, jak teraz, to ten mecz wyglądałby zupełnie inaczej. Ze Stalą zagraliśmy trochę mniej ataku szybkiego, a więcej ataku pozycyjnego, co, jak widać po wyniku, było dobrym rozwiązaniem. Cieszę się, że udało się wysoko wygrać i możemy w weekend trochę odpocząć. Od poniedziałku wracamy do ciężkiej pracy - mówi Łukasz Rogulski, obrotowy Azotów.

Łukasz Rogulski w dwóch spotkaniach rzucił 12 bramek

Azoty Puławy - Stal Mielec

37:23(19:10)

Azoty: Zembrzycki, Borucki - Akimenko 5, Zivkovic 2, Podsiadło 4, Bachko 1, Przybylski 3, Flont, Jurecki, Rogulski 7, Kowalczyk 2, Dawydzik 4, Gumiński 4, Fedeńczak 3, Baranowski, Jarosiewicz 2.

Czas na Brześć. Później Orlen i Vive

12 sierpnia puławianie wyjadą do Brześcia, gdzie zagrają w czterodniowym turnieju towarzyskim z udziałem Czechowskich Niedźwiedzi, Motoru Zaporoże oraz gospodarza - Mieszkowa Brześć. 13 sierpnia nasi zmierzą się z najlepszą drużyną na Białorusi. W sobotę, 14 sierpnia, Azoty Puławy zagrają z Motorem Zaporoże, a w niedzielę, 15 sierpnia, z Czechowskimi Niedźwiedziami.

20 sierpnia puławianie wyjadą na dwa dni do Płocka, gdzie zagrają dwumecz z wicemistrzami Polski - Orlenem Wisłą Płock. Ostatni sparing to prawdziwy test przed nadchodzącym sezonem. 25 sierpnia Michał Jurecki i spółka zmierzą się w Kielcach z miejscową Łomżą Vive.

Pierwszy mecz o stawkę odbędzie się 28 sierpnia. Do Puław przyjedzie chorwacki MRK Sesvete. Tydzień później podopieczni Roberta Lisa zagrają na wyjeździe. Starcia odbędą się w ramach I rundy EHF European League.

mp

POWIŚLAK KOŃSKOWOLA

Trener: Radosław Muszyński
Kierownik drużyny: Bartłomiej Lewtak
Fizjoterapeuta: Aleksandra Pietrzak

BRAMKARZE
Maciej Zagórski, Michał Bicki, Cezary Gogacz.
OBROŃCY
Krystian Gontarz, Patryk Kędra, Jakub Kozak, Kamil Lisiewicz, Wiktor Łuczkowski, Maciej Misiurek, Jakub Nowak, Kamil Przychodzień.
POMOCNICY
Rafał Banaszek, Dariusz Drzazga, Paweł Kośka, Jakub Olszewski, Sebastian Wrzesiński, Cezary Zdunek, Patryk Kopiński.
NAPASTNICY
Damian Bernat, Marcin Gil, Stefan Gołąb, Jakub Kawalec, Jakub Pryliński.

PRZYBYLI: Krystian Gontarz, Jakub Kawalec, Dariusz Drzazga (wszyscy Włodawianka Włodawa), Jakub Stefan Gołąb (obaj Wisła Puławy), Maciej Misiurek, Kamil Przychodzień (obaj Victoria Żmudź), Paweł Kośka (Orion Niedrzwica), Cezary Zdunek (Górnik II Łęczna).

ODESZLI: Rafał Kabasa (szuka klubu), Adrian Kopczyński (szuka klubu), Adrian Dudkowski (Cisowianka Drzewce), Artur Sułek (Świdniczanka Świdnik), Dominik Ptaszyński (Lublinianka Lublin), Krystian Kobus (Cisowianka Drzewce), Mateusz Murat (Stal Poniatowa).

mp

OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE

Trener: Dariusz Bodak
Asystent trenera: Andrzej Fliszkiewicz
Kierownik drużyny: Andrzej Fliszkiewicz

BRAMKARZE
Michał Adamczyk, Miłosz Szczepański.
OBROŃCY
Konrad Ćwieka, Andrzej Fliszkiewicz, Konrad Frydecki, Jan Giza, Konrad Górniak, Mikołaj Górski, Grzegorz Leziak, Krystian Rodzik, Piotr Wesołowski, Michał Wszołek.
POMOCNICY
Daniel Duda, Jan Górski, Sebastian Grzelak, Bartłomiej Koneczny, Grzegorz Pałka, Adrian Rejmak, Sebastian Rejmak, Hubert Sałasiński.
NAPASTNICY
Mateusz Banach, Hubert Drozd, Kamil Król, Karol Sujka.

PRZYBYLI: Jan Giza, Adrian Rejmak, Sebastian Rejmak, Michał Wszołek, Sebastian Grzelak (wszyscy z Lublinianki Lublin), Dariusz Bodak (trener, Lublinianka Lublin), Karol Sujka (Stal Poniatowa).

ODESZLI: Anton Lutsyk (Ruch Popkowice), Daniel Szewc (trener, Ruch Popkowice), Dawid Siudy (LKS Stróża).

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
lysy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl d20e41d6b1

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

3x3 pod dachem

Pod koszem najlepsza okazała się ekipa w składzie: Rafał Dębski, Bartosz Mentel, Konrad Zolech, Krzesimir Szymankiewicz

Ze względu na deszczową pogodę zmagania odbyły się w hali ZSO nr 1 w Puławach

Pogoda panująca 5 sierpnia w Puławach zdecydowanie nie sprzyjała koszykarzom 3x3.

Impreza odbyła się pod dachem w gościnnych progach ZSO nr 1. W zawodach wzięły udział cztery zespoły rywalizujące w systemie „każdy z każdym". Po interesujących zmaganiach z kompletem zwycięstw najlepsza okazała się ekipa w składzie: Rafał Dębski, Bartosz Mentel, Konrad Zolech i Krzesimir Szymankiewicz.

WYNIKI SPOTKAŃ

Dębski - Capała 14:7, Dębski - Małecki 15:10, Dębski - Berliński 15:5, Capała - Małecki 8:15, Capała - Berliński 10:9, Małecki - Berliński 15:8.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Rafał Dębski, Bartosz Mentel, Konrad Zolech, Krzesimir Szymankiewicz
2. Piotr Małecki, Marcin Podleśny, Karol Walencik, Daniel Grzęda
3. Michał Capała, Kacper Krych, Wojciech Wójcik, Maciej Samcik
4. Adam Berliński, Adam Dytkowski, Marcin Żyłka, Jakub Bielawski

Ostatni raz

26 sierpnia odbędzie się ostatni tegoroczny turniej w koszykówce 3x3. Start jak zwykle o godz. 17:30. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

mp

Kursa w reprezentacji Polski

Bartłomiej Kursa piastuje funkcję fizjoterapeuty oraz trenera przygotowania motorycznego w reprezentacji Polski kobiet do lat 15

Bartłomiej Kursa pochodzi z Gołębia. Grał w miejscowym Hetmanie, Wiśle Puławy, Legii Warszawa i Powiślaku Końskowola. Teraz pracuje jako szkoleniowiec w reprezentacji Polski kobiet.

28-latek piastuje funkcję fizjoterapeuty oraz trenera przygotowania motorycznego, pracując indywidualnie z kontuzjowanymi zawodniczkami do lat 15. - Znalezienie się w sztabie reprezentacji Polski jest dla mnie ogromnym zaszczytem i wyróżnieniem. Cel, który sobie postawiłem po rezygnacji z gry w piłkę z powodu kontuzji, osiągnąłem, z czego jestem niezmiernie dumny. Jest to dla mnie duży bodziec do dalszego rozwoju - mówi Kursa.

Bartek pracował jako szkoleniowiec w grupach młodzieżowych Lublinianki Lublin. Był również asystentem w drugiej drużynie Wisły Puławy, a także szkoleniowcem od przygotowania motorycznego w tym klubie. Zajmował się również siatkarzami z drugoligowego Metra Warszawa.

- Obecnie w piłce nożnej pracuję jako główny skaut w Ursusie Warszawa, tworząc system wyszukiwania młodych, utalentowanych piłkarzy. Z wykształcenia jestem fizjoterapeutą i łączę tę profesję z przygotowaniem motorycznym, pracując głównie z dziećmi - dodaje.

mp

Pucharowicze grają dalej

W minioną niedzielę odbyły się mecze II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Nasze zespoły radziły sobie ze zmiennym szczęściem. Najwyższe zwycięstwo odniosła Cisowianka Drzewce, która nie dała szans LKS-owi Kamionka.

Bardzo pewna Cisowianka

Nie mieli problemów z wygraną gracze Cisowianki. Ekipa z Drzewc już po pierwszej połowie była pewna awansu do kolejnej rundy.

Strzelanie rozpoczął Mateusz Łakomy. Już do przerwy hat-tricka skompletował Dominik Szymanek. Podopieczni Łukasza Gizy po zmianie stron zdołali dwukrotnie pokonać bramkarza gości w ciągu pierwszych 180 sekund.

Cisowianka Drzewce - LKS Kamionka
7:1 (5:0)

Bramki: Łakomy 21`, Szymanek 23`, 35`, 45`, Pięta 26`, Kozak 46`, Dudkowski 48` - 80`.

Cisowianka: Kuśmierz (46` Frąg) - Antoniak (46` Kowalski), Łakomy, Krzysztoszek (46` Żak), Dudkowski, Praszczak-Tracz, Pięta (46` Kędra), Pacocha, Radzikowski (46` Kozak), Szczotka, Szymanek.

Gorsi w karnych

Na drugiej rundzie swoją przygodę z pucharami zakończyli piłkarze Wisły II.

Puławianie prowadzeni przez Roberta Złotnika wygrywali 4:2, jednak goście z Janowa Lubelskiego zdołali wyrównać na kwadrans przed końcem. W rzutach karnych skuteczniejsi okazali się piłkarze Janowianki.

Wisła II Puławy - Janowianka Janów Lub.
4:4 (2:2) k. 3:4

Bramki: Konc, Corbo, Nadzieja, Figura.

Wisła II: Miduch (46` Pawłowski) - Gębala, Soleniec, Korpysa, Kacper Pyska (15` Bulzacki), Abramczyk, Konc, Nadzieja, Figura, Chojnacki, Corbo.

Kopeć już strzela

Nowy zawodnik pozyskany z Hetmana Gołąb już wpisuje się na listę strzelców.

Damian Kopeć zdobył dwie bramki dla kurowian w starciu pucharowym w meczu z Avią II Świdnik. - Zagraliśmy w mocno eksperymentalnym składzie. Z różnych przyczyn nie było wielu zawodników, ale i tak zwyciężyło doświadczenie - mówi Robert Mirosław, szkoleniowiec Garbarni.

Avia II Świdnik - Garbarnia Kurów
1:2 (0:0)

Bramki: Kopeć 58`, 90`.

Garbarnia: Guzek (46` Baran) - Łubek (60` Mrozek), Kozak (46` Chabros), Figiel, Kusyk, Wolszczak, Sieklicki (75` Mirosław), Lubisz, Dajos, Kopeć, Bieniek.

WYNIKI II RUNDY

Cisowianka Drzewce - LKS Kamionka 7:1
Wisła II Puławy - Janowianka Janów Lub. 4:4, k. 3:4
Żyrzyniak Żyrzyn - Wisła Annopol 0:6
Avia II Świdnik - Garbarnia Kurów 1:2
Amator Rososz-Leop. - Piaskovia Piaski 2:3
Albatros Świdnik - Sygnał Lublin 4:3
AF Głusk - Sokół Konopnica 2:1
Stal Poniatowa - LKS Stróża 3:1
KS Nasutów - Orion Niedrzwica 1:4
Unia Bełżyce - Błękit Cyców 1:1, k. 1:4
Tur Milejów - GLKS Głusk 5:1
Zawisza Garbów - GLKS Michów 3:2

mp

Zaczynamy granie!

Już w najbliższy weekend do boju ruszą piłkarze Klasy Okręgowej.

Sezon zainauguruje Garbarnia Kurów, która w małych derbach spotka się z Ruchem Ryki. Tego samego dnia Cisowianka Drzewce podejmie Orion Niedrzwica. Bardzo silny beniaminek „okręgówki" spotka się z jednym z kandydatów do walki o miejsce premiowane awansem do IV ligi. W niedzielę o godz. 11 Wisła II Puławy podejmie Sokół Konopnica.

21 i 22 sierpnia do walki o ligowe punkty ruszą przedstawiciele Klasy A oraz Klasy B. Z pewnością nie zabraknie emocji. Już nie możemy się doczekać piłki nożnej w powiecie.

KLASA OKRĘGOWA
PROGRAM 1. KOLEJKI
(14.08., godz. 11:00)
Garbarnia - Ruch
(14.08., godz. 17:00)
Cisowianka - Orion
(15.08., godz. 11:00)
Wisła II - Sokół
Janowianka - Unia
Polesie - Piaskovia
Wisła A. - Sygnał
LKS Stróża - Błękit
Stal - Avia II

KLASA A
PROGRAM 1. KOLEJKI
(21/22.08)
Orły - Hetman
Wodniak - Draco
Wilki - Mazowsze
Serokomla - Amator
BKS Bogucin - Żyrzyniak
Cisy - Kadet
KS Góra Puł. - GLKS Michów

KLASA B
PROGRAM 1. KOLEJKI
(21/22.08)
Leokadiów - Garbarnia II
Stacja - Powiślak II
Piekiełko - Wawel
Cisy II - Gabaryty
Gigant - Laskovia
Legion - GKS Abramów
Orlęta - Zawisza
Czarni - pauza

mp

eprasa.pl d20e41d6b1

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Cisowianka mistrzem u siebie

Najlepsze ekipy turnieju na wspólnym zdjęciu

Najlepszym bramkarzem został obwołany Antoni Sułek (Cisowianka Drzewce), najlepszym zawodnikiem Marek Suchodół (Wisła Puławy), zaś koronę króla strzelców zgarnął Mikołaj Rola (AP Bronowice Lublin)

Mistrzowie z Cisowianki Drzewce grali w składzie: Antoni Sułek, Michał Zuchniarz, Ksawery Nowaczek, Krzysztof Robak, Krzysztof Goluch, Michał Goluch, Antoni Kuna, Kacper Sygnowski, Szymon Żak, Szymon Dudek, Ignacy Burek, Gabriel Burek, Szymon Szymczyk, Piotr Kędzierski, Igor Grzybowski. Trener: Jacek Dębiec

Puławiak Puławy reprezentowali: Szymon Tomasik, Jakub Ciamulski, Piotr Sulęta, Marcel Suszek, Mateusz Kozak, Igor Celej, Adrian Szafrański, Piotr Kuba, Stanisław Sobania, Jakub Wawer, Mateusz Marcola. Trener: Bernard Bojek

Wisła Puławy grała w zestawieniu: Oliwier Marczewski, Jakub Nowak, Marek Suchodół, Wiktor Kosowski, Jakub Pięta, Jakub Robak, Bartłomiej Ciupa, Borys Krzyziński, Jakub Nowak, Krystian Kalicki, Filip Szymanek, Bartłomiej Drzazga, Bartłomiej Gajda, Igor Rutkowski, Nikodem Ostrowski. Trener: Mateusz Antoniak

Dwa dni, 19 zespołów i bardzo dużo emocji wśród najmłodszych. Sukcesem organizacyjnym i sportowym zakończył się dwudniowy turniej Cisowianka Football Cup.

Pierwszego dnia do rywalizacji w Drzewcach stanęło osiem drużyn z rocznika 2010. Ekipy zostały podzielone na dwie grupy. W eliminacjach najlepsi okazali się piłkarze Jacka Dębca z Cisowianki oraz podopieczni Mateusza Antoniaka z Wisły Puławy, który jest zawodnikiem seniorów...Cisowianki. W wielkim finale gospodarze triumfowali 2:1 po bramkach Krzysztofa Robaka.

Wszyscy uczestnicy mogli korzystać z water baru Cisowianki. Każdy mógł napić się schłodzonej wody Cisowianki. Każda drużyna otrzymała darmowe bony na: frytki belgijskie, nuggetsy, kiełbaskę oraz inne smaczne posiłki, które były serwowane z foodtracka.

- Dziękujemy naszemu sponsorowi firmie Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. producentowi naturalnej wody mineralnej Cisowianka na czele z prezesem Krzysztofem Weką, dzięki któremu mogliśmy kolejny raz zorganizować ten turniej - mówi Jacek Dębiec, szkoleniowiec gospodarzy i zwycięzców zmagań.

WYNIKI GRUPY A

Puławiak - Bronowice 0:1,
Puławiak - Granit 10:0,
Puławiak - Wisła 1:1,
Bronowice - Granit 6:0,
Bronowice - Wisła 1:3,
Granit - Wisła 0:9.

TABELA GRUPY A			
Wisła Puławy	3	7	13:2
Bronowice Lublin	3	3	8:3
Puławiak Puławy	3	4	11:2
Granit Bychawa	3	0	0:25

WYNIKI GRUPY B

Cisowianka - Zawisza 4:0,
Cisowianka - MUKS Kraśnik 3:0,
Cisowianka - Wodniak 1:0,
Zawisza - MUKS Kraśnik 3:2,
Zawisza - Wodniak 4:1,
MUKS Kraśnik - Wodniak 4:0.

TABELA GRUPY B			
Cisowianka Drzewce	3	9	8:0
Zawisza Grabów	3	6	7:7
MUKS Kraśnik	3	3	6:8
Wodniak Piotrawin	3	0	3:9

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Cisowianka - Bronowice 1:1, k. 3:2
Zawisza - Wisła 0:6

MECZ O VII MIEJSCE

Wodniak - Granit 3:0

MECZ O V MIEJSCE

Puławiak - MUKS Kraśnik 5:1

MECZ O III MIEJSCE

Bronowice - Zawisza 12:0

MECZ O I MIEJSCE

Cisowianka - Wisła 2:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Cisowianka Drzewce
2. Wisła Puławy
3. AP Bronowice Lublin
4. Zawisza Garbów
5. Puławiak Puławy
6. MUKS Kraśnik
7. Orzeł Łaziska
8. Granit Bychawa

Już za tydzień

Dzień później odbyła się rywalizacja drużyn z rocznika 2013. W sumie walczyło 11 ekip. Więcej informacji już w następnym wydaniu.

mp

eprasa.pl d20e41d6b1

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Czy w najbliższym czasie mieszkańcom uda się przekonać włodarzy

Gm. Baranów: Droga przy rzece poróżniła mieszkańców

Część mieszkańców Zagoździa domaga się od władz gminy, aby wykonali drogę do ich posesji.

Fot.Dominik Kęsik

Około 35 osób wzięło udział w zebraniu, na którym zjawili się włodarze gminy Baranów

Fot.Dominik Kęsik

Tak wygląda droga, która prowadzi do Zaboru. Po dwudziestu metrach asfaltu pojawia się droga polna

Dlaczego nie zostali poinformowani?

Zagóźdź to wieś położona kilka kilometrów od Baranowa, tuż przy granicy z powiatem lubartowskim. Do naszej redakcji zadzwonili mieszkańcy wioski, którzy postanowili poskarżyć się na włodarzy gminy. Chcieli wiedzieć, skąd gmina wzięła pieniądze na wykonanie fragmentu drogi prowadzącej do rzeki, z której korzysta część osób, rolników dojeżdżających do pól.

Inni mieszkańcy dalej dojeżdżają do swoich posesji od Zagoździa do Zaboru przez polną drogę, z wertepami. Łączna długość to ok. 750 metrów. Mieszkańcy już od wielu lat prosili gminę o jej wykonanie, ale próby spełzły na niczym. Z tego właśnie powodu zaprosili nas na zebranie, które odbyło się w OSP w Zagóździu. Uczestniczył w nim wójt gminy, Mirosław Grzelak, wicewójt Pelagia Maruszak oraz przewodniczący rady gminy Stanisław Antoniewicz.

- Wszyscy chodzili i prosili o drogę każdego z wójtów, a my do dziś jej nie mamy. Wieś jest zaniedbana w całej gminie - mówili w trakcie spotkania mieszkańcy.

Pod koniec kwietnia ukończono drogę łączącą trzy miejscowości: Baranów, Dębczynę oraz Zagoździ.

Chcą budowy

Włodarze podczas spotkania wytłumaczyli, że droga przy rzece, która została wykonana, była w sześćdziesięciu procentach dofinansowana z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Jej koszt wyniósł ok. 100 tys. zł.

- To jest dojazd do gruntów rolnych. To nie jest tak, że ja sobie coś wymyślę i robię sobie, jak chcę. Każda decyzja finansowa musi być poparta przez radnych. Dopiero ja na tej podstawie mogę jako wójt wykonywać swoje obowiązki. Ja nie wymyśliłem sobie tej drogi - opowiadał wójt, Mirosław Grzelak.

Jak mówili sami mieszkańcy z sołtys na czele, nic nie wiedzieli o planach gminy dotyczących wykonania tej drogi i po części mają za złe włodarzom, że ich nie poinformowali. Co ciekawe, przy wjeździe do Zabór został wylany jedynie kawałek asfaltu o długości 20 metrów.

- Odkąd jest nowy wójt, to co jakiś czas proszę go o wykonanie drogi od Zagoździa do Zaboru. Nam trudno jest się poruszać po tej drodze. My często musimy jeździć po polach innych osób. Zdarzyło mi się, że zimą pokonywałem ten odcinek w ciągu godziny. Wójt jest po to, aby zarządzać naszą wsią. Chcielibyśmy, żeby ktoś się tym w końcu zajął - tłumaczy Grzegorz Olszak, jeden z mieszkańców wsi.

Sołtys, Halina Kołodyńska, kilkukrotnie składała podanie do Urzędu Gminy o remont drogi od Zagoździa do Zaboru, ale nie przyniosło to żadnych efektów.

- Nie podoba mi się ta sytuacja i te rozmowy. Chcemy, aby ta droga została wykonana w jak najszybszym czasie. Jestem dobrej myśli. W naszej wsi mieszkają osoby niepełnosprawne, a one muszą czasami się gdzieś dostać. Im jest bardzo ciężko - mówi sołtys.

Dominik Kęsik

Halina Kołodyńska, sołtys Zagoździa
Nie podoba mi się ta sytuacja i te rozmowy. Chcemy, aby ta droga została wykonana w jak najszybszym czasie. Jestem dobrej nadziei

Grzegorz Olszak, mieszkaniec Zaboru
Odkąd jest nowy wójt, to co jakiś czas proszę go o wykonanie drogi od Zagoździa do Zaboru. Mamy coraz więcej piachu, a nam trudno jest się nam poruszać po tej drodze. Chcielibyśmy, żeby ktoś się tym w końcu zajął

I N F O R M A C J A

REWITALIZACJA ZBIORNIKA WODNEGO W MIEJSCOWOŚCI BARANÓW

Gmina Baranów realizuje projekt pod nazwą „Rewitalizacja zbiornika wodnego w miejscowości Baranów" z dofinansowaniem ze środków Unii Europejskiej.

Cel projektu: Realizacja planowanej inwestycji będzie czynnikiem, który wpłynie na zrównoważony rozwój gospodarczy, społeczny i środowiskowy Gminy Baranów poprzez wykorzystanie i zachowanie dziedzictwa naturalnego. Realizacja idei zrównoważonego rozwoju wpłynie na zwiększenie atrakcyjności inwestycyjnej gminy, rozwój turystyki i tworzenie rynku pracy. Realizowana inwestycja będzie miała na celu efektywne wykorzystanie potencjału dziedzictwa naturalnego w osiąganiu korzyści społecznych i gospodarczych.

Zakres projektu:
Przedmiotem projektu jest zwiększenie rozwoju kompetencji społecznych i wzrost integracji społecznej mieszkańców gminy, podniesienie standardu życia społeczeństwa i kształtowanie zrównoważonego rozwoju gospodarczego gminy.

Zakres prac obejmuje:
- odmulenie zbiornika,
- umocnienie linii brzegowej zbiornika,
- zbudowanie pomostu widokowego,
- wykonanie utwardzonych ciągów pieszych,
- budowę miejsc parkingowych,
- montaż ławek parkowych i koszy na śmieci,
- urządzenie terenów zielonych,
- budowę energooszczędnego oświetlenia parkowego,
- budowę systemu monitoringu wizyjnego,
- wykonanie przewodnika multimedialnego.

Grupą docelową będą osoby korzystające z obiektu objętego projektem.

Wartość projektu: 687 505,00 zł
Planowane dofinansowanie projektu z UE: 364 330,85 zł

Projekt dofinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Działanie 7.1. Dziedzictwo kulturowe i naturalne.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

eprasa.pl d20e41d6b1

Wzajemne oskarżenia nia zdają się mieć końca

Markuszów: Starli się o termin komisji

Wójt podnosił, że radny Stasiak jako przewodniczący komisji rozwoju gospodarki i budżetu celowo zwołał posiedzenie w dniu, kiedy miał zaplanowany urlop i nie mógł wziąć w niej udziału. - Gdybym wiedział o tym, że faktycznie ma pan na ten dzień zaplanowany urlop, nie zrobiłbym tego - bronił się Andrzej Stasiak.

Fot.Dominik Kęsik

Leszek Łuczywek, wójt gminy Markuszów (do A. Stasiaka)
- Pan wiedząc o tym, że mam urlop w poniedziałek zaplanował posiedzenie komisji. A teraz pan robi całą szopkę i jeszcze się podpiera przewodniczącym

Fot.Kamil Węsik

Andrzej Stasiak, radny (do wójta)
- Niech pan nas nie posądza o takie rzeczy, że coś zrobiliśmy panu specjalnie

Nerwowo od początku sesji

To, że współpraca między włodarzem Markuszowa a grupą radnych nie układa się pomyślnie widać gołym okiem oglądając sesje Rady Gminy. Podczas tej odbytej 22 lipca powodem do kolejnego spięcia był termin ostatniego posiedzenia komisji rozwoju gospodarki i budżetu. Przewodzi jej Andrzej Stasiak, jeden z najaktywniejszych radnych, który oczekując odpowiedzi na zadawane przez siebie pytania, nie szczędzi wójtowi także i słów krytyki. Leszek Łuczywek zarzucił przewodniczącemu Stasiakowi, że ten w piątek 16 lipca celowo wyznaczył termin posiedzenia komisji, której przewodzi na poniedziałek 19 lipca, czyli na dzień, w którym wójta nie było w pracy. Radni chcieli wtedy zapoznać się z informacją na temat realizacji gminnych inwestycji. Wójt takową w formie pisemnej przygotował na komisję, jednak jak już podczas sesji mówił radny Stasiak, w jego ocenie do odpowiedzi wójta na temat inwestycji nasuwało się wiele pytań i poprosił o dodatkowe wyjaśnienia, m.in. co do zaplanowanych inwestycji, które są zagrożone. - Jeżeli chodzi o działania inwestycyjne, to dostali państwo to sprawozdanie takie, na jakie w pewnym sensie zasłużyliście. Jeżeli dostaję zawiadomienie o komisji w piątek o godzinie 12.00, to do 15.00 muszę przygotować takie zestawienie na 9 rano w poniedziałek - tłumaczył włodarz Markuszowa.

Wójt: Zrobił pan to specjalnie

Andrzej Stasiak podkreślił jednocześnie, że zupełnie inaczej wygląda współpraca rady z kierownikami podległych gminie instytucji. Jako przykład podał dyrektorów miejscowej szkoły i przedszkola, stwierdzając, że co do ich wyjaśnień radni nie mieli żadnych uwag, a wszystko było jasne, czego nie można powiedzieć o współpracy z wójtem. - Ustalił pan termin posiedzenia komisji w poniedziałek wiedząc, bo był pan o tym poinformowany, że mam zaplanowany urlop. I pan to zrobił właśnie dlatego, żeby mnie na tej komisji nie było. Dzwoniłem do pana dwa razy na telefon komórkowy, nie odebrał pan, żeby tę sprawę wyjaśnić w czwartek i w piątek. I niestety nie miał pan czasu ze mną porozmawiać. A teraz ma pan do mnie pretensje, że jeżeli miałem zaplanowany urlop miesiąc wcześniej, że mnie nie było w tym dniu, bo pan zwołał komisję. Pan to zrobił specjalnie, żeby mnie nie było - grzmiał wójt Leszek Łuczywek.

Komu powinno zależeć?

W obronie przewodniczącego komisji rozwoju gospodarki i budżetu stanął radny Zawada.

- Mieliśmy trzy spotkania komisji rewizyjnej. Wielokrotnie nas pani skarbnik, nie chcę powiedzieć poganiała, ale powtarzała, że RIO czeka na opinię panie przewodniczący, że trzeba szybko. Wiedzieliśmy, że musimy jeszcze zrobić komisje połączone. 10 radnym pasuje termin, panu nie pasuje - mówił Piotr Zawada i ciągnął dalej:

- Panie wójcie, sesja absolutoryjna, to jest sesja, która zamyka jakby pewien etap pańskiej pracy. Jeżeli panu nie zależy na kontaktowaniu się z radnymi i wyjaśnianiu pewnych rzeczy na komisji i próbuje pan tu zgonić na radnych, to jest zły kierunek.

- To nie jest prawda, że ja się nie chcę spotkać, tylko mam jeszcze zobowiązania też rodzinne, które czasami muszę wykonać. Jak mam zaplanowany urlop wcześniej i wyjazd, to mam i trudno - zripostował wójt Łuczywek i przypomniał, że próbował telefonicznie skontaktować się z przewodniczącym komisji. - Mój gabinet stoi otworem. To panowie, jak przechodzicie obok w urzędzie, w ogóle nie zachodzicie. Ok, nie zachodźcie. Tylko nie miejcie pretensji do mnie, że ja się nie kontaktuję. Pan Stasiak wiedział, że mnie w poniedziałek nie będzie i zwołał komisję, żeby teraz robić to, co robi - skwitował wójt Markuszowa. O głos poprosił radny Andrzej Stasiak. - Ani nie brał pan zwolnienia. Nie podpisywałem panu urlopówki, bo nie jestem od tego. Przewodniczący (Rady Gminy - przyp. red.) również nie wiedział, że ma pan urlop. Niech pan nas nie posądza o takie rzeczy, że coś zrobiliśmy panu specjalnie. Gdybym wiedział o tym, że faktycznie ma pan na ten dzień zaplanowany urlop, nie zrobiłbym tego - tłumaczył się.Mimo to wójt nie dawał wiary wyjaśnieniom radnego, podnosząc jednocześnie, że gdy nie mógł osobiście skontaktować się telefonicznie z przewodniczącym komisji rozwoju gospodarki i budżetu przekazał tę informację pracownikowi gminy. Po czym w piątek rano (16 lipca) otrzymał od podwładnej informację o tym, że przewodniczący komisji jest poinformowany o urlopie wójta, zaplanowanym na poniedziałek 19 lipca. - Pan wiedząc o tym, że mam urlop w poniedziałek zaplanował posiedzenie komisji. A teraz pan robi całą szopkę i jeszcze się podpiera przewodniczącym - mówił Leszek Łuczywek.Słowną przepychankę uciął przewodniczący.

Marta Pietroń

Kurów: Mieszkańcy chcą drogi między Klementowicami a Nowym Pożogiem

Władze gminy Kurów chcą we współpracy z gminą Końskowola połączyć te dwie miejscowości asfaltówką. - Ułatwiłoby to m.in. mieszkańcom Klementowic dojazd do Puław - przekonuje Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów.

Fot.Kamil Węsik

Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów
- Wystosowaliśmy w tej sprawie pismo do władz gminy Końskowola, w którym zadeklarowaliśmy chęć pomocy w budowie tej drogi

Klementowice i Nowy Pożóg to dwie miejscowości leżące w bliskiej odległości. Pierwsza jest położona w gminie Kurów, druga w gminie Końskowola. Łączy je szutrowa droga. Bez większych przeszkód pokonują ją ciągniki, czy inne maszyny rolnicze, jednak dla samochód zwłaszcza osobowych przejazd tamtędy niekiedy jest problematyczny. Mieszkańcy obu wsi mają pola w sąsiedniej gminie. Mieszkańcy Nowego Pożoga uprawiane przez siebie owoce często odstawiają do zakładu przetwórstwa w Klementowicach. Z kolei mieszkańcy Klementowic, aby dojechać do Puław muszą najpierw kierować się do Kurowa i dopiero stamtąd do Puław. Dlatego włodarze Kurowa, w odpowiedzi na prośby swojego sołectwa wyszli z inicjatywą połączenia obu miejscowości drogą asfaltową. Na terenie gminy Kurów część drogi asfaltowej już jest. Dzięki wsparciu pozyskanemu z Funduszy Dróg Samorządowych udało się wybudować odcinek o długości ok. 900 m. Reszta drogi - także ok. 900 m - leży już na terenie gminy Końskowola.

- Wystosowaliśmy w tej sprawie pismo do władz gminy Końskowola, w którym zadeklarowaliśmy chęć pomocy w budowie tej drogi. Gmina Końskowola pozytywnie ustosunkowała się do propozycji. Jesteśmy na etapie uzgodnień kosztów. Ze swojej strony deklarujemy partycypację w kosztach. Mam nadzieję, że gmina Końskowola w stosownym czasie wystąpi z wnioskiem o dotację na tę inwestycję - mówi Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów. Pozytywnie do pomysłu „sąsiadów" podchodzą również włodarze Końskowoli. Wójt podczas ostatniej sesji przedstawił propozycję radnym. - Komisja gospodarki zaopiniowała pomysł pozytywnie. Będziemy składać wniosek do Funduszu Dróg Samorządowych i w zależności od tego, czy uda się nam pozyskać dotację, czy też nie, będą zapadały dalsze decyzje zarówno po naszej stronie, jak i po stronie gminy Kurów, która zadeklarowała pokrycie 50 proc. kosztów wkładu własnego - mówi Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

Aktualnie nabór wniosków do FDS nie jest prowadzony, dlatego samorządowcy muszą czekać na uruchomienie procedury przez władze centralne.

Marta Pietroń

eprasa.pl d20e41d6b1

Zabawa dla każdego

Najmłodsi i najstarsi na gigantycznym torze przeszkód

Fot.Dominik Kęsik

Jedną z atrakcji toru był Eliminator Arena polegający na unikaniu nadchodzących przeszkód z góry i z dołu. Osoba, która została uderzona i spadła na dół była eliminowana

Fot.Dominik Kęsik

Pogoda podczas wydarzenia była słoneczna, co zachęciło mieszkańców do wyjścia z domów. Jak widać na zdjęciu kolejka do niektórych atrakcji była spora

Fot.Dominik Kęsik

Dla każdego uczestnika wręczono drobne upominki jak np. torby czy odblaski

Krystian Frąg

Podczas toru przeszkód poszło mi bardzo dobrze, bo zostawiłem za sobą daleko przeciwnika. Wiedziałem, że wygram. Jest bardzo fajnie i mi się podoba. Tutaj mogliśmy wykazać się siłą i sprytem. Dla mnie to był pierwszy udział

Zuzanna Zych

Postanowiłam, że wezmę udział w wydarzeniu i z tej okazji wybrałam się na Marinę, bo lubię tu przychodzić. Tor przeszkód był trochę trudny. Najbardziej podobał mi się Eliminator Arena, gdzie musieliśmy uważać na przeszkody. Gdyby za rok ponownie pojawił się tor, to z chęcią bym tu przyszła

Kacper Filipek

Wydarzenie jest super. Udało mi się wygrać chustę. Dla mnie konkurencje były łatwe. Najbardziej przypadł mi do gustu basen z przeszkodami. Ja uczestniczę tu po raz pierwszy. Moim zdaniem takie akcje powinny być organizowane, ponieważ jest bardzo dużo ludzi, a ja z kolegami mogę dobrze się bawić

Aktywnie wypoczęli na świeżym powietrzu, dobrze się przy tym bawiąc. Na terenie puławskiej Marinie rozmieszczono ogromny tor przeszkód, w którym mieszkańcy mogli sprawdzić się w kilku konkurencjach.

Starcie Gigantów - Podejmij wyzwanie! To wydarzenie, które odbyło się po raz drugi w Puławach. Co ciekawe dmuchane tory przeszkód są jednymi z największych w Europie. Goście biorący udział w imprezie startowali w czterech konkurencjach: „Potwory i spółka", Tor Spartan, Wipeout Mistrzów, Eliminator Arena oraz basen z przeszkodami - Posejdon Arena. Zainteresowanie było bardzo dużo. Do niektórych konkurencji ustawiła się ogromna kolejka chętnych.

- Jest bardzo fajnie i mi się podoba. Tutaj można mogliśmy wykazać się siłą i sprytem - mówił Krystian Frąg, jeden z gości, który był obecny na Marinie.

Nie zabrakło drobnych upominków dla uczestników zasponsorowanych przez puławski Urząd Miasta. Na miejscu można było zaszczepić się przeciwko koronawirusowi.

Dominik Kęsik

Na szczęście nic poważnego się nie stało

Domek Gotycki już niebawem pójdzie do remontu

Wichura uszkodziła budynek z XIX w., w którym przechowywana była m.in. kopia portretu włoskiego malarza Rafaela Santi. Nie wiadomo, jaki będzie koszt naprawy. Obecnie liczone są straty, a obiekt jest zamknięty.

Pod koniec zeszłego miesiąca nad naszym powiatem przeszły gwałtowne burze wraz z wichurami. Podczas trwających opadów deszczu na terenie Parku Czartoryskich jedno z drzew przewróciło się na Domek Gotycki, uszkadzając rynnę, balustradę oraz jedną z kolumn. Na szczęście nic się nie stało kopii obrazu „Portret młodzieńca" Rafaela Santi, który był dostępny dla zwiedzających od czerwca. Portret został przeniesiony do Pałacu Czartoryskich.

Fot.Urząd Miasta Puławy

Wywrócone drzewo uszkodziło m.in. rynnę, balustradę oraz jedną z kolumn. Nie wiadomo, kiedy budynek zostanie ponownie otwarty dla zwiedzających

Budynek na teraz jest niedostępny dla zwiedzających. Jak udało się nam ustalić, trwa liczenie strat.

- Obecnie czekamy na usunięcie drzewa. Później zostanie opracowany plan naprawczy dla budynku. Nie wiemy, ile będzie kosztowała naprawa „Domku Gotyckiego", ponieważ w tym planie musi pojawić się kosztorys. Jak na razie trwają prace na jego przygotowaniem - mówi Mariusz Matyka, zastępca dyrektora IUNGu.

Próbowaliśmy skontaktować się z dyrektor Muzeum Czartoryskich, Honoratą Mielniczenko, żeby dowiedzieć się dodatkowych informacji na ten temat, ale nie udało się z nią skontaktować.

Domek Gotycki został wybudowany w latach 1801-1809

Dominik Kęsik

eprasa.pl d20e41d6b1